



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

7-8/1998

# BIBLIOTEKARZ

---

**Joanna KOPACZ:**

Tradycja i nowoczesność. „Przeglądowi Bibliotecznemu”  
zamiast laurki

**Anna MALEWSKA:**

Information professional zamiast bibliotekarza.  
Studia na kierunku zarządzania informacją w Holandii

**Barbara RZECZKOWSKA:**

Zmiana systemu zautomatyzowanego w WiMBP  
im. J. Piłsudskiego. Problemy i spodziewane korzyści

W sprawie bibliotek uczelni prywatnych — polemiki

**PROLIB** jest zintegrowanym, profesjonalnym oprogramowaniem pozwalającym na pełną automatyzację procesów bibliotecznych związanych z gromadzeniem, opracowaniem, wyszukiwaniem i udostępnianiem dokumentów, zapewniającym kontrolę wypożyczeń, czytelników i zbiorów, a także umożliwiającą bibliotece udostępnianie własnych katalogów (poprzez tekstowy lub graficzny moduł OPAC) w sieci INTERNET.

## **PROLIB** KOMPLEKSOWY SYSTEM ZARZĄDZANIA BIBLIOTEKĄ

**PROLIB** jest systemem bardzo elastycznym, dzięki czemu może być wykorzystywany z powodzeniem zarówno przez małe, jak i bardzo duże, pracujące w wieloużytkownikowych sieciach rozproszonych, biblioteki. Program gwarantuje: przyjazny i jednolity sposób komunikacji z użytkownikiem wspierany dodatkowo systemem podpowiedzi; pracę w konfiguracji klient/serwer; zachowanie międzynarodowych norm oraz standardów bibliotecznych i informatycznych; niezależność sprzętową i systemową; pełne zabezpieczenie systemu i bazy danych.

### **cechy systemu**

**PROLIB** ma budowę modułową, której wszystkie elementy współpracują ze sobą tak, aby uniknąć podwójnych kartotek i wielokrotnego wprowadzania danych.

#### **MODUŁY PODSTAWOWE:**

- Gromadzenie Dokumentów
- Katalogowanie Wydawnictw Zwartych, Ciągłych i Czasopism
- Wypożyczalnia
- OPAC
- Administrator

pozwalają na pełną automatyzację procesów bibliotecznych.

### **moduły podstawowe**

**MODUŁY DODATKOWE** stanowią rozszerzenie możliwości funkcjonalnych systemu:

- Import danych Przewodnika Bibliograficznego Biblioteki Narodowej
- Import danych Słownika Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej
- OPAC WWW
- Bibliografia
- Patenty
- Normy
- Centralny Katalog Czasopism Zagranicznych
- Tezaurus medyczny MeSH
- konwersja baz, m.in. z programów MARC-BN, LECH, UNIKAT, ISIS i in.

### **moduły dodatkowe**

Katalog „OPAC” zapewnia szybkie i wielostronne wyszukiwanie w trybie on-line informacji o zasobach bez względu na typ dokumentu, z dowolnego stanowiska lokalnej sieci komputerowej, jak również poprzez sieć INTERNET.

Wyszukiwanie odbywa się według słów w oparciu o indeksy: tytułów, osób, instytucji, imprez, serii, krajów, haseł przedmiotowych, klasyfikacji UKD, klasyfikacji wewnętrznej biblioteki. W wyszukiwaniu zaawansowanym system pozwala maskować prawostronnie wyrażenia, łączyć je przy użyciu operatorów logicznych (boole'owskich), daje także możliwość ograniczania listy odpowiedzi do roku wydania, języka dokumentu lub dowolnego wyrażenia z opisu bibliograficznego. Z poziomu katalogu OPAC czytelnik uzyskuje informację o bieżącej dostępności wyszukanych pozycji, ma też dostęp do własnego konta z możliwością dokonywania rezerwacji, zamówień i wypożyczeń.

„OPAC WWW” stanowi uzupełnienie systemu PROLIB o graficzny interfejs WWW, pozwalający na pełną obsługę złożonych transakcji i szerokie udostępnianie informacji zawartej w bazie danych poprzez sieć globalną, z możliwością wyszukiwania według nieograniczonej liczby kryteriów definowanych przez użytkownika.



**MAX ELEKTRONIK S.A.** - 65-073 Zielona Góra, ul. Mariacka 2 Tel. (068) 327 00 31/34  
DZIAŁ UTRZYMANIA I ROZWOJU SYSTEMU PROLIB Tel. (068) 324 24 35/6  
ODDZIAŁ GDYNIA: 81-368 Gdynia, ul. Świętojańska 12/3 Tel/fax (058) 620 16 17  
ODDZIAŁ KATOWICE: 40-032 Katowice, ul. Dąbrowskiego 23 Tel/fax (032) 255 57 14  
ODDZIAŁ POZNAŃ: 61-814 Poznań, ul. Ratajczaka 23 Tel/fax (061) 853 14 57

---

## Od redaktora

---

Chciałbym zasygnalizować ciekawe zjawisko, które obserwuję od kilku miesięcy i które mimo upływu czasu nie wydaje się wygasać. Otóż chodzi mi o materiały napływające do redakcji „Bibliotekarza”. Odpukać w niemalowane drewno, ale z tak znacznym napływem materiałów i propozycji tekstów do publikowania na naszych łamach nie mieliśmy do czynienia dotychczas. Przy czym, rzecz ciekawa, ich autorami są głównie osoby z bibliotek naukowych. Autorzy z innych rodzajów bibliotek nawet jakby osłabli aktywność pisarską i rzadziej przysyłają swoje teksty. Widoczne to jest szczególnie w odniesieniu do bibliotek pedagogicznych i szkolnych, a w pewnej mierze także pozostałych. Niedawno nawet otrzymaliśmy list z bibliotek pedagogicznych z zawołowanymi pretensjami, że o tych bibliotekach pisze się na naszych łamach niewiele. Być może wysłane w odpowiedzi wyjaśnienia i zgłoszona w owym liście deklaracja pomocy w pozyskiwaniu materiałów coś zmienią w przyszłości.

Wśród tekstów przysyłanych z bibliotek naukowych znajdujemy pozycje pisane z myślą o egzaminie na bibliotekarza dyplomowanego i, w związku z tym, o potrzebie powiększenia bibliografii własnych prac. To spostrzeżenie nie wyjaśnia jednak wszystkiego. Obserwacja sygnalizowanego zjawiska skłania do sformułowania tezy, że coś pozytywnego zaczyna się dziać w bibliotekach uczelni wyższych, skoro ludzie zaczynają aktywnie interesować się swoją profesją, chcą studiować i pisać na tematy zawodowe, a ponadto zabiegają o status bibliotekarza dyplomowanego. Są w każdym razie skłonni podjąć trud zdobycia tego statusu, co najwidoczniej zaczyna im się „opłacać” prestiżowo i finansowo. Moje kontakty z koleżankami i kolegami z bibliotek naukowych wydają się dowodzić, że zmienia się w tych bibliotekach stosunek do naszej profesji, pogłębia się w nich zainteresowanie nowoczesnymi metodami i technikami pracy bibliotecznej, w coraz większej cenie jest status bibliotekarza dyplomowanego, który umacnia poczucie stabilizacji zawodowej i status profesjonalisty w kontaktach z kadrą naukową i studentami. To wszystko znajduje potwierdzenie także w placach, które rosną, choć nadal zbyt wolno. Istotne jest, że szefowie bibliotek uczelnianych nie tylko dostrzegają ten swoisty ruch zawodowy, lecz wydają się dokładać wiele starań, aby go umacniać i rozwijać. W gruncie rzeczy na forum publicznym o silną pozycję bibliotekarzy dyplomowanych zabiegają głównie dyrektorzy i kadra kierownicza bibliotek uczelnianych. To wszystko cieszy, bo stanowi zapowiedź przyśpieszenia pozytywnych zmian i modernizacji warsztatów bibliotecznych w uczelniach.

Poza bibliotekami uczelnianymi trudno dostrzec nowe zjawiska, które podnosiłyby człowieka na duchu. Wyjątek od tej reguły stanowi chyba tylko komputeryzacja, która mimo braku pieniędzy i znających się na rzeczy specjalistów staje się powoli w skromnych rozmiarach udziałem coraz większej liczby bibliotek, chociaż tylko na miarę posiadanych sił i środków, a te są niewielkie i ocierają się o granicę zabiedzenia. Mnożą się natomiast zjawiska niedobre. W 2 numerze „Bibliotekarza” z br. opublikowaliśmy wywiad z Janiną Moskalczuk, dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Belchatowie – bardzo dobrym, pełnym inicjatywy i pomysłów dyrektorem. Już jej nie ma na tym stanowisku. Widocznie była za dobra jak na gust miejscowych włodarzy. Aż boimy się pisać o dobrych dyrektorach, by ich nie spotkało to samo, co koleżankę J. Moskalczuk. Wielu moich znajomych i ja osobiście wysoko ceniliśmy Romana Malka, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Chełmie, profesjonalistę, budowniczego nowego gmachu tej biblioteki. Także go już nie ma na tym stanowisku, i aż dziwne, że Ministerstwo Kultury i Sztuki tak łatwo zaakceptowało zmianę w Chełmie. Listę podobnych przypadków można byłoby mnożyć, i z pewnością znalazłaby się na niej Biblioteka Narodowa, gdzie w maju nadal nie była wyjaśniona sprawa obsady stanowiska dyrektora naczelnego i – co znamienne – gdzie bibliotekarze dyplomowani są gatunkiem rzadkim, wymierającym!

Na zakończenie chcę zwrócić uwagę na teksty Grażyny Doktor i Janiny Przybysz o bibliotekach prywatnych uczelni wyższych będące polemiką z opiniami Jacka Wojciechowskiego na temat tego rodzaju szkół i bibliotek, publikowanymi w „Bibliotekarzu”. W panoramie bibliotek wyższych uczelni mamy do czynienia z nowymi instytucjami, których wiele parametrów i cech nie przystaje do naszych wyobrażeń. Budując swoje księgozbiory od podstaw i rozwijając działalność w skromnych warunkach, przywiązują one dużą wagę do racjonalności działań. Doświadczenia tych bibliotek mogą być nam bardzo przydatne w przyszłości.

*Jan Wofosz*

---

# Listy

---

Pan Redaktor  
Jan Wołosz

Szanowny Panie Redaktorze!

Dziękujemy Panu za interesujący komentarz do naszego artykułu „Stan prac nad projektem utworzenia Wspólnego Katalogu Bibliotek Naukowych (WuKa)”, zamieszczonego w 4 numerze „Bibliotekarzy”.

Jednocześnie chcielibyśmy wyjaśnić drobne nieporozumienie. Z naszego tekstu nie wynika, że biblioteki współtworzące WuKa nie zamierzały korzystać z opisów z „Przewodnika Bibliograficznego”. Stwierdziliśmy jedynie, że ta kwestia powinna być potraktowana osobno, a wszelkie decyzje w tej sprawie „mogą być podjęte dopiero po uzgodnieniach z Biblioteką Narodową”. Pominięcie tej drogi mogłoby doprowadzić do naruszenia praw autorskich i złamania podstawowych zasad dobrych obyczajów. Niektóre z bibliotek VTLS korzystają od dawna z danych pochodzących z „Przewodnika Bibliograficznego”. Jednakże czym innym są uzgodnienia poszczególnych bibliotek i prenumerata „Przewodnika”, a czym innym umieszczanie danych we wspólnym katalogu, który miałby się stać m.in. źródłem rekordów dla wielu bibliotek. Ponieważ do uzgod-

nień jeszcze nie doszło, postanowiliśmy pominąć w naszym tekście szczegóły związane ze sposobem wykorzystania danych z „Przewodnika Bibliograficznego”.

Dziś sytuacja uległa zmianie. Przygotowując projekt WuKa biblioteki VTLS włączyły się wraz z Biblioteką Narodową i innymi bibliotekami naukowymi w kraju do prowadzonych na szeroką skalę prac nad utworzeniem narodowego katalogu centralnego. Podobnie jak Pan jesteśmy przekonani, że w pracach nad projektem tego katalogu istotne będą rozstrzygnięcia dotyczące wykorzystywania bieżącej bibliografii narodowej. Sądzymy, że kluczem do podjęcia właściwych decyzji powinno się stać, obok uwzględnienia zasady wspólnego katalogowania, dokładne i jednoznaczne ustalenie relacji pomiędzy planowanym katalogiem centralnym a bibliografią narodową.

Z wyrazami szacunku

Andrzej Padziński  
Ewa Dobrzyńska-Lankosz

## DANUTA CZUBACKA: wiersze

\* \* \*

— proszę wejść —  
w rozmyślań  
marzeń moich  
wielką ciszę  
bez pukania  
bez głośnych kroków  
ja zauważę  
i usłyszę  
— proszę wejść —

\* \* \*

We łzach  
miłość moknie  
boli czekanie

wieczorem tylko  
ciche marzenie  
że jutro będzie  
sercu lżej

na ustach szminka  
i cierpki smak  
spokój zmącony  
przeszłością dnia  
a może — nie  
och gdyby — tak

może stracone  
na przyszłe  
zamienić się da.

# Trzy pytania

Odpowiada Danuta Czubacka z filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łęcznej — poetka.

Czym jest dla Pani praca w bibliotece?

Pracuję w Bibliotece Publicznej w Łęcznej. Praca daje mi satysfakcję: w zasięgu ręki książka, czyli wiedza i spotkanie z człowiekiem, którym jest czytelnik. To wartości wyższe, duchowe, które cenię.

Od kiedy pisze Pani wiersze?

Piszę od niedawna, z potrzeby serca, i rozmowy samej ze sobą. Pragnę utrwalić nastrój chwili, dodać słowo do milczenia. Chcę „zapisać” swój świat. Może Ktoś go zrozumie.

Czym jest dla Pani poezja?

Poezja — rodzi się ze zdziwienia. Widzę to, na co inni patrzą — to zdolność do zachwyty. Jest to subiektywne odczucie, moje widzenie świata — prawdziwe jak

moje życie. Postrzegam świat oczyma dziecka, które się wciąż dziwi i pyta. Poezja — to zapis wrażliwości. W moich wierszach kocham, rozpaczam i mam nadzieję. Nie mogę rozpoznać siebie tylko w marzeniach.

Boję się, że myśl uleci, dźwięk słowa wygaśnie, więc biorę pióro i zapisuję, i stąd... zaczyna się wiersz.

Dużo kreślę, poprawiam, bo najtrudniej ze sobą dojść do porozumienia. Nie jest łatwo „ubrać” myśli w słowa i nazywać rzeczy „po imieniu”. Powiedzieć nie za dużo, a nie za mało — oto jest sztuka.

Zapisałe słowo trwa, wiersz istnieje, więc — poezja — jest też formą przetrwania. Na przekór przemijaniu, notuję codziennie, notuję codzienność i prowadzę zapiski w formie dziennika. Nie wszystko piszę wierszem.

## DANUTA CZUBACKA



\* \* \*

Zapodziejemy się w sobie  
na wspólną zatrąę  
z przyzwoleniem  
bez namysłu  
czy ja w Tobie  
czy Ty we mnie  
utulimy ciszę we śnie  
na krawędzi zapomnienia  
przejdiesz mnie... dreszczem...

\* \* \*

...ta granica  
bez wyjątku  
tego — tu  
i gdzieś — tam  
przenikliwa pewność

że ostatnim krokiem — wieczność  
wymiar czasu odliczamy  
biciem serca  
niepokoju ciągły ton  
drogą łask króciutkie przejścia  
bez pośpiechu  
przecież nikt Cię nie pcha  
na drugą ze stron  
pozostaje pamięć nam  
i w ręku zamknięta  
cmentarnej kłamki stal  
chłód losu  
i tak dużo łez  
za tymi co odeszli — gdzieś  
rozpacz  
żał...

\* \* \*

niech już tak będzie  
wszystko mi jedno  
marzenia odkładam  
na lepsze czasy  
może powrócą  
przez nie domkniętą furtkę  
nadziei  
rozbiliam lustro  
by nie patrzeć w twarz  
wyplakałam żal  
wybaczyłam  
wyciszeniem — trwam —

# Artykuły

Joanna Kopacz

## Tradycja i nowoczesność. „Przeglądowi Bibliotecznemu” zamiast laurki

**Poprzednie oceny i opinie — utworzony pod szczęśliwą gwiazdą — co decydowało o poziomie pisma? — wydawca — wybitni bibliotekoznawcy — dotacje — powiązania z bibliografią — szeroki krąg autorski (red.)**

Na przestrzeni 70 lat istnienia „Przeglądu Bibliotecznego” nie poświęcono mu nigdy laurki. Rocznice były zauważane i odnotowywane na łamach tego czasopisma i innych pokrewnych mu periodyków bibliotekarskich, ale albo stawały się okazją do pobożnych życzeń na przyszłość, albo poważnych artykułów bez ambicji wartościowania, oceniania, apologetowania. Na 10-lecie Józef Grycz, wówczas już kierownik referatu bibliotek naukowych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rozważał możliwości i sposoby pozyskiwania autorów i ich tekstów dla „Przeglądu”, co można było zrozumieć jako skargę na nie najlepsze dotąd układy w tym względzie i wskazówkę dla redaktora Edwarda Kuntzego, jak powiększyć zespół autorski <sup>1)</sup>. Na 30-lecie Jan Baumgart przedstawił dzieje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (1917-1957), zauważając również interesujący nas periodyk <sup>2)</sup>. Na 40-lecie Irena Turowska-Barowa ukazała, opierając się na zasobach Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej, sylwetkę E. Kuntzego uwypuklając sukcesy redaktora w długiej walce z trudnościami, w czym więcej było mowy o trudnościach, niż o sukcesach <sup>3)</sup>. Na 50-lecie Maria Dembowska, w sposób wyważony, referujący, omówiła wiele aspektów powstania „Przeglądu Bibliotecznego”, sylwetki jego twórców, treść i odbiorców <sup>4)</sup>. Najbardziej pozytywny, a nawet optymistyczny, jest tekst Barbary Sordyłowej na 70-lecie periodyku, który także nie jest laurką, bo trudno, aby redaktorka chwaliła prowadzo-

ne przez siebie, zresztą znakomicie, od 1978 r. czasopismo <sup>5)</sup>.

„Przegląd Biblioteczny” urodził się pod szczęśliwą gwiazdą. Jest kilka powodów, aby tak sądzić. Po pierwsze został powołany do życia przez Związek Bibliotekarzy Polskich jako jego wydawnictwo, od razu uzyskując status centralnego organu naukowego bibliotekarstwa polskiego. Jako datę narodzin podaje się dzień 25 kwietnia 1927 r. (choć pismo ukazało się dopiero w grudniu, kiedy to na zebraniu bibliotekarzy w Warszawie przedstawiono opracowany przez Zarząd Koła Krakowskiego ZBP projekt czasopisma <sup>6)</sup>. Rok 1927 był ogólnie korzystny dla bibliotekarstwa. Powołano wówczas Międzynarodowy Komitet Bibliotek i Bibliografii, poprzednika IFLA, założonej w 1929 r. ZBP obchodził swoje 10-lecie, a Biblioteka Narodowa w Warszawie jeszcze nie otwarta oficjalnie (otwarcie nastąpiło w listopadzie 1930 r.) posiadała już niemały księgozbiór.

Po drugie czasopismo wychodzi nieprzerwanie przez 70 lat zachowując niezmiennie dobrą kondycję i wysoki poziom merytoryczny artykułów, rozpraw i recenzji. Przeważała od początku tematyka bibliotekoznawcza, w aspekcie praktycznym skupiona na bibliotekach naukowych prawdopodobnie dlatego, że teksty pisali wybitni polscy bibliotekoznawcy jak: Marian Łodyński — do 1934 r. dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej, w latach 1935-1938 wicedyrektor Biblioteki Narodowej, znawca bibliotekarstwa XVIII i początków XIX w., w tym Biblioteki Załuskich; Adam Łysakowski — w latach 1930-1939 dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, monografista tej biblioteki; Helena Hleb-Koszańska, bibliotekarka w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej w Wilnie, później wieloletni dyrektor Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej i inni. To, co wydawało się błędem, okazało się korzystne, ponieważ utrzymano jednorodność tematyczną artykułów i kompetentne ich opracowanie. Powołany w 1929 r. do życia „Bibliotekarz”, pod ówczesnym tytułem „Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy” wypełnił lukę w zakresie bibliotek publicznych. Do dzisiaj w profilu „Przeglądu



Biblioteczny” biblioteki naukowe i ich problemy zajmują najwięcej miejsca. Już w pierwszym okresie obok materiału historycznego były publikowane rozprawy dotyczące aktualnych zagadnień jak katalogowanie formalne i rzeczowe, kształcenie bibliotekarzy, międzynarodowa współpraca bibliotek itp. Ze względu na konieczność ograniczenia z powodów finansowych objętości „Przeglądu” nie udało się wprowadzić sugestii Rady ZBP, aby otworzyć dział odczytowy zawierający notatki o odczytach bibliotekarskich i krótkie autoreferaty <sup>7)</sup>. Dopiero po II wojnie światowej, od 1948 r. konsekwentnie zaczęto zamieszczać po poszczególnych artykułach streszczenia obcojęzyczne. Propozycja taka została wysunięta przez Radę ZBP już 15 IX 1937 r. i poparta argumentem łatwiejszej wymiany „Przeglądu Biblioteczny” na czasopisma bibliotekarskie zagraniczne.

Po trzecie „Przegląd” pozostawał i pozostaje nadal w rękach wybitnych polskich bibliotekoznawców. Szczególnie bohaterski był okres początkowy, lata 1927-1939, pod redakcją E. Kuntzego, który wykazał się dużym talentem organizacyjnym, cierpliwością i kulturą w nieraz niełatwych kontaktach z Radą ZBP, ogromną i szeroką wiedzą nie tylko bibliotekarską, lecz ogólnohumanistyczną, wreszcie taktem i delikatnością w stosunku do autorów, których teksty należało uzupełnić lub skorygować. Przykładem takiej elegancji może być wymiana listów pomiędzy Janem Sajdakiem, byłym rektorem Uniwersytetu Poznańskiego, na emeryturze w 1939 r., kiedy przygotowywał swój tekst dla „Przeglądu” o papieżu Piusie XI jako bibliotekarzu <sup>8)</sup> a Kuntzem. Sajdak pisał do Kuntzego: „Za wszystkie uwagi i poprawki ze strony takiego z n a w c y p r z e d m i o t u jak Pan Dyrektor będę szczerze wdzięczny” <sup>9)</sup>. Kuntze spełnił oczekiwania i już po 10 dniach odpowiedział Sajdakowi, uzupełniając jego wiadomości o pominięte w artykule dwa szczegóły <sup>10)</sup>. Pierwszy to odwiedziny Piusa XI w Bibliotece Jagiellońskiej 12 IX 1918 r. w towarzystwie biskupa krakowskiego księcia Adama Sapiehy i przyjęcie ich przez dyrektora Fryderyka Papée’go. Drugi — audyencja członków Kongresu bibliotekarzy w 1929 r. u ojca św.

Po czwarte „Przegląd” wychodził z zasiłku lub zasiłkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a potem zawsze w jakiś sposób opierał lub uzupełniał swój byt materialny na subwencjach państwowych. By-

ło to kłopotliwe dla redakcji, wymagało ciągłych próśb i zabiegów, pociągało za sobą konieczność dostosowania się do dyktatu Ministerstwa i terminowego przesyłania szczegółowych rozliczeń. Pomimo tych obciążeń gwarantowało to pismu odpowiedni poziom. Skutki braku tych dotacji są widoczne w rocznikach z lat 1932 i 1933, kiedy to „Przegląd” był wydawany wyłącznie nakładem ZBP. Konieczność ograniczenia wydatków wpłynęła na zmianę drukarni W. L. Anczyca i Spółki na Wydawnicze Zakłady Graficzne Towarzystwa św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym <sup>11)</sup>. Strona formalno-estetyczna czasopisma ucierpiała znacznie na zmianie drukarni, więc gdy po 2 latach dotacje przywrócono, pismo wróciło również do Anczyca, którego oficyna okazała się tańsza od Drukarni Narodowej w Krakowie i Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po piąte „Przegląd” swoją egzystencję związał od początku z bibliografią bibliotekoznawczą, co zwiększyło krąg odbiorców czasopisma, poszerzyło jego zakres i uatrakcyjniło użytkowanie. Ten związek z bibliografią pozostał nie zmieniony do chwili obecnej. Od r. 1928 ukazywała się przy „Przeglądzie Bibliotecznym” jako dodatek „Bibliografia Bibliografii, Bibliotekoznawstwa i Bibliofilstwa”. Ostatniej zeszyt został wydany w 1938 r. za lata 1935 i 1936. Od 1955 r. zaczął wychodzić „Przegląd Piśmiennictwa o Książce” a od 1969 „Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Piśmiennictwo Zagraniczne” jako kontynuacja poprzedniej.

Kierunek powyższy wyznaczony przez redaktora Kuntzego został utrzymany, gwarantując nadal ciągłość tematyczną, wysoką jakość edytorską i merytoryczną, naukowy charakter artykułów, szeroką więź ze środowiskiem, szczególnie bibliotekarzy naukowych oraz ścisły związek ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich. Nowością było powiązanie „Przeglądu” z Biblioteką Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, co pozwoliło na poszerzenie zespołu redakcyjnego i wpłynęło na regularność ukazywania się periodyku. Symptodem nowych czasów jest poszerzenie problematyki czasopisma o zagadnienia modernizacji i automatyzacji bibliotek, kierunków kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej na poziomie wyższym oraz potrzeby i sposobów realizowania w bibliotekach założeń marketingu.

Wszystkie powyższe zalety i sukcesy pisma w pełni uzasadniają życzenia jeszcze wielu lat

tak dobrego poziomu, oddanego zespołu redakcyjnego i autorskiego, interesujących, ważnych i konstruktywnych artykułów oraz życzenia licznych sponsorów. PLURIMOS ANNOS!

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Józef Grycz: *Pierwsze dziesięciolecie „Przeglądu Bibliotecznego”*. „Przegląd Biblioteczny” 1937 R. 11 z. 1 s. 1-14.
- <sup>2)</sup> Jan Baumgart: *Rzut oka na dzieje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-1958*. „Przegląd Biblioteczny” 1957 R. 25 z. 4 s. 292-324.
- <sup>3)</sup> Irena Turowska-Barowa: *Edward Kuntze jako redaktor „Przeglądu Bibliotecznego” 1927-1948*. „Przegląd Biblioteczny” 1967 R. 35 z. 2 s. 110-130.
- <sup>4)</sup> Maria Dembowska: *„Przegląd Biblioteczny” wczoraj – dziś – jutro*. „Przegląd Biblioteczny” 1977 R. 45 z. 3 s. 235-249.
- <sup>5)</sup> Barbara Sordylowa: *„Przegląd Biblioteczny” w przededniu swego 70-lecia*. „Przegląd Biblioteczny” 1996 R. 64 z. 2/3 s. 169-175.
- <sup>6)</sup> Józef Grycz: *Pierwsze dziesięciolecie...*
- <sup>7)</sup> Marian Łodyński: *Do Redakcji „Przeglądu Bibliotecznego” w Krakowie*. Warszawa 26 III 1931. Arch. BJ. 157/31.
- <sup>8)</sup> Jan Sajdak: *Pius XI – papież bibliotekarz*. „Przegląd Biblioteczny” 1939 R. 13 z. 1. s. 1-27.
- <sup>9)</sup> Jan Sajdak: *List do Edwarda Kuntzego*, Poznań 20 III 1939. Arch. BJ 78/39.
- <sup>10)</sup> Edward Kuntze: *List do Jana Sajdaka z dnia 31 III 1939*. Arch. BJ.
- <sup>11)</sup> Edward Kuntze: *Pismo do Rady Związku Bibliotekarzy Polskich z dnia 18 V 1932*. Arch. BJ 143. II. 32.

Joanna Kopacz jest pracownikiem Biblioteki Jagiellońskiej.

---

Anna Malewska

## **Information professional zamiast bibliotekarza. Studia na kierunku zarządzania informacją w Holandii**

---

**Kształcenie po holendersku — charakterystyka programu — system kształcenia — porównanie ze studiami polskimi (red.)**

*„Studia w IDM uczynią z ciebie specjalistę umięjącego profesjonalnie interpretować zapytania informacyjne, uwzględniając przy tym możliwości użytkownika. Zasadniczym zadaniem jest, aby zarówno organizacje (instytucje), jak*

*i użytkownicy indywidualni uzyskali potrzebną informację we właściwym czasie i w odpowiednim zakresie. W tym celu musisz nauczyć się analizować zapytania informacyjne, zaproponować możliwe rozwiązania oraz wskazać źródła informacji”* – czytamy między innymi w informatorze dla studentów kierunku zarządzania informacją (Informatiedienstverlening en Management — IDM) na Wydziale Ekonomii i Zarządzania w Hogeschool IJselland w Deventer.

Dwa lata temu poprzednią nazwę kierunku (Bibliotheek en Documentaire Informatie) zmieniono na obecną, usunąwszy z niej wszystko, co mogłoby kojarzyć się ze słowami „biblioteka” czy „bibliotekarski”. Od tej pory studenci kończący IDM to nie bibliotekarze, ale „specjaliści od informacji” (information professionals, information managers). W Polsce nazwy tych zawodów wciąż brzmią lepiej w języku angielskim, w Holandii używane są już ich niderlandzkie odpowiedniki.

### **Program — dużo ekonomii, mało historii**

Studia w Hogeschool IJselland trwają cztery lata. Mają przekazać studentom wiedzę i umiejętności praktyczne w zakresie dostarczania informacji, zarządzania, projektowania i organizacji wszelkich procesów informacyjnych, zintegrowanych systemów informacyjnych, zbiorów informacji. Przygotowują do pracy w zajmujących się zarządzaniem informacją działach firm, przedsiębiorstw, placówek naukowych i oświatowych, służby zdrowia, instytucji władzy i administracji publicznej, organizacji, zarówno państwowych, jak i prywatnych, a także w samodzielnych centrach informacji i bibliotekach oraz w przedsiębiorstwach, zajmujących się doradztwem w zakresie zbiorów informacyjnych i/lub dostarczaniem produktów informacyjnych.

W czasie pierwszego roku prowadzone są następujące przedmioty kierunkowe: przechowywanie i wyszukiwanie informacji, dostarczanie informacji, informacja naukowa (information science), społeczeństwo informacyjne. W programie większości przedmiotów, oprócz wykładów przewidziane są także ćwiczenia w pracowni komputerowej. Również większość tych przedmiotów kontynuowana jest w latach następnych. Ponadto w kolejnych semestrach dochodzą jeszcze: potrzeby informacyjne, projektowanie zbiorów informacyjnych, organizacja i zarządzanie zbiorami informacyjnymi, prezentowanie informacji, nowe technologie, automatyzacja bibliotek, kształtowanie zbiorów, ochrona informacji.



Poza przedmiotami kierunkowymi w skład programu wchodzi obowiązkowe (dla danej specjalizacji) przedmioty poszerzające wiedzę, głównie z dziedziny ekonomii, biznesu i zarządzania, w tym między innymi: metody i techniki badań, prawo, marketing i public relations, zarządzanie finansami, komunikowanie się, badania „przy biurku” (deskresearch), statystyka, marketing strategiczny, zarządzanie projektami (project management), marketing usług, podejmowanie decyzji, negocjowanie, zarządzanie personelem.

W czasie drugiego roku student wybiera jedną z dwóch specjalizacji: *kultura i społeczeństwo* lub *zarządzanie i przedsiębiorstwo*. Teoretycznie pierwsza specjalizacja ukierunkowana jest przede wszystkim na wiedzę o informacji z dziedzin humanistycznych, informację publiczną, rządową itd. Absolwent drugiej zostaje przygotowany do pracy w centrach informacji przedsiębiorstw i firm, zdobywając wiedzę na temat zarządzania informacją głównie z dziedziny ekonomii, marketingu itd. W praktyce jednak programy obu specjalizacji nie różnią się zbyt znacząco.

W czasie czterech lat studiów na kierunku IDM program nie przewiduje zajęć z dziedziny historii i literatury, poza wyjątkiem, jakim jest jeden z dwóch proponowanych przedmiotów fakultatywnych (literatura dziecięca lub literatura niderlandzka).

### **System nauczania — praca zespołowa i dużo praktyki**

Holenderska szkoła wyższa (HBO) kształci przyszłych pracowników, czyli przygotowuje studentów do pracy zawodowej. Dlatego też w ramach przedmiotów kierunkowych, oprócz wykładów, prowadzone są nowatorskie zajęcia praktyczne, tzw. PGO (po niderlandzku — problemem gestuurd onderwijs, dosłownie: edukacja zorientowana na problem). W czasie zajęć PGO, prowadzonych w formie obrad, studenci podzieleni na małe grupy, pracują pod nadzorem tutora nad znalezieniem rozwiązania problemu lub wykonaniem zadania (często dla odbiorcy z zewnątrz) — takiego, z jakim mają szanse zetknąć się w przyszłej pracy zawodowej. Przykłady takich zadań to: sporządzenie tezauryusa dla zbiorów firmy doradczej, opracowanie planu organizacyjnego potrzebnego do stworzenia biuletynu informacyjnego dla pracowników i — następnie — sporządzenie takiego biuletynu, przeprowadzenie analizy rynku telefonii komórkowej w sąsied-

niej Belgii (tu należało wykazać się umiejętnością wyszukiwania informacji w ekonomicznych bazach danych) itp.

Zajęcia PGO mają również przygotować studentów do pracy w zespole, dlatego prace nad zadanymi projektami odbywają się w kilkuosobowych grupach. Studenci uczą się, jak wspólnie wyciągać wnioski, podejmować decyzje i jak wzajemnie się oceniać.

Podczas obrad PGO każda z grup studentów wygłasza krótką prezentację — to następna umiejętność, która przez twórców programu jest uważana za bardzo ważną. Na zajęciach odrębnego przedmiotu pod nazwą *prezentowanie informacji* studenci poznają techniki przygotowywania i wygłaszania prezentacji (również w języku angielskim) z zastosowaniem programu *Power Point*.

Jednym z przedmiotów drugiego roku jest tzw. *projekt zewnętrzny* (po niderlandzku — extern projekt). Studenci, również podzieleni na grupy, dostają do wykonania rzeczywisty projekt od realnie istniejącej instytucji. Przez kilka miesięcy, obok normalnych zajęć, pracują nad zadanym projektem, przyjmując za jego kształt pełną odpowiedzialność.

Pierwszy semestr trzeciego roku przeznaczony jest w całości na staż. Oprócz praktyki w instytucji informacyjnej i poznawania z bliska przyszłej pracy zawodowej, studenci muszą wykonać zleczone zadanie, np. opracowanie instrukcji obsługi szkolnej mediateki, ułożenie planu rocznego dla średniej wielkości biblioteki, zbadanie możliwości konwersji zbiorów informacyjnych itp.

Rok akademicki podzielony jest nie na semestry, ale na 6-tygodniowe bloki. Co sześć tygodni zdaje się też kilka egzaminów. Zaliczenie roku odbywa się na podstawie punktów — za każdy egzamin bądź pracę dostaje się punkty, których w ciągu roku trzeba zdobyć przynajmniej minimalną, z góry określoną, liczbę.

### **Porównanie z polskimi studentami — wiedza książkowa a umiejętności praktyczne**

W czasie jednego z wykładów prowadzonych dla drugiego roku, pani profesor zadała studentom pytanie: gdzie można znaleźć informacje na temat druku flamandzkiego pisarza z siedemnastego wieku? Po tym pytaniu na kilkanaście sekund zapadła głęboka cisza, którą przerwał po chwili ktoś z końca sali, pytając nieśmiało: może w egzemplarzu obowiązkowym? Dopiero bowiem w czasie tego wykładu

holenderscy studenci zarządzania informacją, po prawie dwóch latach nauki, dowiedzieli się, co składa się na ich bibliografię narodową.

Kilka tygodni wcześniej na jednym z wykładów na temat informacji naukowej w ciągu pół godziny studentom została przekazana historia 5 tysięcy lat słowa pisanego, zresztą bardziej jako ciekawostka, bo tego typu wiedza i tak nie jest na żadnym egzaminie wymagana. Prawdopodobnie więc już przez resztę swej kariery akademickiej, a później zawodowej, holenderscy studenci będą wiedzieć jedynie, że w starożytnym Egipcie pisano na papirusie, a dużo później żył Gutenberg, który wynalazł ruchomą czcionkę i wydał Biblię, ale już nie, że 42-wierszową.

Studenci Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego przez rok mają obowiązkowe zajęcia z historii książki i bibliotek. Program tego przedmiotu jest bardzo obszerny. Polski student uczy się na przykład (szczegółowo!) o działalności XVI-wiecznego drukarza Krzysztofa Plantina; gdzie i kiedy działał, co i jak wydał; studentowi holenderskiemu jego nazwisko z niczym się nie kojarzy, mimo że — choć Flamand — rozślawił sztukę drukarską Niderlandów.

Ale za to studenci holenderscy natychmiast mają możliwość sprawdzenia swojej wiedzy w praktyce, podczas pracy w laboratorium komputerowym, na przykład przy wyszukiwaniu danych bibliograficznych z dostępnych online bogatych zasobów systemu PICA. Ta praktyczna umiejętność dostępu i znalezienia potrzebnych informacji w tej i w innych bazach danych przez holenderskich profesorów, a później pracodawców, wydaje się być ceniona bardziej niż „książkowa” wiedza na temat stylu druku lub opraw mozaikowych Krzysztofa Plantina.

Różnica między studentami polskimi i holenderskimi jest także widoczna, gdy chodzi o tak typową wiedzę z zakresu bibliotekarstwa, jaką jest np. katalogowanie. Student holenderski słyszał wprawdzie o ISBD, ale nie dość, że nie byłby w stanie zrobić opisu książki choćby pierwszego stopnia, to nie jest nawet przez swych profesorów zobowiązany do stosowania jakichkolwiek norm przy sporządzaniu bibliografii do wszelkich prac. To samo tyczy się również znajomości klasyfikacji.

Nie ulega jednak wątpliwości, że jeśli chodzi o umiejętność (i — co ważniejsze — możliwość) pracy z komputerem, student holender-

ski ma nad polskim zdecydowaną przewagę. Przede wszystkim studenci szkoły w Deventer mają nieograniczony dostęp do komputera przez 14 godzin na dobę, 5 dni w tygodniu. Do komunikowania się z wykładowcami wykorzystywana jest powszechnie poczta elektroniczna. Korzystanie z zasobów Internetu i uczelniane-go intranetu jest konieczne przy wyszukiwaniu informacji do zadawanych prac pisemnych. W czasie zajęć praktycznych już od pierwszego roku studenci uczą się korzystania z baz danych z różnych dziedzin, jak również samodzielnego ich projektowania i tworzenia.

### Image zawodu — bibliotekarz czy menedżer informacji

Byłoby zbyt optymistycznym twierdzeniem, że w zachodniej części Europy opinia o zawodzie bibliotekarza jest wyłącznie wysoce pozytywna. Tak jak i w Polsce bibliotekarz nie wahający się użyć tej nazwy na określenie swej profesji, musi ciągle jeszcze zmagać się z nie najlepszym powszechnym o niej wyobrażeniem. Mimo rozwoju bibliotek, mimo coraz bardziej widocznej digitalizacji zbiorów informacyjnych i coraz łatwiej dostępnych bibliotek wirtualnych oraz — w konsekwencji — zmieniającej się roli pracowników informacji, biblioteka nazbyt często jeszcze postrzegana jest jako magazyn.

Dlatego absolwenci IDM raczej nie myślą o sobie jako o bibliotekarzach i wielu z nich nie zamierza nigdy pracować w bibliotece. Niektórzy nawet uważają, że nie mają wystarczającej wiedzy i umiejętności potrzebnych do pracy w tradycyjnych zbiorach informacji, jakimi są biblioteki i zamierzają szukać pracy w różnego typu firmach i przedsiębiorstwach. Z drugiej strony — paradoksalnie — można spotkać się z opinią niektórych bibliotekarzy, pracujących w średniej wielkości bibliotekach, że absolwenci IDM'u są „przekwalifikowani” i w związku z tym nie sprawdziliby się w pracy w tego typu bibliotece.

Większość studentów IDM to prawdopodobnie potencjalni pracownicy na stanowiskach „specjalistów od informacji” prywatnych firm. Na holenderskim rynku pracy nazwa zawodu *information manager* czy *information professional* jest już, w odróżnieniu od polskiego, terminem znanym. Łatwo znaleźć ogłoszenia firm, poszukujących kandydatów na takie stanowiska. Podobna też jest opinia wśród studentów, że o pracę w tym zawodzie nie jest trudno.

I na pewno jest to opinia słuszna: obecna era, nazywana trafnie „informacyjną” i żyjące w niej „społeczeństwo informacyjne” to przecież raj dla specjalistów od informacji, niezależnie od tego, czy nazywają się menedżerami informacji, czy po prostu bibliotekarzami.

*Anna Malewska jest studentką III roku Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, w roku akademickim 1997/98 studiuje w Hogeschool IJselland w Deventer (Holandia).*

---

**Barbara Rzeczkowska**

## **Zmiana systemu zautomatyzowanego w WiMBP im. J. Piłsudskiego. Problemy i spodziewane korzyści**

---

**Powrót do pytań podstawowych — starania o grant — problemy do rozwiązania (red.)**

Po latach wiele problemów związanych z automatyzacją biblioteki dostrzega się inaczej. Na początku były to ogólne rozważania i przymiarki. Brak praktycznego doświadczenia sprawiał, że nie dostrzegało się czasem istotnych czynników, decydujących o stabilności i wydajności systemu. Lektury i doświadczenia bibliotekarzy przedstawiane na różnego typu konferencjach nie dawały możliwości ujrzenia w pełni problemów wdrożeniowych. Myślę, że realizując kolejne etapy, powoli dojrzewa się do *rozwiązań globalnych*, dziś już powszechnych.

Pojawiające się wciąż nowe możliwości dostępu do informacji zmuszają do nowych spojrzeń na dotychczas świadczone usługi i szukania odpowiedzi na kilka pytań:

1. *W jakim zakresie biblioteka jest zobowiązana udostępnić czytelnikowi informacje o zbiorach i bazach danych zewnętrznych (dostępnych poprzez Internet?)*

2. *Jakie przyjąć standardy wprowadzanych danych?*

3. *Jaką przyjąć kolejność wprowadzanych modułów systemu?*

Odpowiadając na pierwsze pytanie, najłatwiej stwierdzić — w takim zakresie, na jaki

pozwoли sprzęt i wiedza ludzi. Zakładając, że uda się zgromadzić wystarczającą ilość sprzętu i wyszkolić ludzi, będziemy musieli dokonywać wyborów w ramach dotychczasowych zadań. Znaczna część bibliotekarzy będzie w przyszłości skupiała się na przeszukiwaniu zasobów Internetu. Kiedyś od bibliotekarza wymagano znajomości bibliografii i innych źródeł informacyjnych. Teraz musimy dodać jeszcze umiejętność poszukiwań w bazach zewnętrznych, gdzie oprócz *znajomości komputera*, równie ważny, jak polski, jest *język angielski*. Nawet gdybyśmy przywołali wszystkie dawne maksimy mówiące o wielkiej miłości do książki, o kulturze osobistej bibliotekarza, jeżeli nie potrafimy zrobić użytku ze stojącego na biurku komputera, wpiętego do sieci, nie zyskamy autorytetu w oczach czytelnika. Wymagania w tym zakresie rosną wraz z powiększaniem się zasobów w sieciach rozległych.

Odpowiedź na dwa następne pytania musi być poprzedzona opisem zmiany systemu, który nastąpił w naszej Bibliotece; przykłady są zwykle najbardziej przekonujące.

Pierwszy etap automatyzacji, to tworzenie własnych baz danych i poznawanie systemu obsługi MAK. Na tym etapie komputer oraz lokalna sieć komputerowa były postrzegane jako skończona i odrębna całość. Czasem odnosiło się wrażenie, że wielu bibliotekarzy po ustawieniu wszystkich parametrów systemowych, odbiera automatyzację w kategoriach tradycyjnych zastosowań. Ot, zmieniło się narzędzie pracy i maszynę do pisania zastąpił komputer. Produkt końcowy, czyli baza danych jest znacznie sprawniejsza niż katalog kartkowy, ale nadal jest to ten sam typ informacji, tu w bibliotece. Ponieważ etap ten jest poznany, powstaje dość silne przekonanie, że właściwie jedynym celem przyswiecającym całemu przedsięwzięciu jest „wklepywanie” własnych danych. Takie myślenie wynikało z rozwiązań, które wówczas były dostępne. W 1991 r. pojęcie sieci rozległych i dostęp do nich, funkcjonowało jako teoria, dlatego rozwiązania systemowe nie zawierały tego elementu.

System MAK i wykorzystanie jego możliwości były już prezentowane w różnych okolicznościach i nie ma potrzeby wracania do raz zdefiniowanych ocen. Warto może tylko dodać, iż MAK nadal będzie obecny i przydatny w naszej Bibliotece. Bazy podstawowe, liczące około 1GB, będą tworzone do chwili pełnego wdrożenia nowego systemu. MAK będzie wykorzystywany przez jakiś czas do obsługi baz bibliograficznych.

Dość szybko uświadomiliśmy sobie uciążliwość tworzenia baz danych. Dociekliwi próbowali nawet liczyć koszt wyprodukowania rekordu i nie była to dobra wiadomość. Każdy pozyskany rekord dobrej jakości to duża oszczędność finansowa i przyspieszenie prac.

Następny etap to poznawanie wdrożonych już w Polsce systemów, które mogą obsłużyć wszystkie zadania biblioteczne wraz z pełną kontrolą wpisywanych danych. W chwili obecnej dużą liczbę zakupionych licencji w Polsce posiada VTLS, coraz więcej zwolenników zyskuje sobie także HORIZON. Prace wdrożeniowe są na różnych etapach. Większość zachodnich systemów charakteryzuje się podobnymi parametrami. Różnią się niekiedy środowiskiem, w którym pracują i ceną.

Istotnym elementem, decydującym również o wyborze systemu, są *możliwości współpracy*. Wdrażanie dużego, zintegrowanego systemu przez jedną bibliotekę jest zadaniem niewykonalnym, a nade wszystko — nieopłacalnym. Wybierając HORIZONA, dołączyliśmy do istniejącego w Łodzi Konsorcjum Bibliotek Wyższych Uczelni, wdrażających ten system.

Po dokonaniu wszelkich analiz systemowych przychodzi czas na kalkulacje finansowe. *Własne środki Biblioteki* przeznaczane na automatyzację, zapewne *nie pozwoliłyby na zakup takiego systemu*. Zdecydowaliśmy się na złożenie wniosku na grant do Fundacji A. W. Mellona. Uzyskanie grantu było uzależnione od spełnienia kilku warunków w tym między innymi, nawiązania współpracy z MZB (Międzyuczelniany Zespół Biblioteczny), a także opracowania kompletu materiałów. Aby mogła zaistnieć pełna współpraca z MZB, Biblioteka nasza musiała uruchomić stałe łącze internetowe. W październiku 1996 r. Telekomunikacja Polska S. A. zestawiała nam łącze, a Politechnika Łódzka dokonała instalacji programowych. Łącze w chwili obecnej jest obsługiwane z szybkością ok. 115 tys. bps oraz 32 adresami przydzielanymi dynamicznie (z możliwością rozszerzenia pasma i liczby adresów).

Pod koniec lipca otrzymaliśmy zgodę od prof. Richarda Quandta na ubieganie się o grant z Fundacji A. W. Mellona. Wspólnie z dyr. Marią Wrocławską, przygotowałam komplet materiałów, do których załączony został także opis wraz z rysunkami obecnej i projektowanej sieci komputerowej WiMBP. Niektóre załączniki przysporzyły nam wiele kłopotu, np. zgromadzenie kopii dokumentów

na podstawie, których Biblioteka pełni określone zadania od początku jej powstania. W swojej 80-letniej historii zmieniała ona swoją lokalizację, przybywało jej funkcji i zgromadzenie kopii dokumentów określających te zadania okazało się trudne w realizacji. Podczas wizyty prof. R. Quandta w naszej Bibliotece (19 X 1996 r.) wręczyliśmy mu przygotowany komplet materiałów. Pod koniec grudnia otrzymaliśmy wiadomość o przyznaniu grantu. W styczniu 1997 r. Fundacja przełała na nasze konto pieniądze, które możemy przeznaczyć tylko na:

- zakup oprogramowania,
- rozbudowę serwera, na którym będzie posadowiona nasza baza,
- retrokonwersję istniejącej bazy,
- rekompensatę części kosztów dotychczas poniesionych przez Konsorcjum.

W Sekcji Komputeryzacji zostały opracowane przez Jolantę Traczyńską arkusze przedinstalacyjne systemu HORIZON i wysłane do firmy Dynix. Po zatwierdzeniu Preinstalation, wczytane zostały parametry bazy testowej. Od stycznia 1998 r. rozpoczęliśmy testowanie bazy. W ciągu całego roku wpisywane będą różne dokumenty w celu sprawdzenia spójności poszczególnych mechanizmów zależności. Po roku testowania i wprowadzeniu korekt baza zostanie wyzerowana. Najprawdopodobniej 1 stycznia 1999 r. będzie pierwszym dniem pracy w nowym systemie.

Przejęcie z systemu bibliotecznego MAK na HORIZON wiąże się z wieloma zmianami i dotyczy to:

- zmian w zakresie pracy merytorycznej,
- współpracy bibliotek w ramach MZB,
- zmian w konfiguracji sprzętowej.

Zmiany w pracy merytorycznej to między innymi decyzja co do *wyboru źródeł i sposobu pozyskiwania danych oraz zmiana formatu*. W chwili obecnej oficjalnym i sprawdzonym źródłem rekordów bibliograficznych kontrolowanych Słownikiem Języka Hasel Przedmiotowych, jest Biblioteka Narodowa. Abonowany przez naszą Bibliotekę serwis zabezpiecza około 50% rekordów w tworzonej bazie biblioteczej, która jest utrzymywana w dużej zgodności z „Przewodnikiem Bibliograficznym”. Dane otrzymujemy w formacie MARC BN poprzez łącza internetowe, co znacznie przyspiesza aktualizację bazy w MAK-u. Istnieje możliwość otrzymywania tych samych danych w USMARC więc zamierzamy dokonać próbnego importu w tym formacie do nowego systemu.

Drugim źródłem rekordów mogą być w przyszłości bazy tworzone w systemie VTLs, kontrolowane inaczej budowanym słownictwem KABA. Brak jednak jeszcze uzgodnień co do sposobu konwersji, stałego miejsca posadowienia i trybu bieżącej aktualizacji takiej bazy. *Podjęcie decyzji o źródle pozyskiwania rekordów narzuca sposób prowadzenia własnej bazy.* To bardzo ważna strategiczna decyzja.

Współpraca bibliotek w ramach MZB została już dokładnie określona. Nasza biblioteka jest ostatnią dołączoną placówką, która otrzymała grant z Fundacji A. W. Mellona. Nie tworzyliśmy zasad tej współpracy, a raczej przyjęliśmy ustalone już wcześniej założenia. Biblioteki należące do Konsorcjum (10 bibliotek) mają do dyspozycji 3 serwery. Baza WiMBP będzie posadowiona na jednym z nich. Oznacza to, że fizycznie wszystkie dane biblioteczne będą poza murami biblioteki. Pierwsze uświadomienie sobie tego faktu burzy dotychczasowe wyobrażenie o bibliotece. *Wchodzimy w świat informacji wirtualnej obecnej na monitorze, przed którym siedzimy, ale istniejącej gdzieś w cyberprzestrzeni.* Odbiorca otrzymuje odpowiedź na pytanie, natomiast poszczególne elementy tej informacji istnieją fizycznie w różnych miejscach. Ta odpowiedź istnieje teraz, w tym momencie, ale ginie po wyłączeniu komputera. Program przeszukuje różne zasoby, mapuje dyski i bazy na czas dostępu do informacji, a szybkość zależy od sprzętu i typu łącza. Posadowienie bazy na innym serwerze oznacza, że jesteśmy administratorem bazy, a nie serwera. Pojawiają się w takich okolicznościach obawy związane z zakłóceniami w transmisji danych. Idziemy jednak w kierunku niezawodności łączy i skoro ufają nam instytucje bankowe transferujące wielkie sumy pieniędzy, my możemy także spokojnie pracować. Na przestrzeni ostatniego roku w zasadzie nie było większych awarii na łączach internetowych. Brak połączeń dla indywidualnych komputerów wynikał raczej z ograniczeń w logowaniu, którego możliwości zależą od wersji programu obsługującego sieć lokalną.

Problem pojawia się w chwili gdy chcemy mieć dostęp do bazy w systemie HORIZON, pracując na typowym dla Biblioteki PC 486 z 4 MB RAM. Wymagania sprzętowe HORIZON i jemu podobnych systemów są znacznie większe. Powinien to być oryginalny IBM lub co najmniej PC Pentium z 16 MB RAM. Nietrudno w tej sytuacji obliczyć, jaką kwotę

powinniśmy przeznaczyć na zakup nowych komputerów. Pieniądze otrzymane z Fundacji nie mogą być przeznaczone na sprzęt. Cały hardware i wszelkie upgrade musi zabezpieczyć biblioteka.

Poszukiwania zaowocowały *nowym rozwiązaniem*, które zaproponowała nam firma Po-tronics. Na oddzielnym komputerze-serwerze zainstalowano *oprogramowanie WinCenter*. Jest to serwer aplikacji z możliwością uruchamiania różnych systemów operacyjnych i programów pod nimi pracującymi. Oznacza to, że komputer podłączony do tego serwera jest tylko zdalnym terminalem i nie mają znaczenia jego parametry. Nawet na końcówkach bezdyskowych, łącząc się z WinCenterem możemy wchodzić w sesję internetową. Problemem jest system operacyjny OS/2 Warp, w środowisku którego pracuje HORIZON. Ten system nie jest obsługiwany przez WinCenter. Firma Dynix, jak każda inna, potrafi liczyć pieniądze i wie, że liczba sprzedanych licencji systemu zależy również od środowiska, w którym on pracuje. Sztandarowym systemem, dynamicznie rozwijającym się jest obecnie Windows NT, a nie OS/2. Padła zatem obietnica, iż HORIZON będzie również w najbliższym czasie uruchamiany pod Windows NT. W grudniu 1997 r. w USA ukazała się w sprzedaży wersja 5.0 HORIZONA pod Windows NT. Po przetłumaczeniu będzie instalowana również w Polsce. Fachowcy twierdzą, że nie powinno być problemów w dostępie do baz od strony użytkowników nawet wówczas, gdy są uruchamiane innymi systemami operacyjnymi. Zakładamy istnienie takiej sytuacji w Łódzkim Konsorcjum, że bazę WiMBP uruchamiamy pod Windows NT, natomiast pozostałe biblioteki startują z OS/2.

Odsuwane w czasie dokończenie osieciowania biblioteki, wydaje się być w tej chwili zadaniem pierwszoplanowym. Myślę, że ten temat wymaga szerszego omówienia w oddzielnym materiale.

Profesjonalnie ułożone okablowanie ma duży wpływ na wydajność sieci. W obecnie istniejącej sieci naszej biblioteki panuje rozmaitość. Niektóre odcinki są jeszcze Arcnetowe a inne już Ethernetowe, w większości jednak bez osłon, ponieważ wykonywane własnymi siłami i po najniższych kosztach. Dokończenie osieciowania jest warunkiem koniecznym do pełnego wdrożenia nowego systemu.

Zmiany, jakich dokonujemy w zakresie sprzętu, sieci komputerowej, systemu obsługi

Biblioteki są naturalne i wynikają z rozwoju technologii w zakresie software i hardware. Najcenniejsze to wiedza i doświadczenie, które pozwalają wchodzić już bez lęku we wszystkie nowe rozwiązania systemowe. Wejście w system zintegrowany, dzięki wcześniejszym doświadczeniom, odbywa się bez terapii wstrząsowej. Pojawiające się problemy rozwiązujemy sukcesywnie w miarę ich powstawania.

*Barbara Rzezczkowska jest kierownikiem Sekcji Komputeryzacji.*

---

Aneta Firlej-Buzon

## Dokumenty życia społecznego

---

**Dzs-y w przepisach prawnych i piśmiennictwie fachowym — cechy dżs-ów — przechowywanie — nowe postacie dżs-ów — problemy związane z postępowaniem wobec dżs-ów w bibliotekach (red.)**

Ponad sześćdziesiąt polskich bibliotek gromadzi, opracowuje, przechowuje i udostępnia wydawnictwa zwane popularnie dokumentami życia społecznego (w skrócie dżs). Publikacje te najczęściej swą formą odbiegają od klasycznych materiałów bibliotecznych również jednak ich treść np. ze względu na niezwykle krótką aktualność, powoduje konieczność specjalnego traktowania tego rodzaju wydawnictw. Pomimo ponad trzydziestu lat, które upłynęły od chwili, kiedy niemal modą było tworzenie w bibliotekach działów dokumentów życia społecznego, publikacje te ciągle sprawiają wiele kłopotów praktycznych zarówno bibliotekarzom jak i czytelnikom. Pierwsi wciąż próbują rozwiązać problemy związane z opracowaniem, udostępnianiem, przechowywaniem oraz informacją o dokumentach życia społecznego, drudzy nie zawsze wiedzą, w jaki sposób znaleźć poszukiwany dokument.

Niemal do końca ubiegłego wieku dokumenty życia społecznego określane mianem druków ulotnych, nie stanowiły przedmiotu zainteresowania bibliotek ani archiwów, nie zawsze też doceniano ich wartość naukową. Dopiero w naszym stuleciu, stuleciu informacji, dostrzeżono znaczenie tych wydawnictw jako

źródeł wiadomości dla przyszłych badań naukowych. W latach trzydziestych głos w sprawie dżs-ów zabrał Jan Muszkowski, który zaliczył do nich materiały pochodzące z „działalności niezliczonych kancelaryj, instytucyj i biur, publicznych czy prywatnych... produkowanych już na parę wieków przed naszą erą przez biurokrację starożytnego Egiptu, jak i dokumenty urzędów państwowych i samorządowych, akty sądowe, protokoły zreszeń wszelakiego typu, archiwa gospodarcze posiadłości ziemskich, korespondencje i rachunki przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zeszyty szkolne”<sup>1)</sup>. Listę tę Muszkowski uzupełnił też o banknoty, znaczki pocztowe, akcje, formularze, blankiety urzędów, instytucyj, zreszeń i przedsiębiorstw, etykiety, zaproszenia, legitymacje oraz bilety. W tym czasie ukazał się również pierwszy akt prawny dotyczący problemu dżs, którym była ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji (Dz. U. 1932, nr 33, poz. 347), dwa lata później, 9 maja 1934 r. ówczesny Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał okólnik nr 60 w sprawie wykonania rozporządzenia o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym. Egzemplarz obowiązkowy nieodłącznie towarzyszył sprawie gromadzenia dokumentów życia społecznego, gdyż był i jest nadal jednym ze sposobów ich zdobywania. Zainteresowanie dokumentami życia społecznego przybrało na sile po II wojnie światowej, kiedy na skutek systematycznie doskonalonych metod powielania, rosła liczba wydawanych broszur, ulotek, katalogów, zaproszeń, literatury firmowej, plakatów etc. Powojenne akty prawne, w których poruszano problem dokumentów życia społecznego to: dekret z dnia 17 kwietnia 1946 roku o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. 1946, nr 26, poz. 163), rozporządzenie Ministra Oświaty z 20 czerwca 1947 roku w sprawie bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznej i urzędowej rejestracji (Dz. U. 1947, nr 64, poz. 374), zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowego egzemplarza druków i nagrań dźwiękowych pochodzące z dnia 2 sierpnia 1968 roku (Mon. Pol. Nr 34, poz. 234) oraz najnowsza ustawa o obowiązkowym egzemplarzu bibliotecznym z 7 listopada 1996 roku (Dz. U. nr 152, poz. 722). Dokumentem techniczno-prawnym, który określił dokumenty życia społecznego była



polska norma Bibliotekarstwo i bibliografia. Rodzaje i działalność bibliotek. Terminologia (PN-91, N-01226). W świetle zamieszczonych tu informacji dżs należą do zbiorów specjalnych, wymagają odrębnego sposobu opracowania, przechowywania oraz udostępniania. Określenie to praktycznie nie pomaga w rozwiązywaniu problemów, z którymi na co dzień borykają się pracownicy wielu bibliotek kolekcjonujących dokumenty życia społecznego, nie objaśnia ani nie charakteryzuje właściwości dokumentów życia społecznego.

Termin „dokumenty życia społecznego” pojawił się po raz pierwszy w polskiej literaturze naukowej w roku 1956 w „Podręcznym Słowniku Bibliotekarza” pod redakcją H. Więckowskiej i H. Pliszczyńskiej oraz w „Bibliotekarstwie naukowym” pod redakcją A. Łysakowskiego. Zgodnie z treścią definicji zamieszczonej w pierwszej publikacji dokumenty życia społecznego to „wydawnictwa dotyczące życia lub działalności związków, partii, stowarzyszeń, instytucji itp., zwykle nie przeznaczone do handlu księgarskiego”<sup>2)</sup>. W „Bibliotekarstwie naukowym” natomiast J. Pelcowa w rozdziale zatytułowanym „Książka. Jej rodzaje i cechy” napisała: „druk obejmujący 1-4 strony nazywamy ulotką lub drukiem ulotnym. Należą do nich przede wszystkim tzw. dokumenty życia społecznego: programy teatralne, odezwy polityczne, ogłoszenia władz, reklamy, prospekty handlowe, cenniki itp.”<sup>3)</sup>. Z kolei W. Borkowska, autorka rozdziału „Katalog alfabetyczny” stwierdziła, iż do „dokumentów życia społecznego zaliczamy druki administracyjne i informacyjne, a więc druki okolicznościowe, propagandowe, obwieszczenia urzędowe, księgi adresowe, ulotki reklamowe, katalogi handlowe, cenniki itp. Są one wydawane i rozpowszechniane przez te instytucje i stowarzyszenia, których dotyczą. Przeważnie nie są przedmiotem handlu księgarskiego. Nie kataloguje się ich indywidualnie z wyjątkiem tych, które mają dla biblioteki szczególną wartość”<sup>4)</sup>. Po trzech zaprezentowanych wyżej określeniach „dżs-ów” w 1962 r. pojawiła się kolejna definicja zaproponowana przez Edwarda Chelstowskiego — autora pracy doktorskiej pt. „Dokumenty życia społecznego w bibliotekach”. Definicja ta stała się podstawą dla wielu późniejszych określeń terminu dżs. Zgodnie z jej treścią „dokumenty życia społecznego to materiały biblioteczne o wartości użytkowej i potencjalnej wartości stałej, odzwierciedlające w formie wydawnictw działal-

ność grup społecznych, publikowane dla osiągnięcia konkretnych celów praktycznych, przeznaczone dla określonych kręgów odbiorców, odbiegające swą formą od typowych cech wydawniczych, nie zawsze przeznaczone do handlu księgarskiego, nadające się w bibliotekach do opracowania grupowego”<sup>5)</sup>. Wszystkie dokumenty życia społecznego w świetle słów Chelstowskiego posiadają siedem wspólnych cech. Najistotniejszą z nich jest „wartość użytkowa i potencjalna wartość stała”, która konkretyzuje termin dżs oraz ułatwia selekcjonowanie napływających do biblioteki materiałów. Trzeba jednak zastrzec, iż nie w każdym przypadku można trafnie ocenić znaczenie danego dżs-u dla przyszłych badań naukowych. Dokumenty, które dzisiaj wydają się niezbyt wartościowe, w przyszłości mogą okazać się bezcenne. Problem ten jest tym bardziej złożony, iż liczba materiałów zaliczanych do dżs-ów rośnie z każdym rokiem, a ich forma ciągle się zmienia. Brak instrukcji określających, które materiały są mniej istotne, a które mogą być potrzebne w przyszłości, powoduje niebezpieczeństwo utraty cennych dokumentów oraz gromadzenia nadmiernej liczby publikacji mniej ważnych. Kolejnym wyróżnikiem jest treść dżs-ów, odzwierciedlająca życie społeczne, „pojęte jako działalność grup społecznych wyrażone w wydawnictwach”<sup>6)</sup>. Trzecią cechą wymienioną przez Chelstowskiego stanowi przeznaczenie dżs-ów rozpatrywane w kategorii celu oraz odbioru. Dokumenty te tworzone są w konkretnych celach informacyjnych, propagandowych, reklamowych i normatywnych, do ich odbiorców zaś należą szerokie masy lub wąski krąg określonych czytelników. Następnym wyróżnikiem dokumentów życia społecznego jest forma wydania oraz szata graficzna, które różnią się od form wydawniczych innych materiałów. Ponadto dżs-y funkcjonują poza handlem księgarskim, a w bibliotekach przeznaczone są do opracowania grupowego. Opublikowana w 1971 r. „Encyklopedia Wiedzy o Książce” określa dżs-y jako „materiały, które z uwagi na specyficzny charakter nie są gromadzone w archiwach i nie były dotąd przedmiotem zainteresowania bibliotekarskiego. Nie są bowiem dokumentami urzędowymi ani nie znajdują się w handlu księgarskim. Chodzi tu głównie o dokumenty o krótkotrwałej w zasadzie wartości użytkowej, odzwierciedlającej różne przejawy życia współczesnego, jak prospekty reklamowe, programy różnego rodzaju imprez artystycznych, politycznych, nauko-

wych, sportowych itp., rozkłady jazdy środków lokomocji, plakaty, ulotki, zaproszenia, cenniki, katalogi i prospekty handlowe, księgi adresowe i propagandowe, klepsydry, formularze ankiet, legitymacji i wiele innych podobnych dokumentów znacznie zróżnicowanych w swej formie. Mogą one mieć zarówno postać rękopiśmienną, maszynopisową, drukowaną, hektografowaną czy litografowaną, może to być również fotografia, mikrofilm, taśma lub płyta dźwiękowa. W zakres dżs wchodzi także czasopisma stowarzyszeń, organizacji czy zakładów pracy przeznaczone na użytek wewnętrzny. Intencją gromadzenia tych dokumentów jest zachowanie ich jako aktualnych lub potrzebnych w przyszłości przekazów źródłowych do badań w naukach społecznych. W bibliotece pojedynczych dżs-ów nie traktuje się jako odrębne jednostki katalogowe, lecz łączy w zespoły o charakterze rzeczowym lub formalnym i najczęściej przechowuje w tekach (pułdach). W bibliotekach polskich, zwłaszcza naukowych, tworzone są specjalne działy dżs, które zależnie od charakteru zbiorów, gromadzą dokumenty o tematyce literackiej, gospodarczej, politycznej, teatralnej, naukowej, według przyjętego zasięgu terytorialnego, chronologicznego i według określonego profilu tematycznego<sup>7)</sup>. Biblioteki w swej działalności praktycznej wykorzystują najczęściej właśnie tę definicję niekiedy wzbogacając ją o konkretne materiały charakterystyczne dla własnego profilu gromadzenia. W ciągu następnych lat powstawały nowe określenia tego pojęcia, nie zawsze jednak wymieniano w nich cechy identyfikujące i różniące publikacje uważane za dokumenty życia społecznego od innych materiałów bibliotecznych. W konsekwencji nieprecyzyjnych definicji procesom bibliotecznym poddawano różne materiały, które często bezpodstawnie uznawano za dżs-y np. plakietki czy fotografie. Najnowsza definicja tego terminu pochodzi z pracy zbiorowej pod redakcją Z. Żmigrodzkiego pt. „Bibliotekarstwo” wydanej w 1994 roku. Według niej dżs to „dokument o objętości od jednej do czterech stron, będący ulotką lub drukiem ulotnym, rejestrującym aktualne wydarzenia, działalność i krąg problemów tych instytucji, stowarzyszeń i związków, których dotyczy. Posiada on więc charakter informacyjny, normatywny, propagandowy bądź reklamowy wobec instytucji sprawczej”<sup>8)</sup>.

Do zbioru dżs-ów zaliczane są obecnie nie tylko druki, lecz także dokumenty zapisane na taśmach magnetofonowych, filmowych, pły-

tach analogowych, kompaktowych, CD-ROM, dyskietkach oraz proporczyki, zdjęcia, naklejki itp. Grupa opisywanych materiałów ciągle rośnie, pojawiają się nowe nieznane wcześniej formy i treści. Biblioteki natomiast nie poradziły sobie jeszcze z rozwiązaniem problemów gromadzenia, opracowania, udostępniania i przechowywania tych materiałów.

Sam sposób kolekcjonowania dżs-ów dzieli biblioteki na dwie grupy, pierwszą stanowią te placówki, które posiadają egzemplarz obowiązkowy, drugą te, które mogą samodzielnie kształtować swój profil gromadzenia. Zarówno pierwsza jak i druga grupa boryka się z problemami — biblioteki z egzemplarzem obowiązkowym niemal toną w powodzi wciąż rosnącej liczby najróżniejszych publikacji, przy czym nie zawsze możliwe jest wyegzekwowanie obowiązkowych potrzebnych bibliotekom publikacji. Placówki nie posiadające tego przywileju natomiast nie zawsze dysponują odpowiednią ilością sił, możliwości czy chęci, by zgromadzić wszystkie interesujące dla nich dżs-y. Najczęstsze formy zdobywania dżs-ów, oprócz egzemplarza obowiązkowego, to wymiana międzybiblioteczna, dary osób prywatnych lub instytucji oraz zakup<sup>9)</sup>. Biblioteki prowadzą rejestry z podstawowymi danymi placówek, które są „moralnymi sprawcami” dżs-ów. Zebrane materiały wpisuje się następnie do ewidencji, opatruje numerem akcesji i symbolem klasyfikacji oraz opieczętowanie. Katalogowanie dżs-ów jest jednym z wciąż nie rozwiązanych problemów. Zalecane w latach sześćdziesiątych grupowe opracowanie tych wydawnictw, gdzie wiele dokumentów katalogowano pod wspólnym tytułem, budzi wątpliwości zwłaszcza w dobie informatyzacji zbiorów<sup>10)</sup>. Osobny problem stanowi brak jednolitych zasad opracowania i katalogowania dżs-ów, co w praktyce oznacza, iż każda biblioteka stosuje własne sposoby. Dla przykładu Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod hasłem korporatywnym kataloguje dżs-y, kiedy autorami dokumentu są instytucje, towarzystwa lub związki, w przypadku materiałów z wystaw plastycznych czy teatraliów stosuje się hasła autorskie, symbol, tytuł dzieła, miejsce i datę jego wystawienia oraz zebrane materiały dotyczące zagadnienia. Na karcie katalogowej umieszcza się różne elementy w zależności od rodzaju dżs-u, np. w przypadku teatraliów są to: hasło autorskie, symbol, tytuł sztuki, nazwa teatru, data wystawienia, rodzaje zgrupowanego materiału, noty bibliograficzne dotyczące recen-

zji. Aby ułatwić czytelnikom wyszukiwanie dokumentów z odsyłaczy indeksowych tworzone są kartoteki przedmiotowe, które kierują zainteresowanych do katalogu działowego. W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu zbudowano np. następujące kartoteki: autorów sztuk teatralnych, tytułów sztuk, reżyserów, autorów wystaw, tytułów wystaw zbiorowych oraz tzw. kartotekę ogólną dla pozostałych odsyłaczy — dla nazwisk osób będących tematem druku, dla instytucji sprawczej, dla autora zdarzenia, dla nazw geograficznych, faktów historycznych, rocznic i obchodów, tytułów serii wydawniczych, dla niektórych tematów będących przedmiotem wydarzenia oraz dla potocznych nazw instytucji. W obrębie działów dokumenty porządkowane są chronologicznie od najstarszych do najnowszych.

Sposób przechowywania dokumentów życia społecznego zależy od form tych wydawnictw. Najczęściej umieszcza się je w specjalnych pudłach, tekach lub na wieszakach w układach zgodnych ze schematem klasyfikacji. Czytelnicy mogą korzystać ze zgromadzonych zbiorów bądź na miejscu jak np. w przypadku Biblioteki Ossolineum, w niektórych bibliotekach można także wypożyczać dżs-y, wyjątek stanowią jedynie egzemplarze archiwalne. Omówiony skrócony opis postępowania z dokumentami życia społecznego nie przedstawia wszystkich problemów, z jakimi borykają się biblioteki różnego typu gromadzące tego rodzaju wydawnictwa. Wielość form oraz różnorodność treści dżs-ów i brak jednolitych zasad sprzyja swoistej anarchii, co powoduje m.in. rozrastanie się katalogów oraz kłopoty z odświeżaniem konkretnego dokumentu. Rozwiązaniu tych problemów nie sprzyjają też ciągle pojawiające się nowe formy tych publikacji, wydłużanie listy materiałów klasyfikowanych jako dżs-y oraz w konsekwencji poszerzanie profilu zbiorów nie zawsze jest możliwe choćby ze względu na ograniczoną ilość miejsca w bibliotekach. Z drugiej strony gromadzenie tylko tych rodzajów materiałów, które biblioteka kolekcjonowała w przeszłości prowadzi do pomijania nowych, często bardzo wartościowych wydawnictw. Ponadto już wkrótce pracownicy działów dżs staną przed koniecznością

komputerowego opracowania zbiorów wcześniej opracowywanych grupowo, w chwili obecnej nie wiadomo, jak rozwiązać ten problem.

Kolejnym nie rozwiązany zagadnieniem jest współpraca bibliotek przede wszystkim w zakresie gromadzenia oraz informacji o dokumentach życia społecznego. Wiele bibliotek zwłaszcza regionalnych kolekcjonuje te same materiały. Informowanie o posiadanych zbiorach jest w większości przypadków niewystarczające, a przecież nie wolno zapominać, iż biblioteki gromadzące dżs-y pełnią nową funkcję informacyjną. Należy również wspomnieć, iż od roku 1962, kiedy Edward Chełstowski obronił doktorat pt. „Dokumenty życia społecznego”, do chwili obecnej nie ukazała się żadna większa praca poświęcona praktycznym problemom gromadzenia, opracowania, udostępniania, przechowywania oraz informacji o dokumentach życia społecznego<sup>11)</sup>.

*Aneta Firlej-Buzon jest doktorantką w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Jan Muszkowski: „*Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*”. Wrocław 1948, s. 80.
- <sup>2)</sup> H. Więckowska, H. Pliszczyńska: „*Podręczny słownik bibliotekarza*”, Warszawa 1955, s. 52.
- <sup>3)</sup> J. Pelcowa: „*Książka. Jej rodzaje i cechy*” [w:] „*Bibliotekarstwo naukowe*” pod red. A. Łysakowskiego Warszawa 1956, s. 26.
- <sup>4)</sup> W. Borkowska: „*Katalog alfabetyczny*” [w:] „*Bibliotekarstwo naukowe*” pod red. A. Łysakowskiego, Warszawa 1956, s. 188.
- <sup>5)</sup> E. Chełstowski: „*Problemy dokumentacji życia społecznego w bibliotekach*” [w:] „*Dokumenty życia społecznego w bibliotece*”, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 19.
- <sup>6)</sup> Op. cit., s. 19.
- <sup>7)</sup> „*Encyklopedia Wiedzy o Książce*” pod red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynałowski, Wrocław 1971, s. 537.
- <sup>8)</sup> „*Bibliotekarstwo*” pod red. Z. Żmigrodzkiego, Warszawa 1994, s. 108.
- <sup>9)</sup> Tylko 5% dżs-ów gromadzonych w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu pochodzi z e.o.
- <sup>10)</sup> E. Chełstowski: „*Problemy dokumentacji życia społecznego w bibliotekach*” [w:] „*Dokumenty życia społecznego w bibliotece*”, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 20.
- <sup>11)</sup> E. Chełstowski: „*Dokumenty życia społecznego*”, Kraków 1962, maszynopis w Bibliotece Instytutu Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu.

**Nie zapomnij o prenumeracie!!!**

---

Michał W. Grzeszczuk

## Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie: nowa siedziba, nowa sytuacja, nowe problemy

---

**Funkcje WBP — nowy gmach — usługi informacyjne — pozostała działalność — wykaz komórek organizacyjnych (red.)**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie jest główną instytucją wojewódzkiej sieci bibliotecznej, liczącej obecnie ponad dwieście placówek (42 biblioteki miejskie, gminne i dzielnicowe oraz 161 filii). Sieć jest więc mała, ale rejestr zadań i obowiązków nie wydaje się mniejszy niż w innych, podobnych zespołach bibliotek. Działania WBP mają charakter dwukierunkowy. Po pierwsze polegają na wypełnianiu zadań wynikających z funkcji wojewódzkich. Te obowiązki sprowadzają się do pomocy bibliotekom na miejscu i w terenie, fachowego doradztwa dla bibliotek samorządowych, organizowania i prowadzenia dokształcania oraz doskonalenia zawodowego pracowników, a także — uzupełniającego zakupu

książek, dysków komputerowych, prenumeraty czasopism, selekcji zbiorów zbędnych, realizacji (i opłacania) spotkań literackich itd. Po drugie zaś, WBP zapewnia obsługę biblioteczną mieszkańców Krakowa (i województwa), poprzez zorganizowane w ramach Biblioteki Głównej i jej agend udostępnianie zbiorów (w sumie ponad 700 000 jednostek), informacji i organizację imprez bibliotecznych.

Sprawną realizacją zadań jest możliwa dzięki zespołowi dobrze przygotowanych pracowników oraz warunkom pracy, które są w krakowskiej Bibliotece Wojewódzkiej bardzo dobre, jakkolwiek nie wszystkie agendy znalazły się już w nowym budynku, remont bowiem wciąż jeszcze trwa.

Nowy gmach Biblioteki — odrestaurowane zabytkowe koszary po różnych armiach, pierwotnie austriackiej — takie warunki stwarza. Obecny kształt tego budynku (goście mówią, że interesujący) jest zasługą mgra Piotra Misia, wicedyrektora Biblioteki, a także zespołu pracowników zaangażowanych w urządzenie nowej siedziby WBP. Obecnie zagospodarowana przez bibliotekę jest dopiero połowa budynku (ok. 5000 m<sup>2</sup>), reszta nadal jest w remoncie.

Przenosiny do nowego budynku rozpoczęto w 1995 r. i pierwszą agendą, otwartą w nowym lokalu, była Wypożyczalnia Książki Naukowej. Obszerne pomieszczenia pozwoliły na



Gmach WBP w Krakowie



Fragment Czytelni Komputerowej

udostępnienie zbiorów w systemie wolnego dostępu do półek, a początkowe obawy, związane z nową formą udostępniania, okazały się bezzasadne. Przy okazji coraz więcej uczniów szkół średnich korzysta z tych zbiorów, a także „uruchomione” zostały materiały dotychczas rzadko wypożyczane <sup>1)</sup>. W Wypożyczalni Książki Naukowej zainstalowaliśmy elektroniczny system ochrony zbiorów, korzystając ze wsparcia Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. System zabezpieczający zaoferowała firma 3M, chociaż trzeba powiedzieć, że efekty instalacji nie do końca odpowiadają oczekiwaniom. Zdaniem elektroników, jest po prostu „za duży ruch”.

Wypożyczalnia jest czynna przez sześć dni w tygodniu. Od mieszkańców województwa oraz od studentów nie pobiera się żadnych kaucji.

Na pierwszym piętrze budynku biblioteki znajduje się Dział Informacyjno-Bibliograficzny. Podzielony na szereg oddziałów, prowadzi kompleksową obsługę informacyjną licznych użytkowników (w I półroczu 1997 r. zanotowano w WBP łącznie 500 000 odwiedzin i wypożyczeń). Znajduje się tu Czytelnia Bibliograficzna, wyposażona w materiały informacyjne (ok. 7000 książek i 5000 jednostek zbiorów specjalnych): bibliografie, encyklopedie, słowniki, zbiór publikacji z zakresu bibliologii oraz

różnorakie kartoteki zagadnieniowe, dotyczące m.in. literatury polskiej i obcej, sztuki, architektury, filmu, teatru, muzyki itd.

W ramach Działu Informacyjno-Bibliograficznego funkcjonuje **pracownia regionalna**, w której zbiorach znajdują się materiały, treściowo dotyczące regionu: przewodniki, albumy, opracowania monograficzne, kartoteki rejestrujące informacje z wszystkich dziedzin dotyczących Krakowa, a także — elektroniczne bazy danych. Te ostatnie, nie ograniczające się jedynie do tematyki regionalnej, udostępniane są także w innej agendzie Działu, mianowicie — Czytelni Komputerowej, czynnej przez pięć dni w tygodniu. Oprócz zbiorów tradycyjnych: książek i czasopism dotyczących zagadnień informatycznych („Enter”, „PC World Komputer”, „Internet”, „Chip”), **dostępne są także elektroniczne bazy danych**: CD-ROM (m.in. bazy: Library and Information Science Abstract — z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej; British National Bibliography, Przewodnik Bibliograficzny, Encarta '97 — z zakresu historii, sztuki i polityki; The Ultimate Human Body — multimedialny przewodnik anatomiczny; Fryderyk Chopin; European Video Atlas — zawierająca mapy oraz podstawowe dane bibliograficzne dotyczące Europy; LEX — system informacji prawnej zawierający akty normatywne publikowa-

ne w „Dzienniku Ustaw” i „Monitorze Polskim”; Komputerowy słownik języka polskiego PWN; Encyklopedia multimedialna PWN i wiele innych) oraz własne bazy WBP, przygotowywane w systemie Micro CDS/ISIS (np. baza: ROK — bieżąca bibliografia Krakowa i województwa krakowskiego zawierająca opisy artykułów z prasy codziennej, czasopism, prasy lokalnej; KRAK — zawierająca opisy książek dotyczących Krakowa; BIBLO — będąca bibliografią podmiotowo-przedmiotową dotyczącą przedstawicieli krakowskiego środowiska literackiego; FILM — rejestr piśmiennictwa o filmie i jego twórcach; recenzje, informacje na temat festiwali, przeglądów filmowych oparte na materiałach z prasy lokalnej i bibliografii). Dla czytelników dostępne jest także podstawowe oprogramowanie edytorskie.

Dotychczasowa praktyka pokazała dużą popularność informacji elektronicznej, dość powiedzieć, że w ciągu niespełna rocznej działalności Czytelnicy Komputerowej z jej usług skorzystało ok. 600 użytkowników, a do dyspozycji pozostaje tylko 10 terminali komputerowych. W perspektywie zakłada się wielomedialny rozwój biblioteki tak piśmienniczy, jak i elektroniczny — z zamierzeniem instalacji światłowodu i przyłączenia do Internetu.

Niedawno został otwarty **Oddział Informacji Biznesowej**, zaopatrzony w materiały i literaturę, adresowane do przedstawicieli biznesu — właścicieli firm, inwestorów rozpoczynających działalność — i do wszystkich innych, zainteresowanych szeroko pojętą informacją gospodarczą. Udostępniane są materiały i informacje z zakresu aktualnego prawa gospodarczego: administracyjnego, bankowego, handlowego, budowlanego i mieszkaniowego, pracy i ubezpieczeń społecznych, podatkowego, celnego i karnego. Można zapoznać się z tekstami, dotyczącymi pracy i zarządzania zasobami ludzkimi: poradnikami o poszukiwaniu pracy i rozmowach z przyszłym pracodawcą; informatorami o firmach, materiałami traktującymi o agrobiznesie, marketingu, reklamie, giełdzie i finansach. Ponadto w Oddziale Informacji Biznesowej znajdują się encyklopedie z zakresu ekonomii i biznesu oraz czasopisma gospodarcze tak polskojęzyczne jak i angielskojęzyczne: „Businessman”, „Życie Gospodarcze”, „Vademecum Przedsiębiorcy i Podatnika”, „Biuletyn Zamówień Publicznych”, „The Economist”, „Business Week/Polska”. W przyszłości — za sprawą łączności elektronicznej — może uda się zapewnić świeże informacje cenowe dla małych i średnich gospodarstw rolnych.

Szczególnie ważną agendą udostępniania, mieszczącą się w głównym budynku jest Czytelnia Główna. To największa pod względem liczby zbiorów i miejsc dla czytelników (108) jednostka, i zajmuje kilka pierwszego piętra. Nad jej pomieszczeniami, na drugim piętrze, znajdują się magazyny księgozbioru liczącego ponad 100 000 jednostek. Transport zamówionych książek odbywa się za pomocą wewnętrznego dźwigu towarowego. O nadejściu zamówionej pozycji czytelnicy dowiadują się za pośrednictwem elektronicznego wyświetlacza numerów miejsc, dzięki czemu przy bibliotecznej ladzie na ogół nie ma kolejek, zaś sprawna organizacja pracy pozwala skrócić czas oczekiwania do 15 minut.

Biblioteka prowadzi również **działalność edukacyjną i promocyjną** (m.in. cykle spotkań dla młodzieży licealnej, prezentujące różne dziedziny wiedzy, prowadzone przez pracowników naukowych, a także spotkania i wykłady literackie). Organizowane są także wystawy, promujące różne zagadnienia — w tym kulturę regionu krakowskiego (np. wystawa *Gmina Jerzmanowice-Przegonia*).

Zasadne okazało się **powołanie odrębnego Działu Automatyzacji**. Zajmuje się on całością problemów automatyzacji procesów w bibliotece i czuwa nad funkcjonowaniem komputerowej bazy sprzętowej WBP oraz bibliotek samorządowych (z wyjazdami do bibliotek), a także nad sprawnym działaniem sieci Novell w bibliotece głównej. Ponadto, obecnie wdrażany jest u nas system SOWA.

W głównym budynku, poza agendami zaplecza, dyrekcją, administracją i księgowością, znajduje się jeszcze wypożyczalnia filmów wąskotaśmowych (dla szkół) oraz pracownia poligraficzna, która zresztą zainstaluje wkrótce kserograf samoobsługowy (na karty magnetyczne). Tu istnieje również Filia CUKB, kształcąca bibliotekarzy z kilku ościennych województw.

Poza budynkiem wciąż jeszcze mieści się **Dział Terenowy** (instrukcyjny), Czytelnia Czasopism, wypożyczalnia zbiorów muzycznych, oddział dla dzieci i młodzieży oraz wypożyczalnia zbiorów dla niewidomych, która ma charakter obwoźny. To znaczy: audiokasety i materiały brajlowskie rozwozi się do wszystkich bibliotek w województwie, według zapotrzebowania. Biblioteka wydaje biuletyn o charakterze półrocznika — przy autorskiej współpracy tutejszych bibliotekoznawców i bibliotekarzy z województwa tarnowskiego.



Budynek budynkiem, usługi usługami, a jednak główne zadanie naszej biblioteki polega na wspieraniu sieci bibliotecznej w województwie. I o tym staramy się nie zapominąć.

**Podstawowe komórki organizacyjne WBP w Krakowie:**

1. Dyrekcja
  - 1.1. Dyrektor WBP
  - 1.2. Zastępca Dyrektora d/s Merytorycznych
  - 1.3. Zastępca Dyrektora d/s Administracyjno-Technicznych
2. Dział Organizacyjny
3. Dział Gromadzenia Zbiorów
  - 3.1. Referat Gromadzenia i Ewidencji Zbiorów
  - 3.2. Oddział Zbiorów Archiwalnych
  - 3.3. Oddział Egzemplarza Obowiązkowego
4. Dział Opracowania Zbiorów
5. Dział Udostępniania
  - 5.1. Czytelnia Główna
  - 5.2. Czytelnia Czasopism
  - 5.3. Wypożyczalnia Książek Naukowych
  - 5.4. Wypożyczalnia i Czytelnia im. Anieli Starzewskiej
  - 5.5. Wypożyczalnia — ul. Krakowska 13
  - 5.6. Wypożyczalnia — ul. Łobzowska 12
  - 5.7. Oddział dla dzieci
  - 5.8. Wypożyczalnia Muzyczna
  - 5.9. Wypożyczalnia dla Niewidomych
  - 5.10. FilMOTEKA
6. Dział Informacyjno-Bibliograficzny
  - 6.1. Oddział Informacji
  - 6.2. Czytelnia Bibliograficzna
  - 6.3. Pracownia Regionalna
  - 6.4. Oddział Dokumentów Życia Społecznego
  - 6.5. Oddział Informacji Biznesowej
  - 6.6. Czytelnia Komputerowa
7. Dział Terenowy
  - 7.1. Zespół Instruktorów
  - 7.2. Oddział Gromadzenia i Opracowania zbiorów dla bibliotek
  - 7.3. Delegatura Myślenice
8. Dział Szkolenia i Promocji
  - 8.1. Stanowisko d/s Szkoleń
  - 8.2. Stanowisko d/s Promocji
  - 8.3. Stanowisko opracowania plastycznego
9. Dział Planowania i Współpracy
10. Księgowość
11. Dział Administracyjny
12. Pracownia Małej Poligrafii
13. Dział Automatyzacji

*Michał Grzeszczuk jest kierownikiem Działu Planowania i Współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.*

**PRZYPIS:**

<sup>1)</sup> Informacje na temat doświadczeń z wolnym dostępem do zbiorów w Wypożyczalni Książki Naukowej zaczerpnąłem z artykułu Marii Ewy Sarwy: *Wolny dostęp do pólka w Wypożyczalni Książki Naukowej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie*. „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” 1997, nr 1 (187), s. 29-31.

---

**Jolanta Sobięga**

## **Badanie znaczenia biblioteki akademickiej w identyfikacji i pozyskiwaniu źródeł informacji**

---

**Nieco o Bibliotece Głównej Politechniki Świętokrzyskiej — charakterystyka badania — hipotezy — rezultaty badania (red.)**

W kształceniu wiedza i informacja są przekazywane w postaci słownej, cyfrowej czy też graficznej. Niezależnie od nowych możliwości, które stwarza postęp technologiczny, istnieją dwie podstawowe formy wspomagające proces kształcenia akademickiego:

● wzajemne oddziaływanie nauczyciela i studenta, podczas którego wiedza i informacja jest przekazywana, analizowana, dyskutowana i porządkowana;

● zapewnienie dostępu i pomocy studentom w korzystaniu z wiedzy i informacji zapisanej we wszystkich możliwych formach zgromadzonych w bibliotece <sup>1)</sup>.

Celem niniejszych rozważań jest określenie znaczenia, jakie ma Biblioteka Główna Politechniki Świętokrzyskiej (BG PŚk) dla swoich klientów wśród innych podmiotów uczestniczących w procesie kształcenia. Wspomniane znaczenie badano z punktu widzenia identyfikacji oraz pozyskiwania źródeł informacji. Przedmiotem analizy była informacja w formie dokumentu piśmienniczego.

### *Charakterystyka Biblioteki*

Biblioteka Główna PŚk jest ośrodkiem średniej wielkości, liczy bowiem około 120 tys. woluminów, wśród których dominują dziedziny techniczne. Księgozbiór uczelniany jest skupiony obecnie tylko w Bibliotece Głównej, która stanowi nowoczesny, zintegrowany system biblioteczny.

Proces automatyzacji Biblioteki rozpoczęto w 1991 r. od uruchomienia systemu SOB (System Obsługi Biblioteki). W 1994 r. wdrożono kompleksowy, angielski system TINLIB. Obejmuje on wszystkie procesy biblioteczne, począwszy od gromadzenia poprzez opracowanie formalne i rzeczowe, katalog OPAC oraz wypożyczanie. W procesie gromadzenia zbiorów wykorzystuje się sugestie i opinie pracow-

ników naukowo-dydaktycznych oraz studentów, co gwarantuje trafność zakupów. Dobra jakość opracowania formalnego i rzeczowego, gwarantowana m.in. przez kartoteki hasel wzorcowych (khw), zapewnia duże możliwości wyszukiwawcze. System pozwala na wykorzystanie w katalogu OPAC technik wyszukiwawczych; przeglądania, przeszukiwania i nawigacji. Realizuje również tzw. zapytania łączone. Użytkownik ma do dyspozycji szereg kluczy wyszukiwawczych. Każdy element opisu katalogowego kopiowany z khw (nazwisko autora, redaktora, nazwa wydawnictwa, serii), a poza tym tytuł i JIW są kluczami wyszukiwawczymi, które umożliwiają wieloaspektowe wyszukiwanie w katalogu OPAC. Biblioteka dysponuje dziesięcioma terminalami dla użytkowników. Klienci BG PŚk mają możliwości przeszukiwania, oprócz własnych baz danych, również katalogów innych ośrodków przez Internet. Użytkownicy korzystają z krajowych i zagranicznych baz danych na CD-ROM-ach oraz serwisu informacyjnego Data Star. Wypożyczenia realizowane są automatycznie co znacznie skraca czas oczekiwania na zamówione materiały. Użytkownicy przyjęli z dużym zadowoleniem nowy sposób udostępniania prezenyjnego — wolny dostęp do półek, jak również stworzenie tzw. cichych miejsc pracy. W bieżącym roku rozpoczęto budowę nowego gmachu biblioteki, co pozwoli na poszerzenie oferty usługowej.

Przedsięwzięcia pracowników biblioteki dotyczące doskonalenia systemu informacyjnego oraz działania w obszarze marketingu bibliotecznego i public relations mają na celu kreowanie wizerunku biblioteki jako miejsca przyjaznego dla klienta. Użytkowanie informacji w procesie kształcenia bywa niekiedy bardzo stresujące. Dlatego biblioteka jest nie tylko miejscem realizacji popytu na usługi informacyjne, lecz aktywnie uczestniczy w jego kreowaniu.

#### *Metody badań*

Wydzielono cztery podmioty będące potencjalnymi miejscami identyfikacji oraz pozyskiwania informacji przez studentów w procesie kształcenia:

- nauczyciele akademicy;
- pracownicy, aparat informacyjny oraz zasoby biblioteki;
- koledzy ze studiów;
- miejsca poza uczelnią (inne biblioteki, Internet, własny księgozbiór).

Badania empiryczne prowadzono w połowie 1997 r. wśród studentów — klientów BG PŚk metodą sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem wywiadu (I etap) oraz ankiety (II etap). Ankieta zawierała zestaw zamkniętych pytań opisujących znaczenie wydzielonych wyżej podmiotów w identyfikacji oraz pozyskiwaniu źródeł informacji, a także pytań identyfikujących czynniki uznane za zmienne niezależne charakteryzowanego znaczenia. Badaniami ankietowymi objęto 353 klientów BG PŚk spośród zbiorowości generalnej liczącej 3472 osoby. Przekracza to nieco wymaganą wielkość próby reprezentacyjnej, która przy współczynniku ufności 0,95 wynosi 346 osób. Do analizy zakwalifikowano ostatecznie 349 ankiet wypełnionych przez użytkowników biblioteki ze wszystkich lat studiów: I rok — 68 osób, II — 73, III — 99, IV — 59, V — 50 osób.

W celu ilościowej charakterystyki znaczenia wydzielonych podmiotów w identyfikacji oraz pozyskiwaniu informacji przyjęto 4 stopnie natężenia znaczenia i przypisano każdemu z nich odpowiednią liczbę punktów: bardzo duże — 4 pkt, duże — 3 pkt, średnie — 2 pkt, niewielkie — 1 pkt.

Sformułowano trzy hipotezy robocze będące próbą objaśnienia przyczyn określonego znaczenia każdego z wymienionych podmiotów:

- hipoteza 1 — istnieje związek między znaczeniem poszczególnych podmiotów w identyfikacji źródeł informacji (cecha  $x$ ) a wielkością bariery komunikacyjnej (przeszkody), którą generują te podmioty w trakcie obsługi użytkownika (cecha  $y$ );
- hipoteza 2 — istnieje związek między znaczeniem poszczególnych podmiotów (miejsc) pozyskiwania informacji (cecha  $x_1$ ) a wolumenem pozyskanej informacji z każdego z tych miejsc (cecha  $y_1$ );
- hipoteza 3 — istnieje związek między znaczeniem wymienionych podmiotów w pozyskiwaniu informacji (cecha  $x_2$ ) a zachowaniem informacyjnym użytkowników (cecha  $y_2$ ).

W konsekwencji dokonano pomiaru natężenia deklarowanych w pierwszym etapie badań 16 rodzajów przeszkód stanowiących barierę komunikacyjną, ujawniających się w poszczególnych podmiotach. Przyjęto 5 stopni natężenia uciążliwości danej przeszkody. Na pytanie „Jak często spotykasz się z przeszkodą  $x$  w użytkowaniu informacji?” poszczególnym odpowiedziom przypisano następujące ilości punktów: bardzo często — 7,5 pkt., często — 5 pkt., sporadycznie — 2,5 pkt., nigdy — 0 pkt.

Wolumen informacji pozyskanej ( $y_1$ ) identyfikowano za pomocą pytania: „Jeśli przyjąć, że ilość informacji potrzebnej Ci np. w ciągu roku stanowi 100% to ile % z tego udaje Ci się uzyskać (wypożyczyć)”. Deklarowany wolumen informacji pozyskanej wynosi odpowiednio: I rok — 56%, II rok — 60,5%, III rok — 55,0%, IV rok — 60,2%, V rok — 55,3%.

Zachowania informacyjne (stopień pasywności użytkowników) ( $y_2$ ) charakteryzowano jako iloraz zachowań pasywnych do ogółu zachowań w procesie identyfikacji oraz pozyskiwania źródeł informacji x 100. W ankiecie były one identyfikowane następująco:

— „poszukuję i korzystam z informacji bo muszę choć mnie to nie interesuje” — zachowanie pasywne;

— „poszukuję i korzystam z informacji bo jestem tym zainteresowany/a” — zachowanie aktywne.

Natężenie zachowań mierzono podobnie jak uciążliwość barier informacyjnych. Stopień pasywności wynosił odpowiednio: I rok — 46%, II — 44%, III — 42%, IV — 34%, V — 40%.

Wyżej wymienione rodzaje zachowań informacyjnych są konsekwencją określonego typu motywacji studentów w użytkowaniu informacji <sup>2)</sup>.

Znaczenie wydzielonych miejsc identyfikacji i pozyskiwania informacji oraz wielkość bariery komunikacyjnej w przekroju lat studiów ilustruje tabela 1. Jak wynika z danych w niej zawartych największe znaczenie w identyfikacji źródeł informacji mają dla użytkownika nauczyciele akademicy, niewiele jednak ustępują im pracownicy wraz z aparatem informacyjnym biblioteki oraz koledzy ze studiów.

Tabela 1

Znaczenie miejsc identyfikacji (x) oraz pozyskiwania informacji ( $x_1$ ) oraz wielkość bariery komunikacyjnej (y)\* na etapie identyfikacji źródeł informacji wg lat studiów

Lp.	Miejsca: identyfikacji pozyskiwania informacji oraz generowania bariery komunikacyjnej	I rok			II rok			III rok			IV rok			V rok		
		x %	$x_1$ %	y %	x %	$x_1$ %	y %	x %	$x_1$ %	y %	x %	$x_1$ %	y %	x %	$x_1$ %	y %
1	Nauczyciele akademicy	27,4	16,1	31,1	28,5	15,6	38,0	26,3	18,9	33,6	27,1	16,5	34,0	26,5	21,0	35,8
2	Pracownicy, aparat informacyjny, zasoby, biblioteki	26,4	32,8	26,8	26,6	35,5	13,7	26,8	31,9	28,4	26,6	33,9	22,0	25,8	33,4	27,3
3	Koledzy ze studiów	26,4	26,7	32,7	25,5	26,7	30,1	25,4	28,1	26,6	25,9	25,8	27,5	24,6	25,6	30,8
4	Miejsca poza uczelnią (inne biblioteki, Internet, własny księgozbiór itp.)	19,8	24,4	44,3	19,7	22,2	48,7	21,5	21,1	45,9	20,5	23,7	42,0	21,0	20,8	43,1
	Razem wiersze 1, 2, 3, 4	100	100	x	100	100	x	100	100	x	100	100	x	100	100	x

\* Wielkość bariery komunikacyjnej charakteryzuje odsetek informacji zatrzymanej w każdym z miejsc identyfikacji źródeł informacji. Źródło: Obliczenia własne na podstawie badań ankietowych.

Dominująca rola w pozyskiwaniu informacji przypada z kolei bibliotece, w której pozyskuje się ponad 1/3 ogólnego wolumenu informacji. Podobne prawidłowości obserwuje się w użytkowaniu informacji w przekroju poszczególnych lat studiów.

W celu weryfikacji przyjętych hipotez wyliczono współczynniki korelacji liniowej Pearsona  $r_{xy}$ .

● Hipoteza 1, korelacja cech xy

Stwierdzono wyraźną zależność korelacyjną między znaczeniem danego miejsca identyfikacji źródeł informacji a wielkością bariery komunikacyjnej w tym miejscu. Największa zależność  $r_{xy}$  cechuje podmioty: koledzy ze studiów 0,6, nauczyciele akademicy 0,557, miejsca poza uczelnią 0,419. Ten pozorny paradoks

wyjaśnia analiza współczynników regresji (składowych współczynników korelacji  $r_{xy}$ ). W każdym bowiem przypadku obserwuje się wyraźną asymetrię wzajemnych zależności cechy x (znaczenie) oraz cechy y (wielkość bariery informacyjnej) na korzyść cechy x. Oznacza to, że zmienna x (znaczenie) silniej wpływa na postrzeganie bariery y niż odwrotnie. Z powyższych rozważań wynika, że na znaczenie (rangę) wymienionych wyżej miejsc identyfikacji informacji mają wpływ inne poza barierami czynniki. Jednocześnie znaczenie tych miejsc powoduje ujawnienie w nich przeszkód w trakcie identyfikacji źródeł informacji. W przypadku biblioteki wspomniana zależność jest ze statystycznego punktu widzenia prawie nic nie znacząca ( $r = -0,127$ ).

● Hipoteza 2, korelacja cech  $x_1, y_1$

Zależność między znaczeniem analizowanych miejsc pozyskiwania informacji a ilością pozyskiwanej informacji w tych miejscach jest zróżnicowana. Najsilniejszą zależność obserwuje się w przypadku biblioteki ( $xy=0,828$ ). Oznacza to, że znaczenie biblioteki jest postrzegane głównie poprzez ilość pozyskiwanej informacji. Znaczna zależność ujemna ( $r=-0,785$ ) cechuje znaczenie nauczycieli akademickich oraz ilość pozyskiwanej od nich informacji. Oznacza to, że inne czynniki decydują o znaczeniu tego źródła pozyskiwania informacji. Znaczenie pozostałych miejsc pozyskiwania informacji tj. kolegów i poza uczelnią, nie ma związku z ilością pozyskiwanej informacji z tych źródeł ( $r_{xy}$ , wynoszą odpowiednio  $-0,086, 0,089$ ).

● Hipoteza 3, korelacja cech  $x_1, y_2$

Kolejna hipoteza zakłada zależność między znaczeniem poszczególnych miejsc pozyskiwania informacji a stopniem pasywności użytkowników w trakcie jej pozyskiwania. Zależność została potwierdzona tylko w przypadku źródła jakim są koledzy ze studiów  $r=0,452$ . Znaczenie pozostałych miejsc nie wykazało istotnego związku z pasywnością użytkowników  $r<0,15$ . Oznacza to, że w przypadku niechętnego nastawienia do pozyskiwania informacji wymuszonego rygorami studiów często wbrew zainteresowaniom studenta największe znaczenie w pozyskiwaniu informacji mają koledzy ze studiów.

*Wnioski końcowe*

Wśród innych podmiotów uczestniczących w identyfikacji źródeł informacji, biblioteka generuje najmniejsze przeszkody (bariery). W konsekwencji bariery informacyjne (w niniejszym opracowaniu bariera komunikacyjna) nie mają wpływu na postrzegane znaczenie (rangę) biblioteki jako miejsca identyfikacji źródeł informacji.

Biblioteka wśród innych podmiotów uczestniczących w pozyskiwaniu informacji jest najsilniej postrzegana jako miejsce zapewniające pozyskiwanie największej ilości informacji. Wolumen pozyskanej informacji jest głównym atrybutem jej największej rangi wśród innych źródeł pozyskiwania informacji. Innymi słowy biblioteka ma dla użytkowników największe znaczenie w pozyskiwaniu informacji, ponieważ zapewnia pozyskanie największej ilości tej informacji.

Powyższe wnioski potwierdzają argumentację Michaela Gormana, który upatruje przewagę biblioteki nad alternatywnymi źródłami identyfikacji i pozyskiwania informacji w tym, że biblioteka umożliwia szybką lokalizację i udostępnianie informacji dobrze zorganizowanej, kompletnej, autoryzowanej, o ustalonej proweniencji.

*Jolanta Sobielga jest pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej.*

LITERATURA

1) M. Gorman: Przyszłość biblioteki akademickiej. Przegląd Biblioteczny 1995 z. 2 s. 147.

2) M. Lewicka: Mechanizmy zaangażowania i kontroli w działalności człowieka. W: Psychologia aktywności: zaangażowanie, sprawstwo, bezradność. Pod red. M. Kofty. Nakom. Poznań 1993.

---

Antonina Solka

Dlaczego film?

---

**Poprzednie zajęcia z przysposobienia bibliotecznego — potrzeba i pomysł — scenariusz filmu — wykorzystanie i uwagi dodatkowe nt. wykorzystania filmu (red.)**

Zajęcia z przysposobienia bibliotecznego dla studentów pierwszego roku prowadzimy od chwili powstania Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej — wówczas WSI — w Opolu, czyli od października 1976 r. Początkowo, gdy na pierwszy rok studiów przyjmowano 245 osób, a w OIN pracowało czworo wykwalifikowanych pracowników, zajęcia składały się z jednej godziny wykładu i trzech godzin ćwiczeń.

Na wykładzie mówiono o historii i rodzajach bibliotek, o specyfice i zadaniach biblioteki uczelnianej, wreszcie o historii naszej Biblioteki, jej zbiorach i zasadach ich udostępniania.

Ćwiczenia prowadzone zwykle w 25-30-osobowych grupach odbywały się w sali katalogowej, czytelni i OIN.

W sali katalogowej uczono wyszukiwania w katalogach alfabetycznych, pokazywano na jakich zasadach zbudowany jest katalog rzeczowy, mówiono o *Regulaminach udostępniania zbiorów*.

W czytelni mówiono o książce naukowej, którą nie zawsze czyta się od deski do deski,

o jej budowie, wyposażeniu w różnego rodzaju spisy i indeksy; uświadamiano, że warto z nich korzystać i uczono jak to robić. Pokazywano czasopisma naukowe, wskazywano na różnice w ich treści i budowie w stosunku do znanych młodzieży gazet i tygodników.

W OIN pokazywano specyficzny księgozbiór, składający się głównie z bibliografii i informatorów, warsztat pracy informacyjnej, m.in. tworzone w znużonym trudzie, z myślą o potrzebach środowiska, kartoteki zagadnieniowe bibliograficzne i tekstowe, omawiano prowadzone prace dokumentujące dorobek naukowy pracowników uczelni.

Był czas na krótkie ćwiczenia, pozwalające odnaleźć określoną książkę w katalogu alfabetycznym i rzeczowym, przejrzeć rocznik *Przeglądu Budowlanego* czy *Energetyki*, by stwierdzić, że są to zupełnie inne czasopisma niż znane dotychczas młodzieży dzienniki czy tygodniki. Pokazywano *Przewodnik Bibliograficzny* i *Bibliografię Zawartości Czasopism* i uświadamiano w jakich sytuacjach można i należy z nich korzystać.

Na przełomie lat 80. i 90. na uczelnię zaczęto przyjmować po kilkaset osób. W czasie tzw. dni adaptacyjnych (zwykle dwa ostatnie dni września) odbywają się spotkania młodzieży z władzami instytutu, czy później wydziału, a po spotkaniu — przysposobienie biblioteczne. Musimy nim objąć 300-400 osób na jednym wydziale, a przeznaczają się na te zajęcia zaledwie kilka godzin. Trzeba było zrezygnować z wykładu — trudno do niezainteresowanych 300 młodych ludzi dotrzeć z informacjami o bibliotekach w starożytności!

Zależało nam głównie na poznaniu przez młodzież naszej Biblioteki — jej zbiorów, narzędzi ułatwiających dotarcie do nich, zasad udostępniania. Dzieleno więc cały rocznik na 6-9 grup (były bardzo duże!) i przechodzono z nimi przez salę katalogową, czytelnię i OIN. Bibliotekarze byli zmęczeni, wszak na co dzień nie wysilamy tak naszych gardeł, a młodzież też chyba nie wynosiła z takich zajęć zbyt dużego pożytku.

I tak dotrwaliśmy do wiosny 1995 roku. Najmłodsza nasza koleżanka miała ciężki wypadek, inna była na urlopie macierzyńskim, ja leżałam w szpitalu po ciężkiej operacji, z wido-kami na długą rekonwalescencję. A potem — początek roku akademickiego — i zajęcia z przysposobienia bibliotecznego z tymi setkami młodych ludzi! Przecież fizycznie nie damy rady! I wtedy przychodzi mi do głowy

myśl — a może tak film? Przecież to jest medium, z którym młodzież ma wciąż do czynienia, które do nich przemawia, które może pobudzi zainteresowanie, skupi uwagę na przekazywanych treściach.

Po powrocie do pracy skontaktowałam się z kierownikiem Działu Nowych Technick Nau-czania i zaproponowałam zrealizowanie filmu dydaktycznego o bibliotece. Propozycja spotkała się z zainteresowaniem. Ale kto napisze scenariusz? Przecież nie mamy na to ani pieniędzy, ani czasu — aby zlecić komuś napisanie scenariusza. Była już połowa sierpnia! Napisałam więc szkic scenariusza, potem scenopis i przystąpiliśmy do kręcenia filmu.

Nakręcenie materiału filmowego w pomieszczeniach Biblioteki Głównej i bibliotek wydziałowych zajęło nam 5 dni po ok. 8 godzin. Potem montaż filmu, nagrywanie podkładu dźwiękowego i komentarza — to następne trzy dni, tym razem po 12 godzin. Wreszcie cel został osiągnięty — mogłam zaprosić koleżanki na kolaudację i ze spokojem oczekiwać zajęć z przysposobienia bibliotecznego — mając film nie musimy wędrować po pomieszczeniach Biblioteki z dużymi grupami studentów; będą mogli to zrobić indywidualnie w dowolnie wybranym czasie — wszak te pomieszczenia nie będą im obce, widzieli je podczas projekcji filmu.

Każdy student obecny na zajęciach otrzymywał także ulotkę informującą o zbiorach Biblioteki, katalogach, rewersach, godzinach udostępniania, adresach bibliotek wydziałowych.

Co zawiera nasz film? Wysłałam z założenia, że ma on pokazać bibliotekę jako instytucję, jej zbiory, ludzi, którzy te zbiory gromadzą, opracowują i udostępniają, wreszcie nowe media — komputery, które wkraczają do bibliotek i którymi student musi umieć się posługiwać.

Schemat scenariusza, w wielkim skrócie, był następujący:

1. Historia Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu: budynki, w których kolejno mieściła się Biblioteka, wnętrza obecnej Czytelnii BG, sali katalogowej, magazynów.

2. Biblioteka dziś: podkreślenie, że jesteśmy największą biblioteką techniczną na Opolszczyźnie — książki z różnych dziedzin techniki.

Zasady korzystania ze zbiorów Biblioteki: nowy czytelnik, pierwsze wypożyczenie przez niego książki, zapis czytelnika zgodny z aktualnym programem komputerowym, deklaracja, karta czytelnika opatrzona kodem paskowym, wypożyczenie książki polegające na wprowadzeniu do systemu komputerowego kodu paskowego z karty czytelnika i kodu paskowego, którym opatrzona jest książka.

W komentarzu — informacje dotyczące ilości książek i okresu na jaki może je czytelnik wypożyczyć, kar za zagubienie i przetrzymanie książki.

Wypożyczenia międzybiblioteczne.

3. Gromadzenie i opracowanie książek: zakup, akcesja, techniczne opracowanie książki, opracowanie rzeczowe zbiorów, tworzenie bazy komputerowej zbiorów własnych, naklejanie kodów paskowych na książki.

4. Zbiory Biblioteki z bliska: książki jedno- i wielotomowe, skrypty i podręczniki akademickie, broszury, informatory; czasopisma — poszczególne numery i opracowane roczniki, zbiory specjalne — rodzaje gromadzonych zbiorów specjalnych, ich specyfika.

5. Katalogi:

**alfabetyczny** — zwrócenie uwagi na symbole literowe przy sygnaturach i niesioną przez nie informację dotyczącą miejsca przechowywania książki, rodzaju dokumentu bibliotecznego oraz możliwości wypożyczenia książki do domu, **rzeczowy** — rodzaj katalogu, jego schemat; „Indeks przedmiotowy do katalogu rzeczowego” — przydatność i sposób korzystania z tego indeksu.

**katalog czasopism** — budowa, rodzaj informacji zawartych w tym katalogu i możliwości korzystania ze zbiorów czasopiśmienniczych.

6. Czytelnia BG i czytelnie bibliotek wydziałowych — księgozbiór podręczny; książki, czasopisma; katalogi informujące o księgozbiorze oraz o zbiorach specjalnych, udostępnianych w czytelniach.

7. Komputeryzacja Biblioteki: stanowiska komputerowe w różnych komórkach Biblioteki, komputerowy katalog zbiorów oraz sposoby posługiwania się tym katalogiem.

8. Usługi informacyjne: OIN i jego księgozbiór, komputerowe kartoteki zagadnieniowe, dokumentacja dorobku naukowego pracowników uczelni — kartoteka tradycyjna na „kartach informacyjnych” i „kartach przeziernych” oraz komputerowa baza BIBLIO tworzona w ISIS-ie. Baza SYMPO — jej zawartość i wykorzystanie.

9. Usługi kserograficzne w Bibliotece.

10. Obowiązkowość zajęć z przysposobienia bibliotecznego dla studentów pierwszego roku.

11. Zakończenie filmu — miasteczko uczelniane z lotu ptaka; zaproszenie do korzystania z usług biblioteki, życzenia pomyślnego przebiegu studiów.

Poszczególne sekwencje filmu są opatrzone tytułami informującymi, z czym za chwilę widz będzie miał do czynienia.

„Aktorkami” w tym filmie są nasze koleżanki: pokazujemy jak na swoich stanowiskach pracy wykonują konkretne czynności — przeglądają książki w księgarni akademickiej, przyjmują paczki z wybranymi książkami, robią akcesję, opracowują książki itd. Po uważnym obejrzeniu filmu student pierwszego roku przychodząc do Biblioteki — wchodzi do znanego sobie budynku, do znanych sal, spotyka znane sobie twarze. Nie czuje się w Bibliotece obco. Gdyby tylko chciał go uważnie oglądać!

Film wykorzystaliśmy już wielokrotnie na zajęciach z przysposobienia bibliotecznego w latach 1995-1997. Czy jesteśmy zadowoleni? Niezupełnie, nasunęły się nam pewne wnioski:

● czas zajęć — odbywanie zajęć z przysposobienia bibliotecznego bezpośrednio po spot-

kaniu z władzami wydziału, na którym studenci otrzymują tyle ważnych informacji, nie sprzyja skupieniu ich uwagi na sprawach dla nich nowych (nikłą wiedzę o bibliotece i jej pracy wynoszą ze szkół średnich) i jak sądzą — mało ważnych. Z rozmów wiemy, że treść filmu zaczyna do nich docierać często dopiero pod koniec projekcji;

● odnosi się wrażenie, że młodzież nie jest przyzwyczajona do oglądania filmów dydaktycznych, w których brak wartkiej akcji, za to jest dużo informacji do zapamiętania;

● brak bezpośredniego kontaktu z widzem podczas projekcji — nie ma czasu i warunków na zatrzymanie filmu, wyjaśnienia, opatrywanie obrazu — uwagami.

Aby student był naprawdę przygotowany do korzystania z biblioteki, aby zrozumiał, że jest to jego warsztat pracy:

● zajęcia z przysposobienia bibliotecznego w wykorzystaniem filmu powinny się odbywać w małych grupach — nie mogą więc być przeprowadzone w ciągu kilku godzin — dla całego roku liczącego kilkuset studentów, w dniu adaptacyjnym, na samym początku roku akademickiego. Muszą być rozłożone np. w całym pierwszym semestrze. To nie szkodzi, że nie od razu wszyscy je odbędą — w pierwszym semestrze spora część studentów ma własne potrzebne podręczniki i nie korzysta z usług biblioteki;

● na zajęciach powinna być możliwość omówienia treści zawartych w filmie, wyjaśnienia wszelkich wątpliwości — młodzież zdobywać będzie w ten sposób umiejętność wnikliwej analizy obrazu, co nie raz przyda się w czasie późniejszych zajęć z innych przedmiotów;

● na przysposobieniu bibliotecznym student powinien mieć możliwość zapoznania się z używanym w bibliotece programem komputerowym, przy pomocy którego wyszukuje i zamawia książki;

● powinien się także znaleźć czas na ćwiczenia ze zbiorami drukowanymi, zwłaszcza bibliografiami i różnego typu informatorami, o których istnieniu trzeba po prostu wiedzieć przystępując do pisania referatu, czy zwłaszcza prac dyplomowej i/lub magisterskiej — i umieć je wykorzystać — aby studiowanie było jak najefektywniejsze, ale nakład sił był jak najmniejszy! Tę zasadę nazwał dr Johannes Riechert z Akademii Górniczej we Freibergu w książce „Jak studiować” — „ekonomiczną zasadą studiowania”.

*Antonina Solka jest pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej.*



## W sprawie bibliotek uczelni prywatnych — polemiki

*Sz. Pan Jan Wołosz  
Redaktor naczelny „Bibliotekarza”*

W styczniowym numerze 1998 r. Redakcja „Bibliotekarza” zamieściła interesujący artykuł prof. Jacka Wojciechowskiego<sup>1)</sup>, w którym autor omawiając szereg problemów dotyczących bibliotek publicznych i uczelnianych poruszył m.in. kwestię obsługi przez te placówki zwiększonej liczby studentów uczelni państwowych i prywatnych. Ponieważ autor publikacji nie po raz pierwszy porusza ten problem<sup>2)</sup>, pragnę ustosunkować się do niektórych spraw związanych z funkcjonowaniem bibliotek w prywatnych szkołach wyższych, które zostały w obu tekstach Pana Profesora zbyt uogólnione lub wręcz nieściśle przedstawione.

Po pierwszym artykule z 1996 r., w którym autor pisząc o podwojeniu liczby studentów w polskich uczelniach stwierdził: „...zaś w bibliotecznej bazie nic nie drgnęło. [...] jest] mnóstwo nowych szkół i uczelni niepaństwowych, które nie tworzą (ponieważ nie muszą) swoich własnych bibliotek. Całe towarzystwo zatem płaci tam ciężkie pieniądze, a po materiały przychodzi do bibliotek państwowych, gdzie goło i niezbyt wesoło”. skierowałam do Redakcji polemikę z tym fragmentem tekstu<sup>3)</sup> wraz z informacją o bibliotece, w której pracuję<sup>4)</sup>.

Mimo to, po upływie 1,5 roku od ukazania się tamtych materiałów ponownie autor stwierdza, tym razem na łamach fachowego pisma bibliotekarskiego, że „Szkoły te [prywatne] mianowicie nie są zobligowane do utrzymywania własnych bibliotek. No więc ich przeważnie nie utrzymują. Szkoły prywatne, uczelnie prywatne, pobierają czesne, właściciele korzystają z ulg podatkowych oraz z państwowych subwencji, natomiast kosztami funkcjonowania bibliotek nie muszą być obciążeni. A jak nie muszą, to nie są [...] Szkolnictwo prywatne rozwija się dynamicznie i wkrótce już będzie znaczącym składnikiem ogólnego systemu edukacji. Jeżeli więc nadal pozostanie bezbiblioteczne, to kształcenie tamże będzie porównywalne z lekcjami angielskiego u Pchły Szachrajki”.

Ponadto w obu tekstach autor odnosi się do funkcjonowania publicznych bibliotek w kontekście czasu otwarcia bibliotek uczelnianych dla studentów zaocznych, pisząc w 1996 r. „[...]biblioteki uczelniane są mało

dostępne, zamykają się bowiem w sobotnie popołudnia i martwiąc aż do poniedziałku [...]”, zaś w 1998 roku stwierdza, że „Uczelniane biblioteki główne zamykają interes w soboty, najczęściej około obiadu, biblioteki instytutowe jeszcze wcześniej, bo w piątki, nie ma żadnych wypożyczeń wysyłkowych, nic. Jeśli student studiów dziennych może czasem trafić na podręcznik w bibliotecznej czytalni, to student studiów zaocznych może się najwyżej pocałować w nos. Tak sobie maszerujemy do Europy, no nie?”.

Sądzę, że ponowne sugerowanie jakoby w prywatnych szkołach wyższych nie było bibliotek obsługujących „własnych” (prywatnie studiujących) studentów jest krzywdzące i niefairne. Reprezentuję bowiem wcale nie odosobniony przypadek szkoły, w której taką placówkę uruchomiono.

Od początku podjęcia pracy w bibliotece prywatnej szkoły wyższej (Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Warszawie), a więc od 1993 roku śledzę zjawisko powstawania nowych placówek bibliotecznych w tego typu uczelniach (konkurencja w dobrym tego słowa znaczeniu) i mogę stwierdzić — używając sformułowania J. Wojciechowskiego — że „w bibliotecznej bazie drgnęło”. Informacje o bibliotekach w tych uczelniach zamieszczane są zarówno w informatorach o tych szkołach, jak i w rankingach szkół prywatnych (*Wprost*, *Polityka*, *Home & Market*<sup>5)</sup>) oraz w informatorach o bibliotekach polskich<sup>6)</sup>.

Szkoły te są również kontrolowane i oceniane przez gremia decydujące o przyznawaniu odpowiednich uprawnień (licencjat, magister, doktor) lub przy udzielaniu zgody na prowadzenie określonych kierunków lub specjalizacji studiów. Ocenie tej podlegają nie tylko programy studiów, warunki nauczania, poziom i kwalifikacje kadry ale również fakt, czy uczelnia posiada bibliotekę.

Z własnego doświadczenia, obserwacji oraz rozmów przeprowadzonych ze studentami i absolwentami mojej i innych uczelni wiem, jak funkcjonują biblioteki w prywatnych szkołach wyższych. Na tej podstawie śmiem twierdzić, że placówki te są bardzo zróżnicowane tak zarówno pod względem jakości, jak i liczebności zbiorów oraz ich użytkowników, jak również warunków lokalowych i wyposażenia

w sprzęt komputerowy, sytuacji finansowej, obsady kadrowej i godzin pracy (większość z nich czynna jest również w soboty i niedziele). Żałuję tylko, że tej mojej opinii nie mogę poprzeć wynikami profesjonalnych badań. Sądzę, że dopiero one (ciekawy temat na pracę magisterską) mogą zmienić opinię o bibliotekach w prywatnych szkołach wyższych i potwierdzić, że spełniają właściwie funkcje naukowe, dydaktyczne i usługowe określone przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym.

W swojej poprzedniej polemice twierdziłam, że uogólnione błędne opinie o nieobecności bibliotek w prywatnych szkołach wyższych bez przeprowadzenia badań na ten temat oraz brak artykułów im poświęconych na łamach fachowych pism bibliotekarskich, przyczyniają się również do tworzenia niezdrowej atmosfery w środowisku bibliotekarzy uczelni państwowych — a także, jak wynika z tekstu Profesora, również wśród bibliotekarzy bibliotek publicznych obciążonych obsługą studentów zaocznych i dziennych z państwowych i prywatnych uczelni.

Ponadto uważam, że księgozbiory prywatnych uczelni wyższych poprzez duży stopień ich specjalizacji oraz aktualność gromadzonych pozycji stanowią ważny składnik sieci bibliotek naukowych w Polsce. Jako dowód tego załączam informację o Bibliotece Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie, którą kieruję od 1993 r. (publikujemy ją na następnych stronach — Red.).

*Mgr Grażyna Doktor  
Biblioteka Wyższej Szkoły  
Zarządzania i Marketingu  
w Warszawie*

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> J. Wojciechowski: *W gąszczu niewiadomych*. Bibliotekarz 1998 nr 1 s. 2-5.
- <sup>2)</sup> J. Wojciechowski: *Otwórzcie biblioteki!* Forum Akademickie 1996 nr 4 s. 14-15.
- <sup>3)</sup> G. Doktor: *Poważnie o bazie*. Forum Akademickie 1996 nr 6 s. 25.
- <sup>4)</sup> (pik): *Inwestycja w zaplecze: Biblioteka WSZiM w Warszawie*. Forum Akademickie 1996 nr 6 s. 7.
- <sup>5)</sup> E. Starzyńska: *Tajemnice zwycięstwa: prywatne szkoły biznesu w Polsce — ranking Home & Market 97*. Home & Market 1997 nr 5 s. 30-33. W rankingu tym poddano ocenie 35 szkół, z których 30 zamieściło informacje o swojej bibliotece (ocena od 0 do 6 pkt.).
- <sup>6)</sup> Informator o bibliotekach i ośrodkach informacji w Polsce 1996/1997. Warszawa, Biblioteka Narodowa 1997.

**Nie zapomnij o prenumeracie!!!**

---

Grażyna Doktor

## Biblioteka Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie

---

**Tworzenie Biblioteki — rozbudowa zbiorów — użytkownicy — profil zbiorów (red.)**

W kwietniu 1998 r. minie 5 lat od chwili, kiedy zakupiono pierwsze egzemplarze książek dla rozpoczynającej swoją działalność Biblioteki Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu<sup>1)</sup>. Od samego początku założyciele i kierownictwo uczelni dążyli do uruchomienia tej placówki, uznając że będzie ona stanowić niezbędną ogólnouczelnianą jednostkę służącą potrzebom kształcenia oraz rozwojowi badań naukowych. Początkowo gromadzeniem i udostępnianiem zbiorów (bez ich opracowywania) zajmowały się osoby, które pełniły inne funkcje w uczelni (dział studencki i administracyjny). Oprócz zakupu niezbędnych podręczników z przedmiotów nauczanych w szkole, dokonano prenumeraty pierwszych tytułów czasopism. Ten stan, bez prawnych uregulowań związanych z powołaniem uczelnianej biblioteki, trwał do października 1993 r. Wówczas zlecono opracowanie koncepcji organizacji biblioteki oraz przepisów prawnych regulujących jej działalność<sup>2)</sup>. Przygotowane dokumenty zostały zaopiniowane przez grono pracowników naukowych uczelni, a następnie zatwierdzone przez Rektora. W ślad za tym poszły kolejne decyzje kierownictwa szkoły tj. zapewnienie obsady etatowej (2 osoby od 1 listopada 1993 r. — obecnie 4 osoby), lokalu bibliotecznego (początkowo 1 pomieszczenie 37 m<sup>2</sup> łączące funkcje magazynu, wypożyczalni i czytelnicy z 18 miejscami dla czytelników)<sup>3)</sup> oraz środków finansowych<sup>4)</sup>.

Dysponując programem studiów oraz szczegółowymi programami nauczania dla poszczególnych semestrów, przedmiotów i form studiów (początkowo licencjackie dzienne, zaoczne i wieczorowe, potem podyplomowe i magisterskie) oraz „Regulaminem organizacyjnym...”, w którym określono profil gromadzenia zbiorów, praktycznie od 1 grudnia 1993 r. przystąpiono do zorganizowanej działalności bibliotecznej. Za najważniejsze uznano opracowanie dotychczas zgromadzonego księgozbioru (521 vol.), oraz przygotowanie niezbędnego aparatu informacji

bibliotecznej, jakim są katalogi. W chwili obecnej Biblioteka dysponuje katalogiem alfabetycznym, tytułowym, przedmiotowym według języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej, serii, czasopism, podręczników zgromadzonych w Studium Języków Obcych oraz książek zagranicznych (alfabetyczny, tytułowy, przedmiotowy) <sup>5)</sup>.

Zarówno w czytelnicy jak i w wypożyczalni obowiązuje zasada „wolnego dostępu do półek”, a książki w obu pomieszczeniach ustawione są przedmiotowo i alfabetycznie, tak jak karty katalogowe <sup>6)</sup>. Obserwacje zachowań użytkowników Biblioteki oraz badania przeprowadzone w kwietniu-maju 1997 r. <sup>7)</sup> potwierdziły jej słusność.

O stałym rozwoju Biblioteki świadczy rytmiczny wzrost jej zbiorów zarówno książek, jak i czasopism. W ciągu niespełna 5 lat (IV 1993 — XII 1997) Biblioteka zgromadziła w swoich zbiorach 11 932 wol., w tym 10 997 książek, 339 odbitek kserograficznych oraz 596 prac dyplomowych studentów szkoły oraz 117 tytułów czasopism (111 polskich i 6 obcych).

W początkowym okresie w ciągu miesiąca przybywało powyżej 250 wol., obecnie miesięczna dynamika wzrostu księgozbioru zmniejszyła się, co jest zrozumiałe, ponieważ najważniejsze potrzeby biblioteki i jej użytkowników związane z zakupem księgozbioru podręcznikowego zostały w miarę możliwości zaspokojone. Obecnie gromadzenie zbiorów koncentruje się na zakupie nowości wydawniczych z dotychczas nauczanych przedmiotów oraz książek do nowych przedmiotów, które pojawiają się wraz z nowymi specjalizacjami i programami nauczania. Wskaźnik mówiący o liczbie książek przypadających na 1 użytkownika biblioteki w poszczególnych okresach kształtował się następująco <sup>8)</sup>:

1992/1993 — 521 wol. — 106 osób — 4,9 wol.

1993/1994 — 3833 wol. — 391 osób — 9,8 wol.

1994/1995 — 6314 wol. — 557 osób — 11,3 wol.

1995/1996 — 9121 wol. — 770 osób — 11,8 wol.

1996/1997 — 11281 wol. — 1215 osób — 9,3 wol.

X-XII 1997 — 11932 wol. — 1427 osób — 8,3 wol.

Jak widać, w ciągu 5 lat nastąpił 20-krotny wzrost księgozbioru i 13-krotny wzrost liczby obsługiwanych użytkowników.

Źródłami napływu zbiorów do biblioteki są zakupy (53%), dary od osób fizycznych i prawnych (31%), skrypty WSZiM przekazywane z Działu Wydawnictw (8%), prace dyplomowe (5%) oraz odbitki kserograficzne (3%).

Zbiór czasopiśmienniczy Biblioteki liczy 117 tytułów, w tym 110 tytułów krajowych i 7 obcych. Większość z nich jest pręnumerowana (100 tyt. — 85%), 17 tyt. to dary (15%). Na bieżąco wpływa 95 tyt. (81%), a w przypadku 22 tyt., które nie wpływają (zawieszono) — część z nich (12 tyt.) przestało się ukazywać, choć nadal są przechowywane w zbiorach (np. Cash, Handel Zagraniczny, Gra na Giełdzie).

Większość z nich (51 tyt. — 43%) zaprenumerowano od 1994 roku, chociaż w zbiorach są również tytuły, których roczniki pochodzą z wcześniejszych lat. Uwzględniając kryterium formalne (40 tyt.) i tematykę zgromadzonych czasopism i innych wydawnictw ciągłych (77) zbiór ten prezentuje się następująco: czasopisma ogólnoinformacyjne (15 tyt.), bibliografie i katalogi (10 tyt.), zbiory praw tj. dzienniki ustaw (8 tyt.), roczniki statystyczne (4 tyt.), Zeszyty Naukowe (3 tyt.) oraz fachowe (77 tyt.) z następujących dziedzin:

finanse i bankowość, giełda — 13 tyt.

zarządzanie — 12 tyt.

marketing/reklama — 10 tyt.

ekonomia/gospodarka — 8 tyt.

biznes/przedsiębiorczość — 6 tyt.

bibliotekarstwo — 5 tyt.

informatyka — 5 tyt.

prawo — 5 tyt.

handel — 3 tyt.

nauka — 3 tyt.

polityka — 2 tyt.

ekonometria — 1 tyt.

psychologia — 1 tyt.

rachunkowość — 1 tyt.

socjologia — 1 tyt.

statystyka — 1 tyt.

Biblioteka czynna jest codziennie (9-17), również w soboty i niedziele (9-14). Corocznie odnotowuje się stały wzrost liczby odwiedzin czytelników i wypożyczeń, i tak:

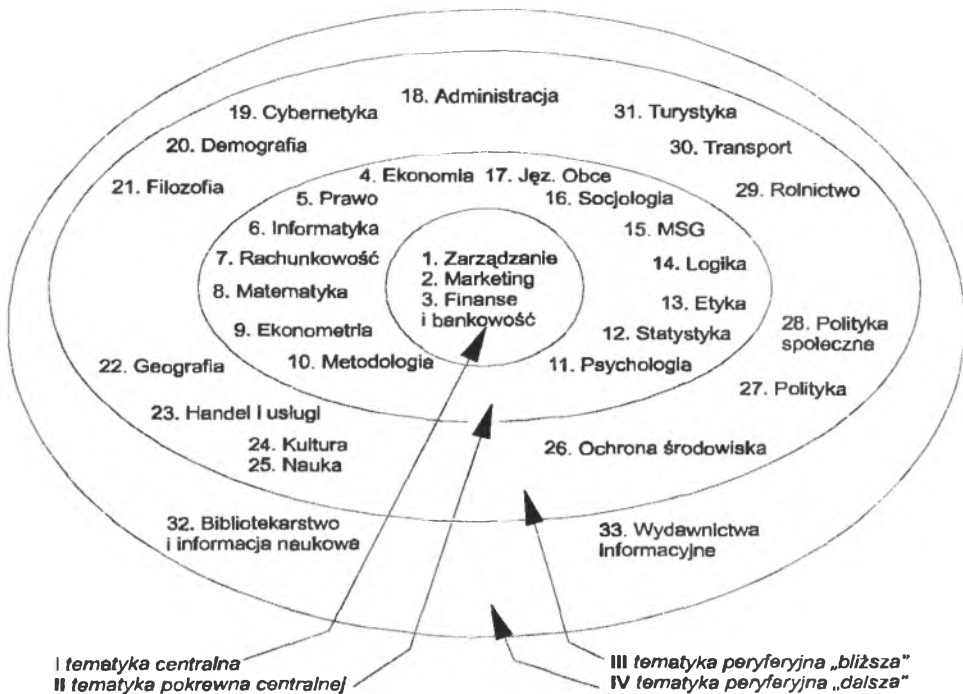
1992/1993 — brak danych

1993/1994 — 5195 odwiedzin — 4984 wypożyczeń

1994/1995 — 10187 odwiedzin — 10199 wypożyczeń

1995/1996 — 14613 odwiedzin — 14-261 wypożyczeń

1996/1997 — 17477 odwiedzin — 16562 wypożyczeń.



Rys. 1. Profil zbiorów Biblioteki WSZiM

W ciągu niespełna 5 lat nastąpił ponad 3-krotny wzrost liczby odwiedzin i wypożyczeń. W ciągu jednego dnia biblioteka obsługuje średnio ok. 70 osób, a ok. 30% księgozbioru w trakcie trwania roku akademickiego jest stale u jej czytelników. Według stanu na 31 grudnia 1997 r. w bibliotece zarejestrowano 1427 użytkowników, w tym 521 studentów studiów dziennych (37%), 384 studentów studiów zaocznych (27%), 263 studentów uzupełniających studiów magisterskich (18%), 138 słuchaczy studiów podyplomowych (9,5%), 100 pracowników Szkoły (7%), 17 innych użytkowników spoza uczelni (1%) oraz 7 jej absolwentów (0,5%) już pracujących bądź studiujących w innych uczelniach.

Oprócz własnych 3 baz danych, obejmujących całość zbiorów biblioteki (prace dyplomowe, książki, publikacje pracowników), biblioteka posiada 2 bazy Biblioteki Narodowej na CD-ROM-ach (Przewodnik Bibliograficzny 1983-1996 i Bibliografia Zawartości Czasopism 1996).

Profil zbiorów Biblioteki WSZiM został wstępnie określony w § 13 „Regulaminu organizacyjnego...” i podlegał modyfikacji w miarę rozwoju uczelni (nowe kierunki, specjalizacje, programy nauczania, przedmioty) oraz śle-

dzenia aktualnych i potencjalnych potrzeb użytkowników. W profilu uwzględniono szereg dyscyplin, dziedzin i zagadnień nauki uszeregowanych grupowo według ich ważności i roli, jaką odgrywają w procesie naukowo-dydaktycznym uczelni. W przypadku Biblioteki WSZiM profil ten zbudowano uwzględniając przede wszystkim liczbę godzin zajęć z poszczególnych przedmiotów od 1 do 9 semestru studiów dziennych i zaocznych (licencjat, uzupełniające studia magisterskie) oraz studiów podyplomowych (rys. 1) <sup>9)</sup>.

Ad. I. **Tematyka centralna** — główne, pierwsze pole profilu wyznacza specjalizację zbiorów biblioteki. Pole to obejmuje gromadzenie w miarę możliwości kompletnego bieżącego i retrospektywnego piśmiennictwa dotyczącego następujących dziedzin (układ według godzin zajęć z danego przedmiotu oraz woluminów i ich tytułów):

- zarządzanie 690 godz., 2196 wol., 1066 tyt.
- marketing 630 godz., 1260 wol., 370 tyt.
- finanse i bankowość 540 godz., 1264 wol., 596 tyt.

Ad. II. **Tematyka pokrewna**, uzupełniająca centralną — drugie pole profilu obejmuje gromadzenie zbiorów w wyborze z następujących dziedzin, przedmiotów i zagadnień:

- ekonomia 150 godz., 1131 wol., 545 tyt.
- prawo 150 godz., 850 wol., 449 tyt.
- informatyka 120 godz., 726 wol., 274 tyt.
- rachunkowość 120 godz., 496 wol., 226 tyt.

- matematyka 90 godz., 528 wol., 110 tyt.
- psychologia 60 godz., 456 wol., 199 tyt.
- statystyka 60 godz., 243 wol., 68 tyt.
- ekonometria 60 godz., 211 wol., 99 tyt.
- logika 60 godz., 90 wol., 27 tyt.
- metodologia 60 godz., 28 wol., 14 tyt.
- socjologia 30 godz., 220 wol., 107 tyt.
- międzynarodowe stosunki gospodarcze 30 godz., 105 wol., 36 tyt.

- etyka 30 godz., 76 wol., 52 tyt.
- języki obce (1-szy jęz. angielski obowiązkowy — 510 godz., 2-gi jęz. obcy do wyboru — 300 godz., razem 810 godz.) 577 wol., 289 tyt.

Ad. III. **Tematyka peryferyjna „bliższa” centralnej** — trzecie pole profilu stanowią zbiory gromadzone w komplecie, jeżeli dotyczą centralnej tematyki, bądź w wyborze, jeżeli dotyczą pozostałych pól tematycznych. Większość pozycji z tego pola trafiła do biblioteki drogą darów. Należą do nich publikacje m.in. z następujących dziedzin i zagadnień: administracja, filozofia, geografia, handel i usługi, kultura, kształcenie i nauka, polityka, rolnictwo, transport, turystyka.

Ad. IV. **Tematyka peryferyjna „dalsza”** — czwarte pole tematyczne tworzą zbiory gromadzone w wyborze, pośrednio związane z programami nauczania, ale niezbędne do prawidłowego funkcjonowania szkoły i biblioteki. Należą do nich wydawnictwa informacyjne (bibliografie, encyklopedie ogólne i specjalne, leksykony, słowniki rzeczowe i językowe, informatory), oraz piśmiennictwo bibliotekarskie, stanowiące warsztat pracy bibliotekarek.

Materiały biblioteczne gromadzone są orientacyjnie w następujących ilościach: podręczniki akademickie (wydawnictwa polskie polecane przez wykładowców, stanowiące pomoce dydaktyczne szeroko wykorzystywane) — od 15 do 50 wol. każdego tytułu; skrypty i podręczniki WSZiM — po 30 wol.; piśmiennictwo uzupełniające (wydawnictwa polskie stanowiące pomoce dydaktyczne wąsko wykorzystywane, w ramach poszczególnych kierunków i specjalizacji) — od 1 do 15 wol.; wydawnictwa informacyjne — po 1 wol.; podręczniki do nauki języków obcych — od 1 do 10 wol.

Szczegółową analizą księgozbioru objęto dane zawarte w bazie (ACCESS) według stanu na

31 grudnia 1997 r. (11336 wol. i 5157 tyt.), które następnie posłużyły do wieloaspektowej analizy statystycznej (EXCELL).

Analiza księgozbioru upoważnia do następujących stwierdzeń:

- większość zarówno wol. książek i ich tytułów (10470 wol. — 92%; 4527 tyt. — 88%) spośród 11336 wol. i 5157 tytułów to książki tematycznie związane z przedmiotami (9893 wol. — 87%; 4238 tyt. — 82%) i językami (577 wol. — 5%; 289 tyt. — 6%) nauczonymi w szkole,

- pozostałe pozycje (866 wol. — 8%; 630 tyt. — 12%) stanowią ich uzupełnienie (inne dziedziny i zagadnienia — 581 wol. — 5%; 445 tyt. — 8%), bądź zapewniają właściwe pełnienie zadań informacyjnych biblioteki (wydawnictwa informacyjne — 285 wol. — 3%; 185 tyt. — 4%),

- księgozbiór podręcznikowy, zawierający pozycje obowiązkowe i uzupełniające polecane przez wykładowców liczy 5637 wol. i ich 1011 tytułów, co stanowi odpowiednio 50% i 20% ogółu zbiorów bibliotecznych,

- liczba egzemplarzy przypadająca na 1 tytuł wynosi 2,2 wol. dla całości zbiorów, 5,6 wol. dla podręczników i 1,4 wol. dla innych pozycji,

- wprawdzie biblioteka gromadzi swój księgozbiór od 1993 roku, ale w jej zbiorach są również pozycje z lat 40. (1 wol. — 0,01%), 50. (7 wol. — 0,06%), 60. (91 wol. — 0,8%), 70. (467 wol. — 4,1%) i 80. (976 wol. —); dla 14 wol. (0,1%) nie udało się ustalić roku wydania (ten brak oznaczono formułą „br.”),

- większość książek zgromadzonych w bibliotece to książki polskie (10231 wol. — 90%; 4371 tyt. — 84%), pochodzące z lat 90. (9780 wol., 3907 tyt.), co stanowi — 86% wol. i 76% tyt. ogółu zbiorów,

- najwięcej książek zostało wydanych w 1994 r. (2189 wol., 800 tyt.) co stanowi 19% wol. i 15% tyt. ogółu zbiorów,

- książki z okresu 1948-1992 to przede wszystkim dary.

Uzyskane wyniki potwierdzają racjonalność decyzji podejmowanych przy gromadzeniu zarówno książek jak i czasopism, bowiem:

- stwierdzono zgodność profilu Biblioteki i Uczelni, co oznacza, że placówka ta — uwzględniając tematykę zbiorów — jest w stanie zapewnić realizację potrzeb dydaktycznych i naukowych obsługiwanego środowiska,

- Biblioteka osiągnęła duży stopień specjalizacji zbiorów (przede wszystkim polskich),

co jest istotne również dla współpracy międzybibliotecznej).

*Grażyna Doktor jest dyrektorem Biblioteki Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie.*

#### PRZYPISY:

- <sup>1)</sup> Decyzja Ministra Edukacji Narodowej Nr DSN-3 TMB-31/92 z dnia 24 czerwca 1992 r. zatwierdzająca Statut Szkoły.
- <sup>2)</sup> „Regulamin organizacyjny Biblioteki Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie” oraz „Regulamin udostępniania zbiorów...”, grudzień 1993.
- <sup>3)</sup> W chwili obecnej (marzec 1998) lokal biblioteczny zajmuje powierzchnię 110 m<sup>2</sup>, w tym czytelnia — 37 m<sup>2</sup> z 24 miejscami dla czytelników, wypożyczalnia — 24 m<sup>2</sup>, magazyn — 30 m<sup>2</sup>, pracownia biblioteczna — 19 m<sup>2</sup>.
- <sup>4)</sup> Co roku, pod koniec września sporządzany jest — po przedstawieniu wydatków z poprzedniego okresu —

preliminarz budżetowy dla Biblioteki na nowy rok akademicki.

- <sup>5)</sup> Karty katalogowe są sporządzane na maszynie elektronicznej Robotron, która umożliwia przepisanie a następnie powielenie dowolnej liczby kart katalogowych.
- <sup>6)</sup> Zob. artykuł na ten temat: H. Hollender: *Księgozbiór jako katalog*. „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 10 s. 25-28.
- <sup>7)</sup> J. Pańkowska: *Wykorzystanie badań marketingowych jako metody poznania zachowań użytkowników na przykładzie Biblioteki Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie*. Warszawa: WSZiM 1997. Praca obroniona na Studium Podyplomowym, maszyn.
- <sup>8)</sup> Obliczając ten wskaźnik brano pod uwagę wielkość zbiorów na koniec danego roku akademickiego bez uwzględniania zbiorów specjalnych (596 egz. prac dyplomowych).
- <sup>9)</sup> Za J. Gałczyński: *Wybrane zagadnienia profilowania zbiorów bibliotek uczelnianych — ogień systemu bibliotek centralnych*. APID 1983 nr 6 s. 13.

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

**W każdym numerze:**

- zapowiedzi wydawnicze  
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek

**Adres redakcji:** 00-849 Warszawa, ul. Pereca 13/19 m. 713

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę

tel./fax 624-84-24



Janina Przybysz

## Może być inaczej — czyli o Bibliotece Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

**Polemika z nazbyt uogólnioną opinią J. Wojciechowskiego — o Bibliotece Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu i jej zbiorach — aktywność w organizowaniu współpracy środowiskowej (red.)**

W styczniowym numerze „Bibliotekarza” (1/98) z dużym zainteresowaniem przeczytałam artykuł prof. Jacka Wojciechowskiego pt.: „W gąszczu niewiadomych”. Nie zamierzam jednak rozprawić tutaj o wrażeniach i moich refleksjach na temat całego artykułu, ale pragnę skupić się na jednej z jego części zatytułowanej „O krasnoludkach i sierotkach”. Autor dość ogólnikowo sygnalizuje problem sytuacji bibliotek w polskich szkołach prywatnych. Chciałabym problem ten omówić nieco szerzej i wykazać na podstawie danych, że np. studenci Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu „...nie muszą biegać do różnych bibliotek jak sierotki...”, lecz mogą uczyć się lub studiować we własnej bibliotece.

Autor sugeruje, że ponieważ „szkoły [...] prywatne nie są zobligowane do utrzymywania własnych bibliotek” — przeważnie tego nie robią. Dalej twierdzi, iż „...uczelnie prywatne, pobierają czesne, ich właściciele korzystają z ulg podatkowych oraz państwowych subwencji, natomiast kosztami funkcjonowania bibliotek nie muszą być obciążeni”. Wydaje mi się, że jest to duże uogólnienie. Istnieje bowiem od roku 1994 w Poznaniu prywatna Wyższa Szkoła Bankowa, posiadająca własną bibliotekę z dużym księgozbiorem, z którego korzystają studenci WSB (dzienni, wieczorowi, zaoczni), a także pracownicy, uczestnicy kursów

organizowanych przez Towarzystwo Edukacji Bankowej S.A., słuchacze Studiów Podyplomowych. Prawo do korzystania ze zbiorów Biblioteki WSB (na miejscu) posiadają również studenci innych poznańskich uczelni takich jak: Akademia Ekonomiczna, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Politechnika Poznańska, Akademia Wychowania Fizycznego, Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości, Policealne Studium Bankowości, Policealne Studium Edukacji Ekonomicznej.

Autor wspomnianego wyżej artykułu twierdzi, że „...szkolnictwo prywatne, które rozwija się niezwykle dynamicznie i już wkrótce będzie znaczącym składnikiem ogólnego systemu edukacji pozostanie bezbiblioteczne, a kształcenie tamże będzie porównywalne z lekcjami angielskiego u Pchły Szachrajki”.

W tym miejscu muszę zaprzeczyć. Od początku istnienia Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu na podstawie jej Statutu powołano dwie instytucje: Bibliotekę WSB w Poznaniu i Wydawnictwo WSB w Poznaniu. Również na podstawie tegoż Statutu zapewniono każdemu studentowi komplet podręczników wydawanych przez ww. Wydawnictwo, a wypożyczanych na okres trwania nauki przedmiotu.

Ponadto Biblioteka WSB gromadzi podręczniki wydawane przez inne oficyny (literatura podstawowa) w liczbie 20 egzemplarzy jednego tytułu. Są one udostępniane w czytelni na miejscu, ale można je również wypożyczać na okres jednego tygodnia.

W przypadku podręczników do nauki języków obcych Biblioteka WSB gromadzi je wyłącznie dla potrzeb czytelni po 5 egz. każdego tytułu, wskazanego jako podręcznik obowiązujący. W ten sposób władze uczelni zapewniły szeroki dostęp studentów do książek. Należy podkreślić, że Biblioteka WSB w Poznaniu jest jedną z najdłużej otwartych bibliotek w tym mieście (74 godz. tygodniowo). W sumie Biblioteka WSB w Poznaniu od momentu założenia zgromadziła pokaźny księgozbiór, którego przyrost w poszczególnych latach obrazuje poniższa tabelka:

Nowe nabytki WSB w Poznaniu

	1994	1995	1996	1997	1998*	Razem
Księgozbiór podstaw.	266	640	822	1 378	433	3 539
Podręczniki	9 697	8 715**	11 554	14 085	2 461	46 512
Dary	—	103	186	740	90	1 119

\* Uwzględniono styczeń i luty 1998 r. dla lepszego zobrazowania dynamiki wzrostu liczby egzemplarzy księgozbioru Biblioteki WSB w Poznaniu.

\*\*Mniejsza liczba egzemplarzy podręczników widoczna w 1995 r. wynika z faktu, że w roku tworzenia Szkoły (1994) w zakupach podręczników uwzględniono potrzeby następnego roku.

Z analizy danych zawartych w tabeli wynika, że każdego roku dzięki zakupom sukcesywnie przybywa książek. Szybki przyrost księgozbioru, to także dary i wymiana z wieloma bibliotekami uczelni państwowych (np.: Biblioteką Gł. Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Biblioteką Gł. Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Biblioteką Gł. Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Biblioteką Gł. Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Biblioteką Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Biblioteką Gł. Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu), a także bibliotekami wyższych szkół prywatnych (np.: Biblioteką Wyższej Szkoły Ubezpieczeń i Bankowości w Warszawie, Biblioteką Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Warszawie, Biblioteką Profesjonalnej Szkoły Biznesu w Krakowie).

Uzupełnieniem księgozbioru Biblioteki WSB w Poznaniu jest ponad 100 tytułów czasopism polskich i zagranicznych (z możliwością przeglądania niektórych na CD ROM-ie).

Duży nacisk położono również na podnoszenie kwalifikacji pracowników Biblioteki WSB w Poznaniu. Jest to gwarancja, że na stanowiskach bibliotekarzy znajdować się będą fachowcy o wysokich kwalifikacjach zawodowych, umożliwiających im prowadzenie badań, analizę procesów bibliotecznych i własnego księgozbioru, doskonalenie metod pracy, podnoszenie sprawności organizacyjnej biblioteki oraz prowadzenie pracy dydaktycznej na rzecz użytkowników.

Trzeba zaznaczyć, że Biblioteka WSB w Poznaniu zatrudnia 10 osób, w tym 7 na cały, a 3 na pół etatu. Wszyscy pracownicy Biblioteki ukończyli kurs komputerowy, kontynuują rozpoczęty w 1996 r. kurs wybranego przez siebie języka obcego, dwie osoby uczestniczą w Podyplomowym Studium Marketingu, a trzy biorą udział w dwuletnim Pomaturalnym Studium Bibliotekoznawstwa. Biblioteka WSB w Poznaniu organizuje także spotkania służące wymianie doświadczeń i konfrontacji poglądów bibliotekarzy środowiska poznańskiego.

Momentem przełomowym w działalności Biblioteki WSB w Poznaniu było otwarcie w dniu 15 stycznia 1997 r. jej nowej siedziby. Przestronna czytelnia pozwoliła na zorganizowanie sympozjum bibliotekarzy poznańskich szkół wyższych. Podczas spotkania przedstawiono problemy bibliotek naukowych miasta

Poznania, a dyskusja toczyła się wokół możliwości współpracy poznańskich bibliotek ekonomicznych.

Na szczególną uwagę zasługuje spotkanie, które odbyło się 10 grudnia 1997 r. w Czytelni Biblioteki WSB. Stało się ono początkiem cyklicznych warsztatów przedstawicieli bibliotek środowiska poznańskiego, na temat gromadzenia piśmiennictwa z zakresu ekonomii.

Podczas spotkania omówiono charakterystykę zakresów tematycznych gromadzonego piśmiennictwa ekonomicznego, ze wskazaniem na pozycje priorytetowe. W dyskusji postulowano, aby każda biblioteka specjalizowała się w jednej, wybranej przez siebie dziedzinie. Postanowiono również kontynuować dotychczasową współpracę oraz poszerzyć ją o bieżącą informację na temat zbiorów, czasopism, nowych nabytków itp.

Należy podkreślić, że właśnie liczba konferencji, intensywność bezpośredniej współpracy z innymi bibliotekami i kontakty osobiste bibliotekarzy świadczą o szczególnym miejscu Biblioteki i jej prawdziwie naukowym charakterze.

Na pewno jest to koniecznością i jedną z cech naszej epoki, gdyż podobne zjawisko częstych i bezpośrednich kontaktów występuje także w innych dziedzinach działalności naukowej. W przypadku bibliotek, zmiany w ich otoczeniu i funkcjonowaniu zachodzą tak szybko, że aby nie zwiększać dystansu pomiędzy dużymi placówkami, a tymi o słabej infrastrukturze informacyjnej i bibliotecznej, należy śledzić na bieżąco nowe tendencje i brać aktywny udział we współpracy bibliotek.

O tym, że Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu przywiązuje dużą wagę do prawidłowego i nowoczesnego funkcjonowania swojej Biblioteki świadczy również fakt przeznaczenia dużych środków finansowych na jej komputeryzację.

Do tej pory zakupiono program obsługi biblioteki „SOWA”, wyposażono wypożyczalnię podręczników i czytelnię w czytniki kodów kreskowych, utworzono stanowiska komputerowe dla pracowników i studentów (10) z dostępem do Internetu.

Na uwagę zasługuje również zawiązanie się w Bibliotece WSB w Poznaniu Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Działalność Koła umożliwiła stałe kontakty, aktualną wymianę doświadczeń i umocnienie więzi zawodowych pracowników bibliotek i ośrodków informacji naukowej szkół wyższych miasta Poznania.

We wrześniu 1997 r. Koło SBP przy Bibliotece WSB w Poznaniu zorganizowało spotkanie przewodniczących kół SBP oraz kierowników działów udostępniania, mające na celu omówienie współpracy między działami udostępniania poszczególnych bibliotek.

O działalności Biblioteki WSB w Poznaniu można by mówić znacznie więcej — zainteresowanych odsyłam do artykułu pt.: „Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej”, który ukazał się w *Bibliotekarzu* nr 9/1997 roku oraz w dodat-

ku do *Forum Akademickiego* z maja 1997 roku. Wydaje mi się, że przedstawiony materiał przybliży nieco działalność jednej z bibliotek w szkołach prywatnych.

Korzystając z okazji serdecznie zapraszam wszystkie koleżanki i kolegów bibliotekarzy do dyskusji na ten temat — szczególnie bibliotekarzy prywatnych szkół wyższych.

*Janina Przybysz jest dyrektorem Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.*

---

## Sylwetki

---

### Jubileusz Profesora Jerzego Jarowieckiego

W dniu 26 lutego 1998 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia książki jubileuszowej „Literatura-prasa-biblioteka”, ofiarowanej Profesorowi dr. hab. Jerzemu Jarowieckiemu z okazji 65-lecia Jego urodzin i 40-lecia pracy naukowej.

Prof. Jarowiecki związany jest z krakowską WSP nieprzerwanie od rozpoczęcia studiów polonistycznych w 1953 roku. W teście uczelni uzyskał magisterium (1957), doktoryzował się w 1964 r., habilitował w 1978 r. i tutaj został profesorem nadzwyczajnym (1989), zwyczajnym (1998). Od ponad trzydziestu lat zajmuje się metodyką kształcenia nauczycieli, obecnie pełni funkcję dyrektora Centralnego Ośrodka Metodycznego Studiów Nauczycielskich.

Od 1978 r. kieruje Samodzielnym Zakładem Bibliotekoznawstwa, przekształconym następnie w Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. W latach 1987-90 był prorektorem krakowskiej WSP. W tym samym czasie organizował Instytut Filologii Polskiej (z Zakładem Bibliotekoznawstwa) Uniwersytetu Szczecińskiego, którego był pierwszym dyrektorem.

Zainteresowania naukowe Jubilata obejmują historię literatury polskiej XIX i XX w., prasoznawstwo (od 1993 r. przewodniczy Komisji Prasoznawczej krakowskiego Oddziału PAN), bibliotekoznawstwo i edytorstwo oraz

dydaktykę szkoły wyższej. Bibliografia publikacji profesora za lata 1956-1996 liczy 301 pozycji, w tym 16 książek, na czele z wysoko cenioną „Konspiracyjną prasą w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945”. Prace te zapewniły Jerzemu Jarowieckiemu poczesne miejsce w gronie najwybitniejszych w kraju znawców historii prasy polskiej XIX i XX w.

Pod kierunkiem Jubilata powstało dotychczas około 600 prac dyplomowych i magisterskich, 18 doktorskich, recenzował 9 rozpraw habilitacyjnych.

Poświęcona Jerzemu Jarowieckiemu książka jubileuszowa zawiera prace przyjaciół, współpracowników i uczniów Profesora z ośrodków akademickich całego kraju (Krakowa, Warszawy, Wrocławia, Kielc, Rzeszowa), znalazły się w niej rozprawy z zakresu bibliotekoznawstwa, prasoznawstwa, ruchu wydawniczego i księgarskiego, literatury i kultury artystycznej, historii nauki i edukacji od wieku XV do XX, co pokrywa się z zainteresowaniami i kompetencjami Jubilata.

***Literatura-prasa-biblioteka. Studia i szkice ofiarowane profesorowi Jerzemu Jarowieckiemu w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowej. Pod red. Józefa Szockiego i Krzysztofa Woźniakowskiego. Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1997, 472 s.)***

# Z kraju

## Czytelnia Instytutu Goethego we Wrocławiu

Czytelnia Instytutu Goethego jest agendą Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu. Utworzona na mocy umowy z października 1992 r. między Biblioteką a Instytutem Goethego (z siedzibą w Monachium), rozpoczęła swoją działalność w maju 1993 r. Strona niemiecka przysłała na początek około 3 300 woluminów książek, 390 kaset wideo i ponad 400 kaset magnetofonowych (w tym kasety muzyczne, kasety do nauki języka niemieckiego, kasety książki mówionej). Jednocześnie Instytut Goethego zobowiązał się do systematycznego uzupełniania zbiorów nowymi tytułami, a WiMBP zobowiązała się zapewnić pomieszczenia dla zbiorów niemieckojęzycznych oraz zatrudnić bibliotekarzy ze znajomością języka niemieckiego.

Instytut Goethego — realizując zadania pielęgnowania języka niemieckiego za granicą i popierania międzynarodowej współpracy kulturalnej — po przemianach politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej utworzył 23 czytelnie w 13 krajach.

Podobne czytelnie w Polsce mieszczą się w „Książnicy Pomorskiej” w Szczecinie, w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, natomiast w Warszawie i w Krakowie mają swoją siedzibę Instytut Goethego.

Od maja 1993 r. zbiory Czytelni Instytutu Goethego były eksponowane w wypożyczalni obcojęzycznej wraz z księgozbiorem WiMBP w językach: angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim, włoskim i in. Sukcesywnie wzbogacanie księgozbioru Czytelni Instytutu Goethego i wypożyczalni obcojęzycznej spowodowało brak miejsca na przechowywanie i udostępnianie zbiorów czytelnikom. Pod koniec 1995 r. dyrekcja WiMBP udostępniła dwa nowe pomieszczenia stwarzając czytelnikom optymalną możliwość czytelnikom korzystania ze zbiorów. Jednocześnie Czytelnia Instytutu Goethego stała się samodzielną agendą WiMBP. Przestronne i jasne pomieszczenia Czytelni, w których wyposażeniu udzieliła pomocy finansowej strona niemiecka, znajdują się na I piętrze w budynku głównym biblioteki. W jednym pomieszczeniu znajduje się wypożyczalnia bogata w literaturę piękną, popularnonaukową, literaturę dla dzieci, podręczniki i kasety do nauki języka niemieckiego, kasety muzyczne, kasety książki mówionej oraz wideokasety. W drugim — urządzono czytelnię z bogatym księgozbiorem podręcznym. Ponadto w czytelni znajdują się czasopisma i dzienniki, razem 36 tytułów. Pomocą dla czytelników, przy wolnym dostępie do zbiorów,

są katalogi obejmujące całość zbiorów, w tym także multimedialnych.

Księgozbiór liczy ogółem ponad 8400 woluminów, w tym: 4779 woluminów z Instytutu Goethego, 647 kaset magnetofonowych, 443 kaset wideo, 2 CD, 2500 woluminów WiMBP (stan na 31.12.1996 r.).

Jest to księgozbiór reprezentatywny gromadzący dzieła literatury pięknej autorów niemieckich oraz autorów piszących w języku niemieckim, jak również — z myślą o czytelniku bardzo dobrze znającym język niemiecki — przybliżający kulturę, problemy społeczno-polityczne, historię, geografii Niemiec. Czytelnicy uczący się języka niemieckiego znajdują dla siebie podręczniki wraz z kasetami do nauki języka, oraz tzw. łatwą lekturę — proste, krótkie opowiadania dostosowane poziomem do każdego stopnia awansowania nauki i znajomości języka niemieckiego.

Liczba czytelników korzystających z Czytelni Instytutu Goethego systematycznie wzrasta. Ze zbiorów korzystają głównie studenci germanistyki i innych kierunków, studenci kolegów językowych, nauczyciele akademicy, germaniści, uczniowie, przedstawiciele różnych grup zawodowych, emeryci biegle posługujący się językiem niemieckim. Dzięki tablicy informacyjnej, znajdującej się przy wejściu głównym WiMBP, coraz częściej do Czytelni Instytutu Goethego trafiają Niemcy czasowo przebywający w Polsce i są to najczęściej nauczyciele uczący we wrocławskich szkołach języka niemieckiego oraz pracownicy różnych firm niemieckich z regionu wrocławskiego.

Liczba zarejestrowanych czytelników w latach 1993-1996 wzrosła z 450 do 1324.

Odwiedziny i wypożyczenia w latach 1993-1996 wzrosły odpowiednio z 256 do 801 i z 427 do 1779 wol.

Wśród ważniejszych wydarzeń popularyzujących pracę Czytelni Instytutu Goethego należy odnotować między innymi:

- wystawę „Film i teatr w zbiorach Czytelni Instytutu Goethego” — 1995 r.,
- spotkanie z Konsulem Generalnym Niemiec dr. Rolandem Kliesowem — 1996 r.,
- warsztaty dziennikarskie młodzieży polskiej i niemieckiej na temat: Karta Praw Młodzieży — 1996 r.,
- wywiad radiowy o działalności Czytelni Instytutu Goethego we Wrocławiu — 1996 r.,
- wystawę „Spojrzenia — Gemischtwaren” ukazującą prace nieprofesjonalnych twórców z Łużyc (okręg Bad Muskau) — 1997 r.,
- ekspozycję czasopism znajdujących się w Czytelni Instytutu Goethego — 1997 r.

W pomieszczeniach Czytelni organizowane były również wystawy tematyczne i okolicznościowe dotyczące metropolii niemieckich, przeszłości i współczesności Wrocławia, nowości wydawniczych z dziedziny polityki, historii.

W listopadzie 1996 r. miała miejsce prezentacja księgozbioru Czytelni w jej nowych pomieszczeniach. Było to spotkanie wrocławskiego środowiska nauczycieli języka niemieckiego, na które zaproszo-

no m.in. Konsula Generalnego Niemiec pana dra Rolanda Kliesowa, dyrektora Instytutu Goethego w Warszawie pana dra Petera C. Seela. Uroczystości towarzyszyła wystawa w witrynach Biblioteki prezentująca zbiory Czytelni. Wydarzenie to odnotowały lokalne środki przekazu.

Merytoryczną opiekę nad Czytelnią Instytutu Goethego we Wrocławiu sprawuje Instytut Goethego w Warszawie i w Monachium. Instytut Goethego w Monachium organizuje rokrocznie tygodniowe seminaria dla opiekunów Czytelni w Europie Środkowo-Wschodniej, na forum których odbywa się wymiana doświadczeń. Seminaria takie odbyły się do tej pory w Instytutach Goethego w Berlinie, Budapeszcie i Pradze. Pracownicy Czytelni mają możliwość doskonalenia znajomości języka niemieckiego, otrzymując miesięczne lub dwumiesięczne stypendia językowe w Instytutach Goethego w Niemczech.

Działająca od przeszło 4 lat Czytelnia Instytutu Goethego we Wrocławiu dysponuje bogatym księgozbiorem niemieckojęzycznym liczącym się na Dolnym Śląsku. Fakt usytuowania tej agendy w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej stwarza możliwość korzystania z jej zbiorów szerokiego kręgu odbiorców.

*Jolanta Ziela*  
WiMBP Wrocław

## 30-lecie Czytelni Bibliologicznej Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie

W roku 1998 Czytelnia Bibliologiczna Biblioteki UMCS w Lublinie obchodzi jubileusz 30-lecia powstania. Warto przy tym zaznaczyć, że jest jedną tego rodzaju specjalną czytelnią w regionie lubelskim.

Początki jej działalności łączą się z oddaniem do użytku w roku 1968 nowego gmachu Biblioteki Głównej, a tym samym poprawą sytuacji lokalowej. Podjęto wówczas prace związane z wydzieleniem ze zbiorów Biblioteki księgozbioru bibliologicznego, stanowiącego warsztat pracy bibliologów i bibliotekarzy. Utworzono Czytelnię związaną integralnie z Oddziałem Prac Naukowych, Organizacyjno-Naukowych i Dydaktycznych.

Początkowo Czytelnia mieściła się w małym pokoju na pierwszym piętrze Biblioteki Głównej, jednak systematycznie powiększany zbiór wymagał większego pomieszczenia. W 1981 r. Czytelnię wraz z Oddziałem przeniesiono do pomieszczeń na zapleczu Czytelni Matematyczno-Przyrodniczej. W nowej sali czytelnianej można było umieścić szereg cennych i ważnych pozycji. Ze zbiorów mogła korzystać większa liczba czytelników.

Obecnie zasób Czytelni liczy blisko 8 tys. woluminów. Zgromadzony zbiór obejmuje pozycje z zakresu bibliologii, bibliotekoznawstwa i informacji

naukowej, bibliotekarstwa, księgarstwa i nauk pokrewnych. Zbiór uzupełniany jest w oparciu o nowe pozycje wpływające do Biblioteki, oraz wybrane ze specjalistycznych bibliografii, a także o wykaz lektur przygotowanych dla studentów przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa.

W Czytelni znajdują się dzieła ogólne, takie jak encyklopedie, słowniki i informatory, oraz specjalistyczne encyklopedie, słowniki, informatory, książki i czasopisma.

W celu ułatwienia czytelnikowi korzystania z księgozbioru, ustawiono jego część w działach, do których jest wolny dostęp. Utworzono następujące działy: Encyklopedie o książce, Metodologia, Historia książki, Bibliologia, Bibliotekarstwo, Bibliografia, Klasyfikacja piśmiennictwa, Automatyzacja.

Z powodu występujących obecnie trudności lokalowych zrezygnowano z dalszej rozbudowy działów i znaczna część księgozbioru została ustawiona według kolejnego numeru. Można z niego korzystać tylko przez składanie zamówień u dyżurującego bibliotekarza.

Czytelnia posiada katalogi: alfabetyczny i rzeczowy. Zrząd główny katalogu rzeczowego stanowią działy: 0 — Dział ogólny, I — Nauka o książce, II — Informacja naukowa. Dokumentacja, III — Bibliografia, IV — Struktura książki, V — Wytwarzanie książki, VI — Bibliotekarstwo, VII — Użytkowanie książki, VIII — Druki zakazane (cenzura), IX — Archiwistyka.

Od trzech lat użytkownicy mogą korzystać również z dostępu do komputera — baz danych, katalogu komputerowego OPAC, sieci Internet, poczty elektronicznej. Mają również możliwość zamawiania odbitek kserograficznych, co znacznie ułatwia dostęp do pozycji znajdujących się w jednym egzemplarzu.

Czytelnia Bibliologiczna stanowi warsztat pracy bibliotekarzy oraz pracowników naukowych. Spełnia również rolę czytelni specjalistycznej dla studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Korzystają z niej także studenci historii, politologii i filologii polskiej UMCS oraz pracownicy i studenci innych lubelskich uczelni.

Ze względu na dużą liczbę osób chętnych do korzystania zaistniała potrzeba przedłużenia godzin otwarcia. Czynna jest codziennie do godz. 19, oraz w soboty do godz. 14.

Czytelnicy mogą liczyć na fachową pomoc ze strony dyżurujących bibliotekarzy. Wnikliwie rozpatrywane są sprawy przez nich poruszane, gdyż pozwala to na dostosowanie działalności do potrzeb korzystających z niej osób.

*Urszula Rossa*

## Nad Fidesem

W 1995 r. zaczął się ukazywać „FIDES. Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, wydawany przez Federację Bibliotek Kościelnych. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodzi: ks. dr Jan Bednarczyk (redaktor

naczelny), ks. Krzysztof Gonet, Piotr Latawiec, Ewa Poleszak i ks. Jerzy Witczak. Obowiązki sekretarza redakcji pełni Małgorzata Janiak. Siedzibą czasopisma jest Kraków, a ściślej Biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej przy ul. Podzamcze 8.

Federacja Bibliotek Kościelnych FIDES została erygowana na sesji plenarnej Konferencji Episkopatu Polski 18 marca 1995 r. w Warszawie, zaś Zarząd Federacji podjął cenną inicjatywę wydawania własnego periodyku FIDES, którego celem ma być m.in. „unowocześnianie warsztatu pracy bibliotekarzy (...) poprzez wdrażanie komputeryzacji oraz normalizacji funkcjonowania bibliotek zrzeszonych w FIDES, a także wymianę doświadczeń”.

W pierwszym numerze czasopisma, przewidzianego jako półrocznik, opublikowano dokumenty statutowe Federacji, sprawozdania z jej działalności do końca 1995 r. oraz artykuły poświęcone problemom komputeryzacji bibliotek, w tym sposobu użytkowania programu komputerowego MAK i kształceniu kadry. Na uwagę zasługują artykuły Władysława Szczęcha „Uwagi na temat komputeryzacji bibliotek”, Małgorzaty Janiak „Funkcje programu MAK: wyszukiwanie, drukowanie spisów bibliograficznych” i Piotra Krzyżaniaka „Opis bibliograficzny książki na bazie programu MAK w formacie stosowanym przez Federację Bibliotek Kościelnych FIDES”. Prof. Maria Kocójowa jest autorką interesującego artykułu „Biblioteki kościelne w programie kształcenia kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa Uniwersytetu Jagiellońskiego”, zaś Piotr Latawiec przedstawił komunikat „Pamiętnikarze XVIII-wieczni wobec Kościoła katolickiego w Polsce”.

W podwójnym numerze FIDESU z roku 1996 problemowi komputeryzacji poświęcony jest obszerny referat Piotra Krzyżaniaka „Kurs obsługi systemu bibliotecznego MAK dla administratorów”, przedstawiony na konferencji w Bibliotece Narodowej. Ks. Kazimierz Rulka przedstawił w dwóch artykułach informację o zbiorze inkunabułów i rękopisów Biblioteki Seminarium Duchownego we Włocławku. Warto wiedzieć, że zbiór inkunabułów liczy 1035 pozycji bibliograficznych w 755 woluminach, zaś zbiór rękopisów 724 dzieła w 742 woluminach. Poprzeć należy sugestię autora, iż „zbiór inkunabułów biblioteki seminaryjnej zasługuje na wydanie drukiem ich katalogu, który by ukazał bogactwo tych zbiorów i ułatwił wykorzystanie ich przez historyków książki.

Prof. M. Kocójowa zaprezentowała futurologiczną wizję pracowników bibliotek kościelnych w XXI wieku, przystosowanych do realizacji idei biblioteki wirtualnej.

Piszącemu te słowa szczególnie bliski jest zestawiony przez M. Janiak „Wybór cytatów o książkach i bibliotekach z ksiąg różnych, nie pretendujących do miana bytu idealnego”, odpowiadający na pytania: „Czym więc jest książka? Stosem kart papieru, zapisanych, powiązanych w jedną całość? Zbiorem

myśli o świecie, doznaniach ludzkich, o życiu społeczeństwa i materii?”

Obydwa numery FIDESU zawierają „Przewodnik po adresach internetowych” oraz adresy bibliotek stowarzyszonych w Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES.

Redakcji periodyku należy życzyć wytrwałości w realizacji tej udanej inicjatywy wydawniczej, która — dziwo — nie posiada międzynarodowego znormalizowanego numeru wydawnictwa ciągłego ISSN.

*Andrzej Kempa*

## „Bibliotekarz Zachodniopomorski”

Kwartalnik wydawany w Szczecinie od 1959 r. (PL ISSN 0406-1578, Indeks: 35263). Pierwszy numer „Bibliotekarza Zachodniopomorskiego” ukazał się w 1959 r. i od tego czasu ukazuje się systematycznie. Ostatnio ukazał się numer 4 za 1997 r. Łącznie wydano już 95 numerów. Nawet podczas stanu wojennego nie zostało wstrzymane jego wydawanie. W podtytule czasopismo nosi nazwę kwartalnik, jednak często numery są łączone.

„Bibliotekarz Zachodniopomorski” wydawany jest przez Książnicę Pomorską im. Stanisława Staszica w Szczecinie przy współpracy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku i okręgów SBP w tych trzech województwach. Nakład wynosi 200 egzemplarzy. Objętość poszczególnych numerów wynosi od ok. 60 do 130 stron (przeciętnie 70-80 s.). Od 1994 r. skład jest wykonywany na komputerze. Druk wykonuje Oficyna Wydawnicza Książnicy Pomorskiej. Zawartość czasopisma jest uwzględniana w „Bibliografii Zawartości Czasopism”. Spis treści jest tłumaczony na język niemiecki.

Aktualny skład kolegium redakcyjnego:

przewodniczący: Stanisław Krzywicki

sekretarz: Władysław Michnał

członkowie: Cecylia Judek, Tadeusz Matyjaszek, Magdalena Śliwka.

Czasopismo przeznaczone jest przede wszystkim dla bibliotek w trzech województwach Pomorza Zachodniego, ale sprzedawane jest także innym bibliotekom krajowym i zagranicznym. Jest ono poświęcone głównie sprawom bibliotek i czytelnictwa Pomorza Zachodniego. Problematyka poruszana na łamach „Bibl. Zach.-Pom.” obejmuje szeroki wachlarz zagadnień. Dotyczy dokumentacji zbiorów (zwłaszcza specjalnych), analizy stanu czytelnictwa bibliotecznego i jego uwarunkowań, służby informacyjnej, działalności metodycznej, popularyzacji nowych form pracy z czytelnikami, współpracy pomiędzy bibliotekami różnych typów, zmieniających się funkcji bibliotek itp. Zamieszczane są także relacje z ważnych konferencji bibliotekarskich kra-

jowych i zagranicznych oraz informacje z pobytu pracowników Książnicy Pomorskiej w bibliotekach zagranicznych. Znajduje się także miejsce na omawianie dorobku literackiego twórców mieszkających w regionie. Jubileusze bibliotek i bibliotekarzy są okazją do przypomnienia ich dorobku. W dziale „Z żałobnej karty” przypominamy zasługi dla biblio-

tekarstwa tych, którzy odeszli od nas na zawsze. Stałym działem naszego kwartalnika jest „Kronika działalności bibliotek i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich” w naszym regionie. Niektóre teksty są ilustrowane zdjęciami czarno-białymi.

Władysław Michnał



## Z Warszawy i regionu

### Z HYMNEM PRZEZ DZIEJE — RAZEM Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ

200-lecie powstania „Mazurka Dąbrowskiego” Muzeum przy Bibliotece Publicznej Gminy Warszawa-Bielany im. Stanisława Staszica postanowiło uczcić wystawą pt. „Jeszcze Polska nie zginęła... — znaki tożsamości narodowej”. Przedmiotem naszej wystawy były nie tylko dzieje hymnu, ale także inne ważne polskie znaki tożsamości — symbole odróżniające nas od innych narodów, znaki naszej Ojczyzny.

Głównym celem ekspozycji było ukazanie polskich dążeń niepodległościowych i roli symboliki narodowej za pomocą oryginalnych, działających na wyobraźnię młodego odbiorcy eksponatów, obrazujących patriotyzm minionych pokoleń oraz wzbudzenie w młodym widzu poczucia obywatelskich zobowiązań.

Dzięki stałej i dobrej współpracy z Muzeum Niepodległości, wypożyczyliśmy 70% eksponatów—oryginałów, a od kolekcjonerów prywatnych — ich zbiory. Pan Kazimierz Owczarski udostępnił 150 kart pocztowych o tematyce patriotycznej, wiele przedmiotów użytkowych oraz małych form rzeźbiarskich z motywem Orła Białego. Pan Stanisław Kuliberda uzupełnił niektóre tematy ekspozycji o ordery, odznaczenia oraz medale okolicznościowe, dokumentujące lub przypominające ważne wydarzenia historyczne. Zaprezentowaliśmy też z kolekcji p. Krzysztofa Gołębiowskiego pieśni patriotyczne XIX i XX w. „Salonik Bielański — Antykwariat Staroci” wypożyczył nam wiele sprzętów i dzieł sztuki, a pamiątki rodzinne nadały wystawie ciepły, domowy nastrój, przypominając jednocześnie o ich roli w podtrzymywaniu polskiej tradycji narodowej — „historii domowej” praktykowanej w Polsce od pokoleń.

Wystawa obejmowała okres od końca XVIII w., aż po czasy nam współczesne. Był to bogato udokumentowany obraz naszej przeszłości od I rozbioru Polski, Sejmu Czteroletniego, Konstytucji 3 Maja, Powstania Kościuszkowskiego, utraty przez Polskę

Niepodległości, poprzez próby jej ratowania — Legiony Dąbrowskiego, udział Polaków w kampaniach Napoleona, powstania narodowe XIX w. — aż po odzyskanie przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 roku i walkę o jej utrzymanie w czasie II wojny światowej i w latach następnych.

Barwną ilustrację naszej przeszłości i swoistą kronikę walki o niepodległość stanowiły na wystawie obrazy, m.in. Włodzimierza Przerwy-Tetmajera „Scena z Powstania Kościuszkowskiego”, J. Ryszkiewicza „Kosynierzy”, W. Strzałeckiego „Pożegnanie uczestnika powstania”, L. Benedyktowicza „Podjazd”, A. Kozakiewicza „Trzy pokolenia” oraz liczne grafiki i ryciny, np. „Polonia” i „Bitwa” Jacka Malczewskiego, F. Fleischmana „Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego”, F. Krzysztofa Dietricha „Wojsko polskie za panowania cesarzów Aleksandra I i Mikołaja I”, ryciny K. Stefanowicza z cyklu „Pieśń legionisty”, rysunki L. Gottlieba z albumu „Legiony polskie” oraz sceny i portrety z albumu L. Chodźki. Pokazaliśmy także obrazy współczesnych malarzy, jak Hanny Chromińskiej, Haliny Chrostowskiej, Benona Grzeszczuka.

Dla kształtowania tożsamości narodowej i podtrzymywania ducha walki ważne było szerzenie kultu bohaterów narodowych, przypominanie ważnych wydarzeń historycznych. Budziło to dumę i umacniało patriotyzm Polaków. Dlatego przedstawiliśmy sylwetki: Tadeusza Kościuszki, Jakuba Jasińskiego, Andrzeja Niegołęwskiego, Józefa Sułkowskiego, Józefa Poniatowskiego, Waleriana Łukasińskiego, Józefa Sowińskiego, Emilii Plater, Romualda Traugutta, Józefa Piłsudskiego, Władysława Sikorskiego i innych.

Specjalnie wyeksponowane zostały postacie związane bezpośrednio z historią hymnu narodowego — portrety generała Jana Henryka Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego.

Ważne miejsce poświęcono historii „Pieśni Legionów Polskich” zwanej też „Mazurkiem Dąbrow-



skiego”, niezmiernie popularnej, wręcz najważniejszej pieśni bojowej i patriotycznej w kraju i na obczyźnie przez cały XIX i XX w. Nie zabrakło prezentacji innych pieśni narodowych, aspirujących do roli hymnu, jak „Polonez Trzeciego Maja”, „Boże coś Polskę”, „Warszawianka”, „Rota”, „Marsz Pierwszej Brygady”.

Poza hymnem, barwami narodowymi, chorągiewkami i sztandarami wojskowymi, jednym z najważniejszych znaków tożsamości i polskich symboli narodowych jest Orzeł Biały. Na wystawie można było prześledzić historię zarówno orła, który był oficjalnym znakiem polskiego żołnierza, jak i dzieje orła umieszczanego w herbie naszego państwa.

Wystawa, otwarta 9 października 1997 r., czynna była do końca lutego 1998 r. Towarzyszył jej 52-stronicowy katalog z kolorowymi reprodukcjami, wydany przez Urząd Gminy Warszawa-Bielany. W propagowaniu wystawy wykorzystano plakat wydany przez Stowarzyszenie Mazurka Dąbrowskiego. Był on eksponowany we wszystkich bielańskich szkołach, urzędach i placówkach kultury.

Do końca lutego wystawę zwiedziło 7251 osób, w tym ok. 7 tysięcy dzieci i młodzieży szkolnej, uczestniczącej — jak się okazało — w atrakcyjnych lekcjach muzealnych, fascynujących barwą, bogactwem eksponatów, do mundurów z okresu Księstwa Warszawskiego i broni kosynierów włącznie. Były to grupy nie tylko szkół bielańskich, ale i żoliborskich, a nawet spoza Warszawy.

Lekcje muzealne nawiązywały do programów nauczania historii i języka polskiego. Uczniowie mogli na wystawie pogłębić i wzbogacić wiadomości zdobyte w szkole i, co potwierdziły doświadczenia, przeżyć historyczną przygodę.

Z najmłodszymi grupami (od „0” do klasy IV) rozmawialiśmy w przystępny sposób o znakach tożsamości każdego Polaka, jakimi są orzeł w koronie, flaga biało-czerwona i nasz hymn narodowy. Był to rodzaj zabawy w historię. Wykorzystywaliśmy znane dzieciom legendy o orle — naszym znaku od najdawniejszych czasów. Poszczególne zwrotki hymnu omawialiśmy razem z dziećmi, wykorzystując reprodukcje obrazów Juliusza Kossaka. Pokazywaliśmy obrazy, ciekawsze eksponaty, jak orły, kolorowe pocztówki, piękne odznaki, sztandary, kosy, piki, mundury, portrety, szczególnie J. Wybickiego, J.H. Dąbrowskiego i Napoleona Bonaparte.

Doświadczenia z najmłodszymi wskazują, że dzieci przyswajają sobie wybrane wiadomości, skojarzone z żywą ilustracją, ciekawym eksponatem. Wybrały „swój” obraz, „swego” orła, śpiewały hymn z dużą uwagą (1 zwrotka + refren), zadawały wiele pytań. Na zakończenie pobytu dzieci wybierały eksponat, który im się na wystawie najbardziej podobał. Chętnie słuchały opowieści o J. Piłsudskim, wielkim przyjacielu dzieci, i śpiewały „Jedzie, jedzie na kasztance...”. Cieszyły się, gdy — opowiadając o powstańcach AK Kampinos — pozwalaliśmy przymierzyć hełm powstańczy. Dzieci mówiły nam

o dziadkach i babcjach walczących w powstaniu, o ich pamiątkach rodzinnych.

Grupy uczniów od klas V do VIII zapoznawaliśmy z okolicznościami powstania „Pieśni Legionów”. Przedstawialiśmy postacie J. Wybickiego, gen. J. H. Dąbrowskiego i inne występujące w hymnie (S. Czarniecki, Bonaparte, T. Kościuszko). Wiązało się to też z historią tworzenia Legionów i ich udziałem w kampaniach napoleońskich.

Mówiliśmy o dziejach ostatnich 200 lat naszej historii, ilustrując ją obrazami, mapami, portretami, dokumentami, o ewolucji polskich symboli narodowych, o bohaterach i pieśniach patriotycznych popularnych w różnych okresach, szczególnie pretendujących do miana hymnu.

Na młodzieży robiły wrażenie dowody naszych losów w czasie kolejnych powstań, patriotycznych postaw w okresie zaborów, losów szkańców zesłanych na Sybir, patriotyzm wyrażany w pieśniach, pocztówkach z symbolami narodowymi.

Młodzież po rozmowie oglądała ekspozycję indywidualnie, zadając pytania. Duże zainteresowanie młodzieży budziła kolekcja orderów: Orła Białego z 1705 r., Krzyża Virtuti Militari (wszystkich klas), Legionów Piłsudskiego, międzywojennych, powstańczych z 1944 r., powojennych do chwili obecnej).

Grupy starsze interesowały także czasy poprzedzające wybuch I wojny światowej, okres międzywojenny, rola Józefa Piłsudskiego, pamiątki rodzinne z tego okresu, mapy Polski międzywojennej, mapy szlaków bojowych Legionów Piłsudskiego, ale też bitwy pod Monte Cassino, powstańczej Warszawy.

Nasze muzealne spotkania były inspiracją i pomocą w przygotowaniu młodzieży do zorganizowanego przez Bibliotekę konkursu „Z hymnem przez dzieje” w konkurencjach:

- 1) Moje wrażenia z wystawy „Jeszcze Polska nie zginęła...”;
- 2) Recenzja (pisemna) książki poświęconej dziejom Hymnu Narodowego lub książki o bohaterach walk o niepodległość Polski (z okresu ostatnich 200 lat);
- 3) Prezentacja (pisemna) wybranego bohatera walk o niepodległość Polski z tego okresu historycznego;
- 4) Przygotowanie audycji słowno-muzycznej na powyższy temat (konkurencja zespołowa).

Nadeszło wiele ciekawych prac. Nasz trud nie poszedł na marne. Ta forma edukacji, bogata i ciekawie ilustrowanej, najskuteczniej pomaga poznać i zapamiętać przekazywaną młodzieży wiedzę historyczną.

A co myślą o naszej wystawie zwiedzający? Oto niektóre wpisy do książki pamiątkowej: „Dziękujemy za piękną lekcję patriotyzmu. Ta wystawa wzbogaciła naszą wiedzę i serce”. „Dziękujemy za wspaniałą lekcję historii, za przypomnienie nam — kim jesteśmy. Postaramy się zawsze o tym pamiętać”. „Spotkanie z Hymnem — to była wspaniała lekcja godności i patriotyzmu”. „To było piękne i budujące spotkanie z przeszłością, a zarazem nauka patriotyzmu na teraz i na potem”.

Ewa Starczewska

# Doniesienia

**MICHAŁ JAGIELŁO DYREKTOREM BIBLIOTEKI NARODOWEJ.** W dniu 1 czerwca br. minister kultury i sztuki, Joanna Wnuk-Nazarowa powołała na stanowisko dyrektora Biblioteki Narodowej Michała Jagiełłę, poprzednio wiceministra kultury i sztuki, który — jak wcześniej informowaliśmy — wygrał konkurs na to stanowisko. Wraz z nominacją nowemu dyrektorowi został wręczony nowy statut Biblioteki Narodowej, który w wielu punktach różni się od poprzedniego i uwzględnia zmiany wynikające z nowych aktów prawnych. M.in. statut wprowadza zasadę czteroletniej kadencji dyrektora BN i dyrektora do spraw naukowych. Nowe stanowisko dyrektora do spraw naukowych objęła Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, zajmująca dotychczas stanowisko zastępcy dyrektora BN. (jw.)

**WRĘCZENIE ANDRZEJOWI PALUCHOWSKIEMU NAGRODY IM. A. MICKIEWICZA.** W roku A. Mickiewicza, w dniu 16 maja br. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, w sali im. A. Mickiewicza, podczas Międzynarodowych Targów Książki, dzięki uprzejmości Dyrekcji Targów odbyła się niezwykle miła i pełna treści uroczystość wręczenia Andrzejowi Paluchowskiemu, byłemu dyrektorowi Biblioteki KUL w Lublinie, Międzynarodowej Nagrody im. A. Mickiewicza dla Bibliotekarza Polskiego, ufundowanej przez Hannę March, dyrektora East European Projekt w Londynie, i Wydawnictwo Routledge. Po wystąpieniu Moniki Białeckiej, dyrektora Targów, a następnie Fundatorki, odczytano uzasadnienie wyboru kandydata przez jury Nagrody (prof. Janusz Kapuścik, Jan Wołosz i prof. Zbigniew Żmigrodzki), po czym nastąpił najważniejszy moment uroczystości — wręczenie czeku na 1000 USD laureatowi przez Hannę March. Z wypełnionej po brzegi sali sygnęły się gromkie brawa, a zaraz potem nastąpiły wystąpienia znajomych i przyjaciół laureata (m.in. prof. Janusz Dunin, dyr. Stefan Czaja, Anna Wolińska, Kristin Krauze z Routledge, ks. Tadeusz Stoltz i dr Stanisław Szkutnik, który także w imieniu firmy Lange und Springer zaproponował zebrany szampan). W mowach podkreślano szczególnie jego dokonania, poświęcenie dla wykonywanej profesji oraz trafność wyboru kandydata, a także nadzieję, że przyznanie pierwszy raz tej nagrody w br. będzie kontynuowane w latach następnych, bo jest ona potrzebna całemu środowisku. Równie wzruszające i ciepłe były słowa końcowe laureata, który urzekł zbranych szczerością i erudycją swego wystąpienia, nie wahając się ujawnić swych osobistych refleksji zawodowych oraz wykorzystać spotkanie do przypomnienia postaci Adama Mickiewicza jako bibliotekarza. (jw.)

**KS. JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP OTWÓRZYŁ WYSTAWĘ W BN** pt. „Jezuici w służbie książki” w dniu 18 maja br. Zorganizowana przez Jezuitów, przy współudziale BN, wystawa poprzedziła dwudniową sesję naukową w pobliskim Kolegium „Bobolanum” nt. „400 lat jezuitów w Warszawie 1598-1998”. Otwarcie i sama wystawa przyciągnęły liczną rzeszę uczestników i zwiedzających. (jw.)

**„W DOWÓD UZNANIA” — NOWY MEDAL SBP.** W dniu 3 czerwca br. Prezydium ZG SBP zaakceptowało nowy medal „W DOWÓD UZNANIA” i przyjęło regulamin jego nadawania. Medal będzie nadawany za szczególne zasługi dla bibliotekarstwa i SBP — przez Jego Kapitułę, którą jest Prezydium ZG SBP, na wniosek ZG, zarządów okręgowych, oraz komisji i sekcji działających przy ZG SBP.



**OBCHODY ROCZNICOWE BIBLIOTEKI NARODOWEJ W WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ IM. HIERONIMA ŁOPACIŃSKIEGO W LUBLINIE.** Biblioteka im. H. Łopacińskiego pozostaje w mocnych związkach emocjonalnych i merytorycznych z Biblioteką Narodową. Można stwierdzić, że jest to codzienna współpraca; korzystamy bowiem z bogatego dorobku BN, ale także na jej rzecz częściej niż sporadycznie wykonujemy określone prace.

Rocznice utworzenia BN uwzględniliśmy w naszych planach pracy. W lutym i marcu czynna była w Bibliotece Głównej duża wystawa poświęcona historii i współczesnej działalności BN (autorka: Halina Wolska). Pokazano kilkadziesiąt druków, czasopism, folderów, dokumentów elektronicznych, fotogramów. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodzieży. Starano się również tę rocznicę zaakcentować w mediach. Pod koniec stycznia w Radio Lublin wyemitowano dwie audycje: jedną poświęconą idei i historii bibliotek narodowych, a szczególnie polskiej, drugą — omawiającą współczesną działalność polskiej Biblioteki Narodowej. Obie audycje zostały opracowane przez

pracowników Działu Informacji, Bibliografii i Udostępniania WBP Ewę Hadrian i Halinę Wołską. (Zdzisław Bieleń)

#### ZAPROSILI NAS

— Ministerstwo Kultury Republiki Litewskiej, Ambasada RL, Litewska Biblioteka Narodowa i BN w Warszawie na otwarcie wystawy „Katechizm Martynasa Mažvydas — pierwsza książka litewska” w dniu 11.05. br.

— BN na prezentację Wydawnictwa WALTER DE GRUYTER w dniu 15.05. br.

— Przełożony Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego na sympozjum z okazji 400 lat jezuitów w Warszawie w dniu 18-19.05. br.

— Dyrektor CBW na otwarcie wystawy malarstwa Marka Pałuckiego „Pejzaż Polski” w dniu 19.05. br.

— Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, zarządy główne TPK i SKP na sesję warszawianistyczną „Warszawskie aukcje księgarskie” w dniu 25.05 br.

---

## Przegląd publikacji

---

### **Bibliotekoznawstwo Nr 19. Pod red. Anny Żbikowskiej-Migoń. Wrocław: Wydawn. Uniwersytetu Wrocławskiego 1995 174 s. Acta Universitatis Wratislaviensis No 1726.**

Przez ostatnie dwadzieścia lat Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego przyzwyczaił nas do opracowań monograficznych w swojej zasłużonej serii „Bibliotekoznawstwo” wydawanej w ramach „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Zmiana sytuacji w polskim naukowym ruchu wydawniczym ostatnich lat — jak pisze redaktorka tomu — zmusiła Instytut do powrotu publikowania zbiorowych zeszytów tej serii. Taki też charakter ma tom 19 serii z 1995 r. Reprezentuje on różnorodność kierunków badań naukowych Instytutu w zakresie nauki o książce (bibliologii), bibliotekoznawstwa, czytelnictwa i informacji naukowej, czy literaturoznawstwa. Niektóre zresztą z rozpraw zamieszczonych w tomie, związane równocześnie z dwiema czy czterema wymienionymi dyscyplinami naukowymi, wskazują jak bliskie są wzajemne związki wymienionych nauk.

Omawiany zeszyc zawiera łącznie 11 rozpraw o różnej wartości informacyjnej i naukowej. Z tego względu można wszystkie je podzielić na dwie grupy. Grupa pierwsza to prace o wyraźnie informacyjnym, bardziej ogólnym charakterze, z reguły oparte o wcześniejsze opracowania, zaś druga mająca charakter bardziej naukowy, to prace oparte w części o badania własne Autorów, zawierające w sobie jakąś myśl metodologiczną w zakresie metodologii uprawianych nauk.

Przedstawimy najpierw rozprawy pierwszej grupy. Anna Majkowska-Aleksiewicz w rozprawie pt. „Rola książki w kształtowaniu więzi międzyzaborowej w pierwszej połowie XIX wieku”, opierając się na opublikowanych opracowaniach historycznych i historyczno-literackich, dała zarys polskiego ruchu wy-

dawniczego w pierwszej połowie XIX wieku, tworzenia bibliotek fundacyjnych, pierwszych podstawowych syntez historii literatury polskiej oraz rozwoju nauki w tym czasie. Wszystko to daje odpowiedź jak powstawały i rozwijały się instytucje kultury literackiej i naukowej w Polsce tego czasu, nie ma zaś faktów wskazujących wyraźnie jakie książki, jakich twórców i w jaki sposób kształtowały więzi narodową Polaków w I połowie XIX wieku. Tekst Janusza Sowińskiego: „Dziedzictwo Gutenberga” — powstały zresztą w 1993 roku! — daje przegląd ówczesnych możliwości komputerowego wspomaganie składu, łamania i druku różnorodnych wydawnictw na biurku, czyli tzw. Desktop. Podobne jest spojrzenie Renaty Aleksandrowicz pt. „Promocja książki na przykładzie «Stiftung Lesen»” niemieckiej fundacji powstałej w 1985 r. Autorka informuje o różnorodnych poczynaniach fundacji w zakresie popierania czytelnictwa w Niemczech do 1991 roku. Ten sam informacyjny charakter ma rozprawka Bogumiły Staniów pt. „Cele i zadania nowoczesnych bibliotek szkolnych w świetle najnowszych amerykańskich standardów”. Cały szkopał w tym, że „najnowsze” standardy, na których oparła się Autorka, to normy z 1988 r.! Andrzej Cieński zaś w pracy pt. „Badania nad autobiografią w Polsce”, obok krótkiego przeglądu badań zagranicznych, informuje o interesujących go problemach w związku z zamierzoną, dwutomową monografią pt. „Historia pamiętników i autobiografii w Polsce (do roku 1945)”.

W grupie drugiej rozpraw na uwagę zasługują wszystkie. Zofia Gaca-Dąbrowska w pracy „Zarys rozwoju nauki o bibliotece w Polsce do 1939 roku” daje syntetyczny obraz kształtowania się bibliotekoznaw-

stwa jako oddzielnej dyscypliny naukowej od połowy XVIII wieku do II wojny światowej. Umiejętnie wykorzystując różnorodne opracowania z zakresu bibliografii, nauki o książce i bibliotece, po raz pierwszy w Polsce pokazała jak od praktyki bibliotekarskiej badacze bibliotek przechodzili — podobnie jak w wielu innych naukach — do teoretycznych podstaw bibliotekoznawstwa. I, choć teoria bibliotekoznawstwa ciągle się rozwija, jej początków należy doszukiwać się przed 1939 r. Rozprawa Kazimierzy Małczyńskiej, od lat penetrującej historię książki na Śląsku, pt. „Książka w renesansowej Świdnicy”, podbudowana badaniami źródłowymi, ukazuje miejsce książki w życiu średniego, nie będącego znaczącym ośrodkiem życia umysłowego miasta, jakim była Świdnica w XVI wieku. Nie mniejszą wartość dla historii książki polskiej i bibliografii ma rozprawa Józefa Szczepańca pt. „Pierwsze edycje dzieła «O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiego 3-go Maja 1791»”. Analiza papiernicza i typograficzna dzieła pozwoliły autorowi na rozwiązanie niektórych, dotąd nieznanych literaturze i bibliografii Karola Estreichera zagadek wydawniczych, zarówno edycji polskiej, jak i niemieckiej dzieła z lat 1793-1794. „Analiza ilościowa danych z «Przewodnika Bibliograficznego»” Aleksandra Radwańskiego przeprowadzono komputerowo na próbie 27 tysięcy rekordów w zapisie MARC-BN za lata 1990, 1992 i 1993 (dlaczego 1991 r. został pominięty Autor nie wyjaśnił!) ma za cel wspomóc bibliotekarzy różnych typów bibliotek we wprowadzaniu automatycznego systemu katalogowania zbiorów. Chodzi o to, aby system taki nie zapamiętywał zbyt dużej ilości pustych miejsc, nie niosących żadnej informacji bibliograficznej, a równocześnie nie opuścił żadnej

ważnej informacji. Ostatnia z omawianej grupy to rozprawa Jadwigi Andrzejewskiej „Technika czytania uczniów młodszych klas szkoły podstawowej”. Badania przeprowadzono w latach 1972-1980. Dlaczego dopiero w 1995 r. Autorka je opublikowała? Czy technika czytania uczniów była taka sama w 1995 jak 15 lat wcześniej? Ogółem badaniami objęto 334 uczniów klas I-IV z miasta Wrocławia i województwa. Po przedstawieniu przedmiotu i metody badań Autorka zajęła się takimi zagadnieniami, jak: szybkością cichego czytania badanych uczniów, ich gotowością do czytania książki, stosowanymi sposobami czytania cichego i głośnego, trudnościami w nauce czytania oraz rozumieniem czytanego tekstu. Wyniki badań przedstawiła Autorka w 11 tabelach. Ostatecznie sformułowała 6 wniosków przydatnych w praktyce szkolnej i bibliotekarskiej, m.in. aby z biblioteką szkolną zapoznawać dzieci od I klasy szkoły podstawowej.

Czymś innym, z pogranicza bibliologii i literaturoznawstwa jest rozprawa—esej napisana przez Józefa A. Kosińskiego pt. „Książka w Soplicowie i Dobrzynie”. Praca powstała na kanwie wypowiedzi z 1990 r., krytyka literackiego, Jana Walca i pisarza Jarosława M. Rymkiewicza, iż mieszkańcy ziemi nowogródzkiej opisani w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza nie gromadzili i nie czytali książek. Autor w swoim studium, gęsto i błyskotliwie posługując się tekstem epopei, spróbował sprawdzić opinie Walca i Rymkiewicza. Z dokładnej analizy tekstu, naszpikowanej cytatami z dzieła Adama Mickiewicza wynika, że Soplicowo i Dobrzyń nie były pozbawione książek i ich czytelników.

*Jerzy Ratajewski*

## **Jacek Wojciechowski: Organizacja i zarządzanie w bibliotekach. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN. Odział, 1997, 283 s.**

Nie czekając na recenzje autorstwa osób bardziej doświadczonych i w pełni kompetentnych, postanowiłem napisać jakby przedmowę, poprzedzającą ocenę, polemiki i dyskusję, jakie zapewne wywoła najnowsza książka Jacka Wojciechowskiego „Organizacja i zarządzanie w bibliotekach” (dalej w skrócie „OiZ”). Moja pewność co do przyszłych głosów, jakie wywoła ta publikacja, wynika z faktu, że jest to pierwsza od wielu lat pozycja, poruszająca ten tak ważny w obecnych czasach temat i to w dodatku pozycja napisana przez tak znakomitego i bardzo popularnego autora. Moje spożerzenie na tę książkę dokonywane jest z dwóch różnych perspektyw — z perspektywy studenta Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz z pozycji bibliotekarza—praktyka. Przede wszystkim jednak wypowiadał się z perspektywy człowieka osobiście i prawdopodobnie zainteresowanego

problematyką organizacji i zarządzania w bibliotece, dla którego najnowsza książka Jacka Wojciechowskiego jest pasjonującą lekturą. Od pierwszego, z natury rzeczy powierzchownego z nią kontaktu, „OiZ” wydaje się być interesująca. Najpierw tytuł sugeruje, że mamy do czynienia z pozycją, która w sposób całościowy stara uporać się z tak istotnym w obecnych czasach problemem jakim jest świadome zarządzanie biblioteką. Natomiast rozmiary i objętość książki wydaje się tej tezie zaprzeczać. Trudno bowiem sobie wyobrazić aby niepełna 290 stron tekstu w formacie A5 wystarczyło by autor zdołał objąć tak rozległą problematykę. Powstaje tu pytanie: czy tytuł jest tylko chwytem marketingowym, który ma się przyczynić do tego, żeby książka została kupiona przez jak największą liczbę zainteresowanych? Czy autor przedstawia w niej całość problematyki w ogólnym zarysie, czy też

próbuję skupić się na wybranych przez siebie zagadnieniach? Jeśli tak to jakich i dlaczego nie informuje o tym w podtytuł? Tego rodzaju obawy pryskają jednak już po pobieżnym przejrzaniu spisu treści — książka wydaje się być kompleksowym, wielostronnym opracowaniem dostosowanym do potrzeb studentów — to jest podręcznik! Nareszcie!

Przy pierwszym przejrzaniu wpada w oko pewna drobnostka, mająca jednak niemałe znaczenie w ocenie całości — chodzi o szatę graficzną tego podręcznika, która ma bardzo duży wpływ na ułatwienie procesu zapamiętywania i wyławiania najważniejszych części tekstu. Czy wydawca zadbał o nią? Okazuje się, że PWN wywiązał się ze swoich powinności prawie w stu procentach. Tekst wydrukowany został czytelną czcionką na niezłym gatunkowo papierze. Bardzo korzystne jest graficzne ukształtowanie tekstu — partie tematyczne w rozdziałach są oznaczane śródtytułami określającymi daną partię tekstu. Jest to dość ciekawe rozwiązanie, które może być pomocne dla czytelników traktujących tę książkę jako podręcznik. W swobodnym czytaniu rozwiązanie to trochę rozprasza (przynajmniej na początku lektury). Do pełnych stu procent zadowolenia czytelnika brakuje jednak dwóch szczegółów: kolejnych wykresów w tekście po rozdziale trzecim oraz bardziej trwałej okładki.

Po tym dość technicznym omówieniu przejdźmy teraz do zarysowania treści książki. Struktura książki ujęta została w sposób spójny i logiczny. Na końcu każdego rozdziału umieszczone jest streszczenie, które pozwala czytelnikowi traktującemu wybiórczo ten tekst na zorientowanie się w treści nieinteresujących go rozdziałów, tak aby nie stracić wątku w stosunku do całej pozycji.

We wstępie autor przedstawia cel powstania swojej pracy. Jest on w zasadzie dość oczywisty:

według autora w polskiej literaturze prócz może kilku pozycji („Organizacja i administracja biblioteki”, „Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością” J. Wołosza i „Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej” Z. Żmigrodzkiego), brak jest książki o zasadach organizacji i zarządzania bibliotekami. Tych kilka pozycji, które autor wymienił ma jednak główny mankament: ukazały się one wiele lat temu. To spowodowało konieczność napisania pracy, która odpowiedziałaby na wiele pytań powstałych obecnie. Pierwsze trzy rozdziały mają charakter wprowadzający — jest to ogólny wykład dotyczący organizacji i zarządzania. Rozdziały 4-6 szczegółowo opisują problemy organizacji na gruncie bibliotecznym. Rozdział 7 opisuje specyficzne podejście do bibliotek jako instytucji niedochodowych. W kolejnym rozdziale autor zamieszcza swoje poglądy na temat pozycji bibliotekarza w bibliotece.

Ostatnie trzy rozdziały to omówienie problemów zarządzania i kierowania biblioteką.

Na szczegółowe omówienie tej książki przyjdzie jeszcze czas, ale już teraz, niejako na gorąco można dokonać kilku podsumowań. Po pierwsze należą się wielkie brawa autorowi za to, że stworzył pozycję na miarę naszych oczekiwań i potrzeb. Jest w tej pozycji wprawdzie kilka niedopowiedzeń, pewne tematy wymagają bardziej szczegółowego rozwinięcia, ale przyjdzie i na to czas w kolejnych opracowaniach. Po drugie książkę czyta się łatwo, a jej treść jest dobrze przyswajalna. Autor bowiem posiada dość niespotykany dar nieprzeładowywania swojego tekstu wyrazami i sformułowaniami obcojęzycznymi. Po trzecie jest to doskonały podręcznik, którego lekturę polecam studentom bibliotekoznawstwa i bibliotekarzom, ze szczególnym uwzględnieniem kierownictwa naszych bibliotek.

*Jacek Trojanowski*

## SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

### **Informacja naukowa w krajach Unii Europejskiej: wybrane zagadnienia prawne. Zespół aut. Janusz Barta et al. Warszawa: Kraków: Ośrodek Przetwarzania Informacji, 1997, 138 s.**

Zmiany i potrzeby, w szeroko rozumianej informacji naukowej, mają swoje odniesienie w regulacji prawnej. Publikacja jest efektem badań mających za przedmiot uregulowania prawne występujące w krajach Unii Europejskiej, nie tylko ze względów poznawczych, ale i z powodu starań zmierzających do harmonizowania prawa polskiego z prawem Unii.

Książka składa się z 6 rozdziałów napisanych przez 9 autorów. Pierwszy rozdział autorstwa M. Grabowskiej i A. Ogonowskiej dotyczy regulacji prawnej informacji naukowej w krajach Unii Europejskiej. Drugi rozdział J. Gwizdowskiej i E. Schabowskiej zajmuje się organizacją i funkcjonowaniem placówek informacyjnych (bibliotek i ośrodków informacji)

w krajach Unii Europejskiej. Trzeci rozdział J. Maciąg to „Stan międzynarodowej regulacji prawnej w dziedzinie informacji naukowej — aspekty prawa autorskiego”. Kolejne rozdziały, to P. Podreckiego „Środki prawne ochrony informacji naukowej, w szczególności ochrony opartej na przepisach prawa autorskiego i prawa o nieuczciwej konkurencji”, G. Jyża „Informacje o chronionych rozwiązaniach technicznych w świetle ustawodawstwa międzynarodowego oraz ustawodawstw wewnętrznych wybranych krajów Unii Europejskiej (wybrane zagadnienia)”, J. Barta, R. Markiewiczza „Ochrona informacji naukowej w świetle dyrektywy Unii Europejskiej o ochronie banków danych”.

## **Biblioterapeuta w poszukiwaniu tożsamości zawodowej; materiały z konferencji, 18 kwietnia 1997. Red. Krystyna Hrycyk. Wrocław: „Silesia”, 1997, 147 s.**

Praca jest rezultatem konferencji zorganizowanej pod patronatem Departamentu Szkolnictwa Artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu. Praca składa się z dwóch części. W części pierwszej „Biblioterapia w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy we Wrocławiu” przedstawiono referaty autorstwa wykładowców Studium. Omówiono problemy związane z planami i programami nauczania, z potrzebą arteterapii, przedstawiono twórców i współtwórców

wrocławskiej biblioterapii, a także zajęto się losami absolwentów Wrocławskiego Studium. Studium to przygotowuje bibliotekarzy-biblioterapeutów od 1985 r. Ukończyło go ok. 150 osób. W części drugiej obejmującej referaty gości zaproszonych na konferencję poruszono m.in. sprawy metodologii bibliotekarstwa specjalistycznego, wymagań stawianych biblioterapeutom w modelu biblioterapii wychowawczej, a także zastanawiano się, czy biblioterapeuta to zawód, czy powołanie? W sumie książka obejmuje 11 referatów autorstwa 13 osób.

## **Tokarska Anna: Biblioteki polskie na Górnym Śląsku w XIX wieku. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1997, 204 s.**

W publikacji autorka przedstawiła organizację i funkcjonowanie bibliotek polskich na terenie Górnego Śląska w okresie zaborów i nasilonej akcji germanizacyjnej. Granice chronologiczne pracy to lata 1800-1900. Zebrany materiał faktograficzny pozwolił scharakteryzować poszczególne typy bibliotek, jak biblioteki prywatne, szkolne, parafialne, ludowe, stowarzyszeń. Sieć bibliotek polskich nie układała się równomiernie na terenie Górnego Śląska i wiązała się w znacznym stopniu ze strukturą narodowościową miejscowej ludności. Biblioteki polskie występowały licznie w powiatach, gdzie przewa-

żała ludność polska. Były to powiaty: opolski, bytomski, pszczyński, katowicki. Rozwój bibliotekarstwa polskiego na Górnym Śląsku i upowszechnianie polskiej książki były efektem pracy bibliotekarzy i przedstawicieli innych grup społecznych i zawodowych. Ich inicjatywy przyczyniły się do powstania nowych rodzajów księgozbiorów jak: biblioteki dla dzieci, dla osób niepełnosprawnych, księgozbiorów teatralnych, szpitalnych. Książka zaopatrzona jest w bogaty aparat pomocniczy. Podaje źródła i opracowania. Pracę uzupełnia wykaz polskich bibliotek funkcjonujących na Górnym Śląsku w XIX w.

## **Książka na Śląsku w latach 1945-1956: zarys problematyki. Pod red. Marii Pawłowiczowej. Katowice: „Śląsk”, 1997, 388 s.**

Zespół Zakładu Historii Książki i Bibliotek Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego od wielu lat pracuje nad zagadnieniami związanymi z życiem i funkcjonowaniem książki na Śląsku w XIX i XX wieku, które są prezentowane w cyklu „Książka Polska na Śląsku”. Ukazały się już 4 tomy z tej serii. Prezentowany tom jest piątym. Obrazuje on trudny okres kształtowania się życia po zakończeniu II wojny światowej, gdy w zmienionej sytuacji politycznej cały niemal Śląsk

w swych historycznych granicach znalazł się w Polsce. Artykuły przedstawione w tym tomie stanowią zwartą, logiczną całość. Poświęcone są zagadnieniom ukazującym trudne początki, rolę książki w formułującym się szkolnictwie, organizację i funkcję bibliotek, a także warsztaty pracy śląskich pisarzy (m.in. Gustawa Morcinka, Alfreda Szklarskiego). Książka składa się z 33 artykułów.

*Ewa Mahrburg*

# Strachy na Lachy

## MAK, marketing i wójt z Internetem

Kilka dni temu otrzymałem do przetestowania 3 dyskietki i krótką instrukcję instalacji nowej, można by rzec – „zintegrowanej” – postaci pakietu MAK w wersji „demo”. Procedura instalacyjna jest banalnie prosta. Po jej wykonaniu uzyskuje się nie tylko wszystkie dotychczasowe segmenty programu MAK z nowym WYP-em i przykładowymi bazami, ale także program MAKD (zwany potocznie „MAKD-q”), służący do drukowania kart i bibliografii. Dotychczas stanowił on odrębną część pakietu, dość trudną w instalacji i obsłudze, a na dodatek wymagającą współpracy z EMTEX-em, którego szyfry przyprawiały o ciężką migrenę nawet niezłe otrzaskanych z komputeryzacją. Teraz to jest „mięta z bóbrzem”, jakby powiedział bohater zapomnianego już Wiecha. Po wywołaniu jednej z 4 podstawowych procedur ukazuje się przejrzyste „menu”. Wybiera się z niego określoną opcję, naciska – zgodnie z podpowiedziami na ekranie – kilka klawiszy i karty katalogowe wszelkiej maści sypią się z drukarki jak dziesięćsetzłotówki w Mennicy (dawnej PWPW). Dziecko sobie poradzi...<sup>1)</sup>

Ogromnie mi się ten pomysł autorów MAK-a spodobał. Bo ileż to nasłuchałem się przy różnych okazjach, że taki czy inny program komercyjny „to od razu drukuje karty, a MAK to wymaga od tego tylu skomplikowanych zabiegów”. Argument, że „drukowanie kart nie jest głównym zadaniem bibliotecznego programu komputerowego” miał wątpliwą siłę przekonywania, bo jednak w wielu bibliotekach długo jeszcze trzeba będzie drukować karty dla filii, oddziałów itp., na to zaś, aby przekonywać, że „MAKD-a” nie jest aż tak trudną dziewczyną, na jaką wygląda, nie wystarczyło mi czelności, bo sam miałem z nią poważne kłopoty.

Zadowoleni, z jakim zatem przyjąłem błogosławiony zwizek MAK-a z MAKD-q towarzyszy jednak zaprawione goryczą pytanie, dlaczego dopiero teraz?

Od wczesnych jego wersji kibicuję z zapałem MAK-owi, jedynemu z kilkunastu znanych mi programów krajowych, który w takim stopniu dopuszcza użytkownika do swoich wewnętrznych mechanizmów, dając mu tak ogromne możliwości elastycznego dopasowania do jego własnych, specyficznych potrzeb. Z radością i satysfakcją obserwowałem wzbogacanie MAK-a o różne funkcje i możliwości, z goryczą – chroniczny brak promocji, niezrozumiałą dla profanów i rzadko aktualizowaną dokumentację programu. Nie rozumiałem nigdy i nadal nie pojmuję, dlaczego świetny tandem fachowców zostawiono sam sobie. Rozumiem, że p. J. W. mając do wyboru dalsze udoskonalanie programu lub pisanie kolejnych instrukcji jego obsługi, wybierał to pierwsze. Tym bardziej, że – jak sam twierdzi – pisanie programu idzie mu o wiele lepiej niż pisanie o nim. Ale przecież można było znaleźć kogoś, kto będzie udatnie robił to drugie. W firmie Microsoft na

1 programistę przypada 3 pracowników promocji i reklamy, a w jednej z najbardziej dynamicznych krajowych firm komercyjnych zatrudnia się do pisania dokumentacji pięć osób, w tym dwóch zawodowych dziennikarzy, jednego specja od marketingu i dwóch informatyków! Program jest dość kiepski, bo napisany pod tradycyjne nawyki bibliotekarzy, niewiele wnosi usprawnień w możliwościach wyszukiwawczych w stosunku do systemów manualnych, ale sprzedaje się bardzo dobrze. Zresztą min. dlatego, że „jest przyjazny dla bibliotekarza”, czyli pozwala mu robić to samo i tak samo jak dotychczas, tyle że „na komputerze”. Sukces świetnego marketingu, bo przecież to bibliotekarze, a nie czytelnicy, decydują o wyborze programu.

Trudno nie pytać, dlaczego żadnego praktycznie marketingu nie miał MAK. Bo przecież nie można uznać za takowy stereotypowych ogłoszeń w pismach bibliotekarskich, ulotek powielanych na ksero w konwencji monochromatycznej i rozdzielenia przez MKiS przed kilku laty kilkudziesięciu darmowych pakietów tego programu. Dlaczego...

Dlaczego wójt jednej z gmin na Kujawach, wcale nie bogatej, może dawać na książki sumy umożliwiające zakup powyżej dwukrotnej średniej krajowej? Dlaczego wydaje spore kwoty na dopłaty do wycieczek miejscowej dziatwy szkolnej do Gdańska, Krakowa, Warszawy i w Tatry? Dlaczego wynajął świetnego nauczyciela angielskiego, dzięki któremu dwunastolatki pytlują w tym języku aż miło słuchać?

„Jak to dlaczego?” – zdziwił się, zapytany o to. – „Przecież te dzieci w większości spędzą życie tu, w tej gminie. Jak teraz kawalka świata nie zobaczą, to kiedy? A ten angielski? Przecież bez tego języka za kilkanaście lat będzie się półalfabeta, nie? Choćby Internet... Co z niego za pożytek bez znajomości angielskiego?”

Ten wójt nie jest intelektualistą, ukończył studia zawodowe „z miernymi wynikami”, jak sam twierdzi. Zastanawiam się, czy to aby dobrze, że moja macierzysta instytucja zostanie – wedle wiarygodnych prognoz – jedyną biblioteką państwową w Polsce.

Bo jako samorządowa miałaby jakąś szansę na podobnego wójta, a tak, to cóż... Pojemność magazynu nam się kończy, za to komputeryzacja od ćwierćwiecza się zaczyna i końca tego początku nie widać. W placach – wiadomo – 60 zł brutto per capita i po równo, a byłoby tylko 57 i nierówno, gdyby nie dzielna, nawiązująca do najlepszych tradycji Związku, postawa KZ „S”.

Nie wiadomo, nawet, czy starczy pieniędzy na ulotkę informacyjną o szczęśliwej integracji MAK-a z MAKD-q. Dlatego staram się ją zastąpić, choć w części, tym felietonem.

PRZYPISY:

Jerzy Maj

<sup>1)</sup> Rodziciele może nie zawsze, bo takie teraz czasy, że dzieci lepiej sobie radzą z komputerami niż ludzkie... dojrzały.



# Pyłki

## Biblioteki domowe w Anglii

Miejsce na bibliotekę nie jest to próżny opustoszały pokój, mający najwięcej kilka krzesel i stół z kałamarzem, lub też jak w niejednym możliwym domu u nas bilard zamiast stolika. Nie, i owszem, jest to pokój najwygodniej urządzonej, wszędzie stoją rozmaite eleganckie sprzęty, nieustanny ogień goręje na kominku, a cała rodzina znaczną część dnia tu spędza. W wielu domach jest we zwyczaju zgromadzać się rano na śniadanie, a wieczorem na herbatę do biblioteki. Stoły gną się pod ciężarem najpyszniejszych dzieł, rycin, ozdobnych almanaków i innych nowości literackich, pomieszanych z muzykaliami, damskimi haftami i pięknymi ręcznymi robotami, podczas gdy na ozdobnych półkach rzędem klasycy angielscy, główne historyczne, geograficzne i inne encyklopedie, tudzież wszystkie znamienite (standard books), najważniejsze dzieła, każdej prawie gałęzi ludzkich umiejętności w najobfitszym doborze włożo są rozstawione. Każdy kącik tej library jest zastawiony książkami, a nawet drzwi nie są od tego wolne, będąc tak gęsto rozmaitymi mapami i tablicami oblepione tak, iż się zdaje, jakoby Anglicy w bibliotece żadnej próżnej luki ścierpieć nie mogli, a co najwięcej zadziwia, że żadnego bibliotekarza nie potrzeba do tego, gdyż nie tylko gospodarz domu, ale nawet żona i córki, które między tymi książkami wzrosły, są z nimi tak doskonale obeznane, iż prawdziwą przyjemność sprawia przypatrywać się im, jak zaraz każdą książkę wyszukują. I nie dzieje się to tylko u samych uczonych lub takich osób, które mniej więcej umiejętnościami się zajmują, lecz również u najwyższej szlachty, jak i u wszystkich, których tylko na kupno książek stanie.

„Gazeta Warszawska” 1860 nr 152

## Epilog

W noworocznym numerze „Kuriera Warszawskiego” z 1905 r. poeta i publicysta Edmund Bogdanowicz (1859-1911) opublikował pod pseudonimem Bożydar wiersz „Epilog” przyrównujący Warszawę do starej księgi.

*Oto garść wspomnień twych, księgo Warszawy,  
W księżnicy wieków relikwiarzu stary,  
Śnów, spod kamiennej wysnutych oprawy,  
Kędy krzyż czarny z staromiejskiej Fary  
I biała perła ponad wiślną tonią,  
Gdzie Panny Marii dzwony w „Ave” dzwonią.  
Otwarłem księgę u progu stuleci,  
Co tu kolejno pisały pacierze,  
I szamotane w wichrowej zamieci,*

*Szły z okiem wpartym w te sędziwe wieże,  
A myślą pną się w górę, coraz wyżej,  
Legły mgłą bladą u stóp starych krzyży.*

*Otwarłem księgę. Oto właśnie pora  
Z przeszłości w przyszłość spojrzeć w ranne świty.  
I, ponad wieże Warszawy „sprzed wczora”,  
Skąd palec krzyża wskazuje w zenity  
Wpiąć nowe gwiazdy z mazowieckiej głuszy,  
Z mazurskiej piersi i mazurskiej duszy.*

*Więc złotą klamrą zdobię starą księgę,  
Z pól mazowieckich kładę na nią kwiaty,  
I w Wisły modrą upinam ją wstęgę.  
W szlak do pieczęci u dostojnej szaty,  
A u tej wstęgi, w świty patrząc Boże,  
Zawieszam pieczęć – purpurową zorzę!*

## Biedny Jachowicz

Pewna leniwa dziewczynka nawet bajeczek uczyć się nie lubiła. Raz kazano jej koniecznie nauczyć się bajeczki Jachowicza. Usiadła w kąciku i płakała. Nareszcie rzecze:

— O biedny, biedny Jachowiczu!

— Czegóż ty tak nad Jachowiczem ubolewasz?

— A bo biedny — odpowiedziała — on tyle bajek napisał, a ja jednej nauczyć się nie mogę!

„Kurier Warszawski” 1851 nr 287

## Hipokryzja

Jest bardzo w modzie bywać w kościele, a to ani bliżej, ani dalej jak u kapucynów lub u pijarów, o dwunastej. Książka pięknie oprawna leży spokojnie na ławce; modląca się miałaby postać Magdaleny, gdyby nie ulotne, słodkie spojżenia... Zdarza się też widzieć zamiast książki nabożnej pięknie oprawny sztambuch, czasem poezje Bernisa, Jorika, Sterna itp.

„Gazeta Warszawska” 1817 nr 5

## Smutek bibliofila

Tytułowy bohater powieści Anatola France'a „Zbrodnia Sylwestra Bonnard” (przekład Jana Steina. Łódź 1946), bibliofil i miłośnik starożytności, tak biadał nad niepewnym losem zgromadzonych przez siebie ogromnym nakładem sił i środków cennych woluminów:

„Staralem się zebrać i dobrze zachować wszystkie te rzadkie i ciekawe egzemplarze, zaludniające gród książek i bardzo długo sądziłem, że są mi tak potrzebne do życia jak światło i powietrze. Kochałem je bardzo i dziś jeszcze nie mógłbym nie

uśmiechać się do nich i nie pieścić się z nimi. Te pergaminy tak są miłe dla oka, te weliny tak przyjemne w dotknięciu! Nie ma tu ani jednej książki, która dla szczególnych swych zalet nie byłaby godna szacunku kulturalnego człowieka. Jaki inny właściciel potrafi je tak cenić? Czyż mogę wiedzieć, że nowy właściciel nie zmanuje ich lub nie uszkodzi przez kaprys ignoranta?

## Biblioteczne rygory

„W celu zabezpieczenia ksiąg bibliotecznych od utraty i zguby — pisał Edward Chwałewik w książce „Zbiory polskie” (T. 1, Warszawa 1926) — uchwaliła kapituła gnieźnieńska 23 X 1460 r., aby każdy z jej członków, pożyczający książki z biblioteki, był wpisywany do akt kapitulnych (matrica) z wyszczególnieniem książek i z zobowiązaniem zwrotu pod karą klątwy kościelnej (...). W 1622 r. abp Wawrzyniec Gembicki (1559-1624) wydał ordynację dla biblioteki kapitulnej, według której nikomu nie wolno było wypożyczać książek z biblioteki bez rewersu i oznaczenia terminu zwrotu.”

## Raport

Książd Albertrandy w raporcie swym o bibliotece królewskiej, zawierającej w sobie 16 500 tomów,

z dnia 9 kwietnia 1793 powiada: „Sporządzenie dokładnego i systematycznego katalogu, przy największej pilności, kilkunastu lat potrzebuje. Oglądający takowy katalog widzi rezultatami pracy, ale rzadko kto domyślić się może wiele to pracy potrzebowało. Bo tu właśnie prawdzi się, że rusztowanie więcej kosztuje niż sama budowa. Przez lat dwa i miesiące pięć tak pracując, iż ani dnia jednego nawet na największe święta od pracy nie odpocząłem, większą i trudniejszą połowę katalogu zakończyłem, najczęściej 13 godzin codziennie na tę pracę łożąc, a nigdy mniej nad 8 lub 10.”

„Gazeta Warszawska” 1857 nr 143

## Długotrwała pożyczka

„Znany piotrkowski pedagog, polonista mgr Stanisław Strychalski otrzymał w bieżącym miesiącu niecodzienną przesyłkę pocztową. Jeden ze starych przyjaciół zwrócił mu tą drogą książkę pożyczoną 50 lat temu...”

„Gazeta Ziemi Piotrkowskiej” 1968 nr 44

Andrzej Kempa

### UWAGA BIBLIOTEKARZE!

#### *Nagroda Sezonu Wydawniczo-Księgarskiego Ikar '98*

Gorąco prosimy wszystkich zainteresowanych sprawami książki o zgłoszenie kandydatów do nominacji w poszczególnych kategoriach: — autorskiej; — edytorskiej; — księgarstwa hurtowego; — księgarstwa detalicznego; — bibliotecznej; — informacyjno-publicystycznej; — promocyjnej; — opracowania graficznego książki; — multimedialnej. Regulamin nagrody stwierdza, że można wytypować kandydatów we wszystkich kategoriach, można też zgłosić ich tylko w niektórych dziedzinach. Po jednej nominacji w każdej z kategorii przyzna Kapituła. O tym, kto w tym roku otrzyma Ikar, zadecyduje niezależne od niej Jury.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem redakcji „Notes Wydawniczy”, ul. Pereca 13/19 m. 713, 00-849 Warszawa, tel./fax 0-22 624-84-24, lub WYDAWNICTWA SBP.

**Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 31 sierpnia 1998 r.**

O formule i poprzednich edycjach Ikar informowała ogólnopolska prasa codzienna; szerzej pisały o niej, oczywiście, pisma branżowe. W „Notesie Wydawniczym” — zob. 10/1997.

**BIBLIOTEKARSKICH KANDYDATUR NIE POWINNO ZABRAKNAĆ!**

# Z żałobnej karty

## Maria Teresa Wołosz (1946-1998)



Urodzona w dniu 28 sierpnia 1946 r. w Koziencach, Maria Teresa Wołosz tam ukończyła szkołę podstawową, po czym przeniosła się wraz z rodziną do Warszawy, gdzie w 1965 r. ukończyła liceum Królowej św. Jadwigi. W tym samym roku podejmuje pracę w Zakładzie Uzupełniania Zbiorów Biblioteki Narodowej i wkrótce rozpoczyna studia zaoczne w Instytucie Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracę magisterską pt. „Funkcja księgozbioru biblioteki peryferyjnej wielkiego miasta na przykładzie Wypożyczalni w Pyrach”, napisaną pod opieką prof. Karola Głombiowskiego, obroniła w 1973 r.

W 1970 r. zmieniła miejsce pracy i zaczęła prowadzić filię Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy w Pyrach, a następnie Czytelnię Naukową Biblioteki Publicznej w Al. Niepodległości w Warszawie. W 1980 r. przeszła do pracy w Bibliotece Narodowego Banku Polskiego, gdzie pracowała do 1985 r. Zdobyta wiedza i doświadczenie zawodowe przyniosły jej uznanie i propozycję zatrudnienia przez Bank Pekao SA w celu zorganizowania biblioteki banku. Renia — tak nazywała ją rodzina i przyjaciele — całą duszą oddała się wykonaniu nowego zadania. Wedle jej wskazówek zaadaptowano lokal oraz wyposażono w meble i urządzenia. Główne jednak zadanie dla siebie Renia upatrywała w zgromadzeniu odpowiedniego księgozbioru, który dzięki jej staraniom powiększał się z każdym rokiem o publikacje zakupione oraz — co dawało jej największą satysfakcję, bo pozwalało zdobywać dla Biblioteki publikacje na rynku nieosiągalne — pozyskane w ramach wymiany i darów. Jednocześnie cały czas Renia zabiegała o silniejszą pozycję Biblioteki

w strukturze Banku, w którym początkowo nie wszyscy potrafili dostrzec potrzeby i walory Biblioteki. Stopniowo jednak przekonywano się do Biblioteki, bo wzbogacały się nie tylko zbiory literatury fachowej i beletrystycznej, lecz także dynamicznie wzrastała liczba oddanych Bibliotece czytelników — i nie tylko pracowników Banku, ale także studentów kierunków ekonomicznych i bankowości.

Wraz z przeniesieniem siedziby Banku do nowego gmachu przeprowadziła się również Biblioteka, która uzyskała lokal przestronny, jasny i, dzięki zabiegom Reni, pięknie umeblowany i dobrze wyposażony. Wraz z bogatym księgozbiorem, liczącym dziś 17 500 wol. i stałą obecnością wielu czytelników (zarejestrowanych jest 1530 osób), Biblioteka to dziś miejsce w Banku, które chętnie pokazuje się gościom krajowym i zagranicznym. Dawało to Reni wiele satysfakcji i radości, podobnie jak żywy odzew czytelników na opracowywane informacje o nowych nabytkach i publikowane w miesięczniku „Bankier” jej omówienia ważniejszych dzieł z zakresu bankowości, ekonomii i zarządzania.

Renia nie ustawała w pogłębianiu swej wiedzy, przygotowując się do następnego zadania: komputeryzacji Biblioteki. W 1994 r. ukończyła Studium Podyplomowe „Pieniądz i bankowość” na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Warszawskiego (jej pracę dyplomową pt. „Bazy danych online wspomagające działalność banków w Polsce” opublikowano w 1996 r. w pracy zbiorowej „Funkcjonowanie banku w gospodarce rynkowej”), a w 1996 r. — Studium Podyplomowe Informacji Naukowej w IBIN tejże uczelni. Niestety, choroba, która pojawiła się nagle, uniemożliwiła jej realizację zamierzeń i planów zawodowych...

Trzeba też wspomnieć o zaangażowaniu Reni w działalność społeczną w organizacjach kościelnych. Wiele i z przejęciem mówiła o spotkaniach grupy „czwartków papieskich” u Sióstr Urszulanek Szarych na Wiślanej w Warszawie, o pracach Komisji Synodalnej Archidiecezji Warszawskiej, do której została powołana przez księdza prymasa Józefa kardynała Glempa.

Renia zmarła 9 marca 1998 r., pozostawiając dwóch synów i męża. Została pochowana na cmentarzu w Warszawie-Pyrach. Ogromna rzesza osób wypełniających kościół podczas żałobnej Mszy św. koncelebrowanej przez sześciu księży, uzmysłowiła nam wszystkim, jak wielu miała Renia oddanych przyjaciół i jak wielką potrafiła sobie zaskarbić życzliwość i przyjaźń bliźnich.

*Hanka Sokalska*  
Biblioteka Banku Pekao SA

# Spis treści

# Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Trzy pytania	3
Odpowiada Danuta CZUBACKA z filii MBP w Łęcznej — poetka. Jej wiersze	3
Artykuły	4
Joanna KOPACZ: Tradycja i nowoczesność. „Przeglądowi Bibliotecznemu” zamiast laurki	4
Anna MALEWSKA: Information professional zamiast bibliotekarza. Studia na kierunku zarządzania informacją w Holandii	6
Barbara RZECZKOWSKA: Zmiana systemu zautomatyzowanego w WiMBP im. J. Piłsudskiego. Problemy i spodziewane korzyści	9
Aneta FIRLEJ-BUZON: Dokumenty życia społecznego	12
Michał W. GRZESZCZUK: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie: nowa siedziba, nowa sytuacja, nowe problemy	16
Jolanta SOBIEŁGA: Badanie znaczenia biblioteki akademickiej w identyfikacji i pozyskiwaniu źródeł informacji	19
Antonina SOLKA: Dlaczego film?	22
W sprawie bibliotek uczelni prywatnych — polemiki	25
List — polemika Grażyny DOKTOR	25
Grażyna DOKTOR: Biblioteka Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie	26
Janina PRZYBYSZ: Może być inaczej, czyli o Bibliotece Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu	31
Sylwetki	33
Jubileusz Profesora Jerzego Jarowieckiego (Józef SZOCKI)	33
Z kraju	34
Czytelnia Instytutu Goethego we Wrocławiu (Jolanta ZIAŁA)	34
30-lecie Czytelni Bibliologicznej Biblioteki Głównej UMCS w Lublinie (Urszula ROSSA)	35
Nad „FIDEMEM” (Andrzej KEMPA)	35
„Bibliotekarz Zachodniopomorski” (Władysław MICHNAŁ)	36
Z Warszawy i regionu	37
Z hymnem przez dzieje — razem z dziećmi i młodzieżą szkolną (Ewa STARCZEWSKA)	37
Doniesienia	39
Przegląd publikacji	40
Bibliotekoznawstwo (Jerzy RATAJEWSKI)	40
Jacek Wojciechowski: Organizacja i zarządzanie w bibliotekach (Jacek TROJANOWSKI)	41
Sygnaly o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	42
Strachy na Lachy	44
MAK, marketing i wójt z Internetem (Jerzy MAJ)	44
Pyłki (Andrzej KEMPA)	45
Z żałobnej karty	47
Maria Teresa Wołosz (1946-1998) (Hanka SOKALSKA)	47
From the Editor	1
Letters	2
Three Questions	3
Interview with Danuta Czubacka of the Municipal Public Library Branch in Łęczna, a — Poet. Her Poetry	3

Articles	4
Joanna KOPACZ: Tradition and Modernity. For „Przegląd Biblioteczny” Instead of a Letter of Praise	4
Anna MALEWSKA: An Information Professional Instead of a Librarian. Information Management Studies in Holland	6
Barbara RZECZKOWSKA: Change of the Automated System at the J. Piłsudski Voivodship and Municipal Public Library. Problems and Anticipated Benefits	9
Aneta FIRLEJ-BUZON: Grey Literature	12
Michał W. GRZESZCZUK: The Voivodship Public Library in Cracow; New Building, New Situation, New Problems	16
Jolanta SOBIELGA: Studying the Role of an Academic Library in Identification and Retrieval of Information	19
Antonina SOLKA: Why a Film?	22
Concerning Libraries of Private Universities. Viewpoints	25
A letter by Grażyna DOKTÓR	25
Grażyna DOKTÓR: The Library of the Higher School of Management and Marketing in Warsaw	26
Janina PRZYBYSZ: Things Can be Different, or On the Library of the Higher Banking School in Poznań	31
People	33
Professor Jerzy Jarowiecki's Anniversary (Józef SZOCKI)	33
Domestic News	34
The Goethe Institute Reading Room in Wrocław (Jolanta ZIAŁA)	34
30th Anniversary of the Bibliological Reading Room of the UMCS Main Library in Lublin (Urszula ROSSA)	35
„FIDES” (Andrzej KEMPA)	36
„West Pomeranian Librarian” (Władysław MICHNAL)	36
Warsaw and Regional News	37
Anthem-led through History — Together with Children and Young People of School Age (Ewa STARCZEWSKA)	37
Reported News	39
Review of Publications	40
Library Science (Jerzy RATAJEWSKI)	40
Jacek Wojciechowski: Organization and Management in Libraries (Jacek TROJANOWSKI)	41
Signals of New Publications (Ewa MAHRBURG)	42
Empty Threats	44
MAK, Marketing and Head of a Village Council (Wójt) with Internet (Jerzy MAJ)	44
Stardust (Andrzej KEMPA)	45
Obituary	47
Maria Teresa WOŁOSZ (1946-1998) (Hanka SOKALSKA)	47



Rok zał. 1997

## BAZA DANYCH • BIBLIOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ •

SERIA WYDAWCZA  
<<BIBLIOTEKI W POLSCE  
INFORMATOR>>

WOJEWÓDZKIE  
BAZY DANYCH  
O BIBLIOTEKACH

ZESTAWIENIA INFORMACJI  
O BIBLIOTEKACH

Adres:

BIURO ZARZĄDU GŁÓWNEGO  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa Centrum-Ochota  
tel. (+48 22) 823-02-70, tel./fax (+48 22) 822-51-33

Konto:

Bank Gdański IV O/Warszawa  
Nr 10401019-4040-132  
NIP 526-000-19-15



Rok zał. 1917

**Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich**, uruchomiło nowoczesną, ogólnopolską, elektroniczną bazę danych „Biblioteki Rzeczypospolitej Polskiej”.

**Baza danych „Biblioteki RP”** to najpełniejszy bank informacji o bibliotekach różnych sieci bibliotecznych w naszym kraju. Obejmuje **biblioteki naukowe**: szkół wyższych (b. uczelniane), wchodzące w skład szkoły wyższej, Polskiej Akademii Nauk, jednostek badawczo-rozwojowych podległych ministerstwom, towarzystw naukowych (wg dziedzin nauki: humanistyczne i społeczne; biologiczne; matematyczne, fizyczne i chemiczne; techniczne; rolnicze i leśne; medyczne; o ziemi i górnictwie); **fachowe**: centralnych laboratoriów, biur konstrukcyjnych i projektowych, prokuratur, sądów, stowarzyszeń NOT, urzędów, zakładów, przedsiębiorstw produkcyjno-usługowych itd.; **publiczne** (państwowe, samorządowe): wojewódzkie, miejskie, gminne, działające w ramach domów, ośrodków kultury wraz z filiami i oddziałami; **publiczno-szkolne**; **prywatne**; **specjalne**: archiwów, ekonomiczne, mass mediów, kościelne, medyczne, muzeów, muzyczne, dla niepełnosprawnych i niedostosowanych społecznie, pedagogiczne, politechniczne, prawnicze, rolnicze, sportu, turystyki, sztuk pięknych, teatralne, wojskowe; **centralne, składowe, ruchome** i in., oprócz bibliotek szkół podstawowych i średnich.

**W bazie danych rekord BIBLIOTEKA** obejmuje pełne dane adresowe, informację o zbiorach, w tym zbiorach specjalnych, prezentuje katalogi, usługi oraz dane o komputeryzacji: nazwa zautomatyzowanego systemu działającego w bibliotece, własne bazy danych, bazy danych na CD-ROM, zdalny dostęp do baz danych biblioteki: adres INTERNET-owy, nr tel. BBS („bulletin board system” - system elektronicznych „gablotek ogłoszeniowych”), adres w innej sieci, bazy danych dostępne on-line.

**Użytkownik bazy danych**, interesujący się bibliotekami w Polsce, może uzyskać precyzyjną odpowiedź na pytanie dotyczące dowolnego rodzaju bibliotek z uwzględnieniem, według życzenia, dowolnych interesujących go informacji o bibliotece. Umożliwia to **program B<sup>P</sup>**, który pracuje w środowisku Windows.

**Baza danych funkcjonuje w dwóch formach medialnych**: publikacji książkowych (wojewódzkich informatorów o bibliotekach), w ramach serii wydawniczej <<Biblioteki w Polsce — Informator>> oraz na nośnikach komputerowych — dyskietek z bazą danych dla całego kraju, z wojewódzkimi bazami danych i zestawieniami bibliotek na zamówienie.

# UWAGA KRAWDZIEŻE KSIĄŻEK

Książki giną z różnych powodów, ale najczęstszą przyczyną jest zwykła kradzież. Tracąc bezpowrotnie cenne egzemplarze, biblioteka traci również swoich czytelników, a atmosfera pracy i nauki nabiera oznak podejrzliwości i nieufności. Dlatego warto zadbać o zabezpieczenie.

Firma 3M jest od 25 lat światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Chroni cenne księgozbiory w ponad 20 tysiącach bibliotek, co stanowi ponad 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych. W Polsce 3M jest obecny między innymi w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Katowicach, w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.



3M projektuje swoje systemy w ścisłej współpracy z bibliotekarzami, czego efektem są dyskretne i skuteczne rozwiązania różniące się od analogicznych zabezpieczeń znanych ze sklepów. Systemy 3M odciążają pracę personelu i nie są uciążliwe dla czytelników. Służą nie tylko ochronie książek, kaset audio/wideo i nośników pamięci, ale także automatycznej rejestracji ruchu w bibliotece. Współdziałają z innymi urządzeniami zabezpieczającymi, a ich konstrukcja pozwala na dostosowanie do wielkości i rozkładu pomieszczenia.

**3M Poland Sp. z o.o.**

Systemy Zabezpieczenia  
Zbiorów Bibliotecznych  
Kajetany k. Warszawy  
05-830 Nadarzyn

tel. (0-22) 739 60 00, fax (0-22) 739 60 01

**3M** *Innowacje*



# Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	66,43
25 x 26	69,47
25 x 28	74,03
25 x 30	77,89
25 x 35	91,98
25 x 40	104,27
25 x 45	115,19

Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki.  
Inne wymiary oferujemy na zamówienie.

## DANTEK

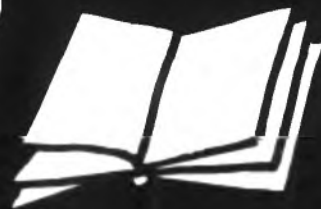
Systemy informacyjne

60-324 Poznań, ul. Marcelesińska 96

tel. (0-61) 861-87-67

fax (0-61) 861-88-31

E-mail: [dantek@dantek.com.pl](mailto:dantek@dantek.com.pl)



# 3 Odmiany komputerowego systemu LIBRA dla bibliotek:

- ▶ 1. PUBLICZNYCH
- ▶ 2. PEDAGOGICZNYCH
- ▶ 3. FIRM

System pracuje z typowym sprzętem komputerowym klasy IBM PC

**Posiada wszystkie moduły niezbędne w bibliotece:**  
opracowanie, akcesję czasopism, wyszukiwanie, udostępnianie, statystyki, wydruki, skontrolum, zabezpieczenia bazy danych, wymianę informacji, obsługę kodów kreskowych i inne.

Bezpłatnie udostępniamy zainteresowanym bibliotekom pełną wersję systemu LIBRA na dwutygodniowy okres próbny.

**MOL**<sup>®</sup>

SYSTEMY INFORMATYCZNE

81-359 Gdynia  
ul. Zygmunta Augusta 3-5-7  
tel. (058) 661 15 83, 620 39 53  
fax (058) 620 39 53

e-mail: [mol@mol.com.pl](mailto:mol@mol.com.pl)



## Drodzy Czytelnicy!

Już do nabycia nowa książka

### „JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH

KABA

Stan obecny i perspektywy rozwoju.”

*Jest to pokłosie konferencji odbytej w Sopotcie we wrześniu ub. roku. Warto kupić!*

Tym tomem otwieramy **samodzielny** byt serii wydawniczej



Dotychczas wydane tytuły oznaczone symbolem tego sympatycznego zwierzaka ukazywały się w serii >>PROPOZYCJE I MATERIAŁY<< naszego Wydawnictwa.

Ukazały się:

- jako tom 10 — *Struktury danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych* (A. Paluszkiwicz),
- jako tom 12 — *Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki* (M. Lenartowicz, A. Paluszkiwicz),
- jako tom 13 — *Katalogowanie książek i wydawnictw ciągłych w formacie USMARC. Poradnik* (M. Lenartowicz, A. Paluszkiwicz),
- jako tom 15 — *Format USMARC rekordu bibliograficznego dla druku muzycznego* (M. Burchard),
- jako tom 17 — *Kartoteka wzorcowa języka KABA. Stosowanie w katalogu przedmiotowym* (T. Głowacka).

Wszystkie w/w książki oferujemy Państwu nadal.

*Zamówienia — również telefonicznie — prosimy kierować:*

**Dział Promocji i Kolportażu**  
**ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa**  
**tel.: (0-22) 822-43-45**

lub

**Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa**

*Zapraszamy, służymy Państwu informacją i radą.*

*Janusz NOWICKI*  
**Dyrektor Wydawnictwa SBP**

WYDAWNICTWO



WYDAWNICTWO



**JUŻ JEST!**

Powszechnie oczekiwana  
przez bibliotekarzy  
książka pod red. Z. Żmigrodzkiego

## **BIBLIOTEKARSTWO**

II wydanie uzupełnione i rozszerzone.

Publikacja jest bogatsza o 10 nowych rozdziałów:

1. *Czytelnictwo i jego badania.*
2. *Rodzaje bibliotek i ich charakterystyczne zadania.*
3. *Katalogi komputerowe.*
4. *Zbiory specjalne w bibliotekach.*
5. *Zautomatyzowane systemy informacji bibliograficznej.*
6. *Język informacyjno-wyszukiwawczy w systemach zautomatyzowanych.*
7. *Sieci informatyczne w działalności bibliotek.*
8. *Środki techniczne w zautomatyzowanych procesach informacji.*
9. *Elektroniczne dostarczanie tekstów.*
10. *Edytorstwo elektroniczne.*

Cała książka liczy 32 rozdziały, 460 stron formatu B-5.

Autorzy, a szczególnie główny animator i redaktor dzieła, prof. Z. Żmigrodzki są skromni mówiąc: „rozdziały *Bibliotekarstwa* należy traktować jako wprowadzenie i zachętę do dalszej lektury”.

My wiemy, że na rynku polskim nie znajdziecie lepszej pozycji, która jest w pewnym sensie podstawowym kompendium wiedzy dla tych co się uczą. Dla czynnych bibliotekarzy jest to pozycja pozwalająca pogłębić wiedzę zawodową. Tak więc

***BIBLIOTEKARSTWO* jest niezbędne W KAŻDEJ BIBLIOTECE!**

Cena 40 zł.-

*Zamówienia prosimy kierować:*

Dział Promocji i Kolportażu  
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa

lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



**POLECA**  
nową, ciekawą książkę  
z serii

**<< NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA >>**

Jadwiga SZMIDT

**„BIBLIOTEKI POLSKIE  
WE WSPÓŁCZESNYM  
LONDYNIE”**

Jest to pierwsza książka na naszym rynku wydawniczym omawiająca w tak pełny sposób historię i stan polskich placówek bibliotecznych w Wielkiej Brytanii. Autorka mieszkająca od trzech dziesięcioleci na Wyspach jest od 10 lat związana pracą zawodową z Biblioteką Polską POSK w Londynie, zna więc omawianą problematykę niejako od środka. Książkę otwiera rozdział „Polska emigracja powojenna w Wielkiej Brytanii”, pozwalający lepiej zrozumieć losy Polaków i ich kulturę w minionym półwieczu.

Oto spis rozdziałów:

1. POLSKA EMIGRACJA POWOJENNA W WIELKIEJ BRYTANII
2. BIBLIOTEKI POLSKIE W LONDYNIE. TŁO HISTORYCZNE I STAN OBECNY
  - a) Biblioteki naukowe
  - b) Biblioteki parafialne
  - c) Biblioteki szkolne
3. PODSUMOWANIE

Książka zawiera streszczenie w języku angielskim, bibliografię oraz indeks osób, instytucji i organizacji występujących w tekście. Także wykaz omówionych bibliotek z adresami.

Polecamy książkę do zbiorów podręcznych każdej większej biblioteki, a także polonistom, historykom i wszystkim interesującym się losami Polaków, których los rzucił poza granice Kraju.

*Zamówienia prosimy kierować:*

Dział Promocji i Kolportażu  
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa  
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa

WYDAWNICTWO

SBP



WYDAWNICTWO

SBP



**oferuje**

nową, bardzo ciekawą książkę prof.  
Pauliny Buchwald-Pelcowej

## **CENZURA W DAWNEJ POLSCE** **Między prasą drukarską a stosem.**

Książka ta jest owocem wieloletniej pracy badawczej Autorki. Obejmuje okres od panowania Zygmunta Starego do końca istnienia I Rzeczypospolitej. Oto tytuły rozdziałów:

- I. Edykty i ingerencje królewskie.
- II. Sprawy książek na Sejmach i Sejmikach.
- III. Działania urzędów i urzędników w dziedzinie cenzury. Jurysdykcja marszałkowska.
- IV. Orzeczenia Trybunału w sprawach książek i ich autorów.
- V. Cenzorskie poczynania władz miejskich.
- VI. Akademia Krakowska jako instytucja sprawująca cenzurę.
- VII. Kościół Katolicki wobec problemów cenzury książek.
- VIII. Nowe Kościoły reformowane a problemy cenzury.
- IX. Księgi nieprawomyślne i zabronione przez Kościół Prawosławny.
- X. Cenzura książek polskich za granicą i ingerencje zewnętrzne w Rzeczypospolitej.
- XI. Próba podsumowania.  
Źródła i opracowania.

Książka zawiera indeksy a także jest bogato ilustrowana.

**JEST TO POZYCJA NIEZBĘDNA DLA POLONISTÓW, HISTORYKÓW,  
BIBLIOTEKARZY ORAZ STUDIUJĄCEJ MŁODZIEŻY**

Stron 290, cena 20 zł.

***Do nabycia:***

Dział Promocji i Kolportażu SBP  
02-103 Warszawa - Ochota  
ul. S. K. Hankiewicza 1 pok 104  
tel 822-43-45

***Przyjmujemy zamówienia telefoniczne***

**Sprzedaż odręczna:**

Warszawa, Hankiewicza 1 pok 104  
Warszawa, Konopczyńskiego 5/7

**PODYPLOMOWE STUDIUM INFORMACJI NAUKOWEJ  
INSTYTUTU INFORMACJI NAUKOWEJ I STUDIÓW BIBLIOLOGICZNYCH  
UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO**

*Jeżeli chcesz profesjonalnie wyszukiwać informacje w „Dialogu”, poznać zasoby informacyjne Internetu, zostać wydawcą dokumentów WWW, nauczyć się jak należy automatyzować własną bibliotekę i zarazem uzyskać dyplom podyplomowych studiów uniwersyteckich potwierdzający formalnie Twoją znajomość problematyki informacji naukowej — zostań uczestnikiem Podyplomowego Studium Informacji Naukowej organizowanego przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.*

*Studium kładzie nacisk na zajęcia praktyczne prowadzone w pracowni komputerowej.*

**Warunki przyjęcia**

Kandydaci przyjmowani będą bez egzaminów wstępnych. Warunkiem przyjęcia jest złożenie w Sekretariacie Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW (ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa, tel/fax: 826-85-69):

1. Podania z prośbą o przyjęcie adresowanego do Dziekana Wydziału Historycznego UW.
2. Odpisu dyplomu magisterskiego.
3. Dowodu wpłaty za pierwszy semestr studiów (500 zł na konto: Uniwersytet Warszawski, Bank Gdański SA IV Oddział w Warszawie, nr 10401019-837-130 z zaznaczeniem na odwrocie blankietu: Podyplomowe Studium Informacji Naukowej – opłata za semestr I).

Koszt uczestnictwa wynosi 1000 zł za dwa semestry. Limit miejsc jest ograniczony. O przyjęciu decydować będzie kolejność zgłoszeń. Kandydaci powinni znać podstawy obsługi komputera typu PC.

Zajęcia odbywać się będą przez dwa semestry (od października 1998 roku do października 1999 roku), raz w miesiącu w piątki w godz. 15.00-20.00 oraz w soboty w godz. 9.00-15.00.

**Zgłoszenia przyjmować będziemy do dnia 15 września 1998 roku.**

**Informacje**

Wszelkie pytania dotyczące Studium należy kierować do sekretarza Studium p. mgr **Małgorzaty Kurkiewicz**, w poniedziałki w godz. 16.00-18.00 - ul. Nowy Świat 69 III piętro pok. 311, tel. 620-03-81 w. 250 (do 15 lipca i od 1 września 1998 roku); fax: 826-85-69.

Kierownik Studium Podyplomowego  
Informacji Naukowej  
**dr Zdzisław Dobrowolski**

## UWAGA BIBLIOTEKARZE!

### PODYPLOMOWE STUDIUM BIBLIOTEK NAUKOWYCH

Podyplomowe Studium Bibliotek Naukowych Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego organizuje kolejny IX kurs dla bibliotekarzy. Kurs trwa 3 semestry i rozpocznie się w październiku 1998 r.

#### Komplet dokumentów zawierający:

- podanie do Dziekana Wydziału Historycznego UW
- kwestionariusz osobowy z życiorysem i zdjęciem
- odpis dyplomu magisterskiego
- dowód opłaty manipulacyjnej dla kandydatów 50,-zł wniesionej na konto:  
Uniwersytet Warszawski Wydział Historyczny (310) ul. Krakowskie Przedmieście 26/28,  
00-927 Warszawa, BIG BG S.A. IV O/W-wa nr 10401019-837-130-7

**należy składać do 16 września 1998 r.**

Warunkiem uczestnictwa w Studium jest ukończenie studiów wyższych.  
Opłata za semestr wynosi 450,-złoty

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat Studium: Podyplomowe Studium Bibliotek Naukowych UW, ul. Nowy Świat 69, III piętro p. 158, tel. 620-03-81 wew. 177, środy 13,30-15,30; piątki 15,00-17,00 oraz Sekretariat IINiSB UW wew. 215 pok. 314, codziennie w godz. 10,00-14,00.

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Katarzyna DIEHL

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96. Konto SBP: Bank Gdański IV O/Warszawa Nr 10401019-4040-132

#### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na III kw. 1998 r. wynosi zł 13,80, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Papier offset. kl. III, 70 g. B1. Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa PAN, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624





Otoczający nas świat jest pełen zmian.  
Świat czasopism nie jest wyjątkiem.

Do Państwa codziennych zadań  
należy sprostanie nowym wymaganiom.  
Dlatego zasługujecie na partnera,  
który jest gotowy stawić czoła  
zmieniającym się potrzebom.

Jeżeli do Państwa oczekiwań należy

rzetelna opieka  
nad prenumeratą,  
skonsolidowana dostawa  
czasopism, dostęp do czasopism  
elektronicznych czy też opracowanie  
i transfer danych poprzez Internet –

to Swets proponuje optymalną usługę.

**SWETS**  
SUBSCRIPTION SERVICE  
**Rozmawiajmy!**

Swets & Zeitlinger GmbH, Schaubstr. 16, 60596 Frankfurt/Main, Deutschland

Tel.: ++49-69-63 39 88-0, Fax: ++49-69-63 14 21-6/7

Swets Home Page (<http://www.swets.nl>) oder e-mail: [info@swets.nl](mailto:info@swets.nl)

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

## ATLAS ENCYKLOPEDYCZNY PWN

Wyd. 1, atlas, s. XVI+352, tw.+obw., 26,6×38,4 cm  
ISBN 83-01-12531-4

Atlas geograficzny renomowanej firmy o bardzo wysokim poziomie edytorskim. Jego integralną częścią jest podany w przystępnej formie rozdział opisujący zagadnienia przyrodnicze i geograficzne związane z życiem na Ziemi, a także interesujące mapy Polski z Atlasu Rzeczypospolitej Polskiej wydane przez Głównego Geodetę Kraju o najwyższym poziomie edytorskim.

## NOWY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY PWN Z ZASADAMI PISOWNI I INTERPUNKCJI

Pod. red. Edwarda Polańskiego

Wyd. 3, słownik, s. 944, tw.+obw., 17,5×24,5 cm  
ISBN 83-01-12400-8

Gruntownie zmienione wydanie najobszerniejszego słownika ortograficznego. Więcej haseł (ok. 130 tys.), w tym najnowsze wyrazy i wyrażenia. Więcej informacji o dzieleniu wyrazów. Całkiem nowy, bardziej przejrzysty wykład ogólnych zasad pisowni i interpunkcji. Książka zawiera aneks z najnowszymi rozstrzygnięciami Komisji Kultury Języka PAN, dotyczącymi niektórych trudnych kwestii językowych.

## Dobrosława i Andrzej Świerczyńscy SŁOWNIK PRZYSŁÓW W OŚMIU JĘZYKACH

Wyd. 1, pop.-nauk., ark. wyd. 16, 10,5×14,3 cm  
ISBN 83-01-12557-8

Słownik zawiera ponad 700 popularnych polskich przysłów i ich odpowiedników w siedmiu językach: angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim, włoskim, łacińskim. Książka opatrzona jest wstępem historyczno-edytorskim i bibliografią. Ułatwieniem dla korzystających ze słownika będą indeksy wyrazów hasłowych w poszczególnych językach, zaopatrzone w odniesienia numerowe do odpowiednich przysłów. Ciekawy materiał do praktycznego wykorzystania w nauce języków obcych bądź ilustracji podobieństw i różnic między językami.

### WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

### WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10

tel.: 080020145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

## Witold Morawski ZMIANA INSTYTUCJONALNA SPOŁECZEŃSTWO. GOSPODARKA. POLITYKA

Wyd. 1, ks. pom., s. 314, brosz. ze skrzydełkami, 14,3 × 20,5 cm  
ISBN 83-01-12573-X

Praca prof. Witolda Morawskiego dotyczy procesów budowy nowego ładu instytucjonalnego w Polsce, procesów transformacji gospodarczej, politycznej i społecznej. Kategoriami dominującymi i porządkującymi rozważania są instytucje i zmiany instytucjonalne. Autor korzysta zarówno z klasycznej, jak i najnowszej literatury socjologicznej, ekonomicznej i politologicznej. Nawiązuje do wielu nurtów, analiz, poglądów i sporów obejmujących różne aspekty dokonujących się w Polsce przemian. Pokazuje różnorodność stanowisk w omawianych kwestiach.

Książka składa się z dwóch części. Pierwsza podejmuje problemy całości przekształceń, jest analizą związków polityki, gospodarki i społeczeństwa, druga zaś podejmuje problem bardziej szczegółowy, jest analizą procesów demokracji i demokratyzacji.

## Elżbieta Jantoń-Drozdowska REGIONALNA INTEGRACJA GOSPODARCZA

Wyd. 1, nauk., ark. wyd. 13, brosz., 16,5 × 20,5 cm  
ISBN 83-01-12549-7

Książka łącząca cechy monografii i podręcznika akademickiego. Regionalna integracja gospodarcza została w pracy przedstawiona jako szczególny typ powiązań między autonomicznymi krajami, które mogą być podstawą wzrostu konkurencyjności jej uczestników oraz umożliwić im ekspansję w skali globalnej.

Szczegółowa analiza przebiegu procesów integracyjnych została zilustrowana dokonaniem Unii Europejskiej, ale także próbami uporządkowania współpracy o charakterze integracyjnym w innych regionach Europy, w Ameryce Północnej i Łacińskiej oraz w Azji. Zaprezentowano najaktualniejsze dane dotyczące przebiegu europejskich i światowych procesów integracyjnych.

## Joanna Kotowicz-Jawor PRZEBUDOWA MIKROEKONOMICZNEGO MECHANIZMU ROZWOJU Seria: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Wyd. 1, nauk., ark. wyd. 16, brosz., 14,3 × 20,5 cm  
ISBN 83-01-12564-0

Niniejsza publikacja dotyczy procesu transformacji gospodarki polskiej widzianego przez pryzmat zmian zachodzących w przedsiębiorstwach przemysłu przetwórczego. Autorka śledzi tu zmiany od 1992 roku na podstawie jednolitej próby. Ma więc możliwość ich oceny *in statu nascendi*, dać żywe świadectwo dokonujących się przeobrażeń w podstawowej komórce gospodarki, jaką jest przedsiębiorstwo. Właśnie ten stały punkt obserwacji praktyki gospodarczej wyróżnia niniejszą pracę spośród literatury przedmiotu.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN  
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA  
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN S.A.  
Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat  
00-251 Warszawa, ul. Miodowa 10  
tel.: 080020145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa